



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Budżetu
i Finansów Publicznych (**253.**)
w dniu 27 sierpnia 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o nadzorze makroostrożnościowym nad systemem finansowym i zarządzaniu kryzysowym w systemie finansowym (druk senacki nr 1047, druki sejmowe nr 3576, 3595 i 3770).
2. Rozpatrzenie ustawy o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej (druk senacki nr 1048, druki sejmowe nr 3660, 3781 i 3781-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Kleina)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Otwieram posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Witam wszystkich bardzo serdecznie. Witam panią minister Izabelę Leszczyńską, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, oraz osoby jej towarzyszące, witam członków komisji, witam szefów, przewodniczących, prezesów różnych instytucji finansowych, witam posłów z przewodniczącą Komisji Finansów Publicznych, panią Krystyną Skowrońską, na czele, witam wszystkich zaproszonych gości, także przedstawicieli organizacji zrzeszającej osoby zaciągające kredyty we frankach szwajcarskich oraz innych walutach.

Przedmiotem naszego posiedzenia jest rozpatrzenie dwóch ustaw: po pierwsze, ustawy o nadzorze makroostrożnościowym nad systemem finansowym i zarządzaniu kryzysowym w systemie finansowym; po drugie ustawy o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej.

Czy ze strony członków Komisji Budżetu i Finansów Publicznych są uwagi do porządku naszego posiedzenia? Nie ma.

Czy w posiedzeniu uczestniczą osoby prowadzące działalność lobbingsową w rozumieniu prawa? Nie ma takich osób.

Przystępujemy do pierwszego punktu, rozpatrzenia ustawy o nadzorze makroostrożnościowym nad systemem finansowym i zarządzaniu kryzysowym w systemie finansowym.

Pani Minister, bardzo proszę o prezentację ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyńska:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Kryzys finansowy wyeksponował słabości systemu finansowego i tym samym zapoczątkował szereg zmian, które zmierzają do przywrócenia równowagi i wzmocnienia sektora finansowego. De facto okazał się dobrym testem regulacyjnym w sektorach finansowych państw nim dotkniętych i jednocześnie zapoczątkował liczne reformy,

szczególnie związane z koniecznością wzmocnienia regulacji ostrożnościowych, które zwiększają bezpieczeństwo sektora bankowego. Jedną z kluczowych reform to jest tak zwany pakiet CRD IV/CRR, składający się z dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, to jest dyrektywy w sprawie warunków podejmowania i prowadzenia działalności przez instytucje kredytowe oraz nadzoru ostrożnościowego nad instytucjami kredytowymi i firmami inwestycyjnymi – to jest właśnie dyrektywa CRD IV – i rozporządzenia CRR w sprawie wymogów ostrożnościowych dla instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych. Tak naprawdę przedłożenie rządowe, które mam przyjemność prezentować Wysokiej Komisji, jest implementacją do polskiego porządku prawnego tych dwóch aktów prawnych, a de facto implementacją dyrektywy i dostosowaniem prawa polskiego do funkcjonowania rozporządzenia CRR.

Okazało się, że tradycyjne podejście do nadzoru finansowego, czyli nadzór mikroostrożnościowy, jest niewystarczające. Doświadczenia kryzysu pokazały, że nadzór, koncentrując się na podmiotach indywidualnych, pomija pewien efekt synergii i wpływ, jaki na system finansowy i jego stabilność mają działania zbiorowe pojedynczych instytucji. Dlatego wiele państw członkowskich Unii Europejskiej podjęło decyzję o wyznaczeniu w swoich jurysdykcjach organów odpowiedzialnych za prowadzenie polityki makroostrożnościowej w obszarze ryzyka systemowego. Jest to realizacja zalecenia Europejskiej Rady do spraw Ryzyka Systemowego, odpowiedzialnej za kwestię nadzoru makroostrożnościowego na szczeblu europejskim.

Rząd proponuje w przedłożeniu rozwiązanie polegające na powołaniu takiego organu także w naszym kraju. Istotą rozwiązań jest przede wszystkim wprowadzenie ram polityki makroostrożnościowej, dzięki którym będą możliwe ocena, monitorowanie i ograniczanie ryzyka systemowego krajowego systemu finansowego, ustanowienie Komitetu Stabilności Finansowej, który byłby organem odpowiedzialnym za nadzór makroostrożnościowy, ponadto zastąpienie zawartych w ustawie – Prawo bankowe delegacji do wydawania uchwał przez Komisję Nadzoru Finansowego upoważnieniami dla ministra właściwego do spraw instytucji finansowych do wydawania rozporządzeń, wreszcie umocowanie Banku Gospodarstwa Krajowego w nowym otoczeniu prawnym i wzmocnienie potencjału tego banku jako banku państwowego wspierającego rozwój gospodarczy.

Wysoka Komisjo! Według oceny rządu Rzeczypospolitej uchwalenie projektowanej ustawy wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa sektora bankowego i kapitałowego

w Polsce, choć oczywiście trzeba podkreślić, że sektory te w naszym kraju cechuje duża stabilność i bezpieczeństwo. W ujęciu długoterminowym projektowane rozwiązania dadzą pozytywne skutki dla sektora finansowego, bo wzmocnią bazę kapitałową, a także lepiej zabezpieczą przed ryzykiem płynności, dzięki czemu zostanie ograniczone, co niezwykle ważne, ryzyko angażowania funduszy publicznych w ratowanie podmiotów zagrożonych upadłością w przyszłości. Projektowane rozwiązania będą też pozytywnie oddziaływać na sektor przedsiębiorstw i gospodarstw domowych – po pierwsze, zapewnią lepszą ochronę klientów, a po drugie, umożliwią utrzymanie poziomu finansowania gospodarki w okresie dekonunktury. Według oceny rządu wprowadzone w projekcie ustawy rozwiązania umożliwiają identyfikację działania w celu ograniczenia ryzyka systemowego. To jest kluczowy element całej gospodarki i powinno przyczynić się do zwiększenia jej konkurencyjności, a także poprawy postrzegania naszego kraju przez inwestorów.

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Bardzo proszę Biuro Legislacyjne, pana mecenas Jakuba Zabielskiego o przedstawienie uwag legislacyjnych do ustawy. A ponieważ one już zostały przedstawione senatorom na piśmie i była okazja szczegółowo się zapoznać z wątpliwościami legislacyjnymi, proszę o syntetyczne omówienie.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne w swojej opinii zaproponowało czterdzieści dwie zmiany o charakterze legislacyjnym. Mają one na celu tak naprawdę wyczyszczenie tego obszernego aktu, jakim jest ustawa o nadzorze makroostrożnościowym. Proponujemy zmiany, które ujednoczą terminologię, proponujemy zmiany, które będą korygowały błędne odesłania, które będą eliminowały zbędne przepisy, które będą eliminowały wątpliwości interpretacyjne. Ponieważ są czterdzieści dwie zmiany, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, na tym bym zakończył. Jeżeli senatorowie będą mieli pytania dotyczące poszczególnych punktów mojej opinii, oczywiście bardzo chętnie na nie odpowiem i wyjaśnię, o co chodziło Biuru Legislacyjnemu.

Jednocześnie chcę powiedzieć, że opinia ta została przedstawiona Ministerstwu Finansów. Tak że Ministerstwo Finansów zapoznało się z naszymi uwagami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo, Panie Mecenasie.

Pani Minister, jest prośba o ustosunkowanie się do propozycji poprawek. Wcześniej mieliście państwo możliwość się z nimi zapoznać, tak więc macie już szczegółowy obraz problemów, które zostały tam przedstawione.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Izabela Leszczyna:

Panie Przewodniczący!

Przed wszystkim bardzo dziękuję panu legislatorowi, z którym współpraca od dawna doskonale nam się układa. Z pewnością jego kompetencje są niezwykle ważne, zawsze są wsparciem procesu legislacyjnego, pan legislator dba o jakość stanowionego prawa.

Jednak w związku z tym, że jesteśmy w okresie, kiedy kadencja parlamentu zbliża się do końca, a wiemy, jak niezwykle ważna jest ta ustawa i że w interesie nas wszystkich leży wdrożenie dyrektywy, która zapewnia i wzmacnia stabilność sektora nie tylko bankowego, finansowego, lecz także w ogóle sektora finansów publicznych, a więc całej polskiej gospodarki, że w interesie nas wszystkich, w interesie naszego państwa jest to, aby ta ustawa została zaimplementowana, przyjęta przez Wysoką Izbę, w uzgodnieniu z panem legislatorem uznaliśmy, że wprowadzenie dzięki poprawkom ona miałaby lepszą jakość, ale jesteśmy przekonani, że te propozycje nie wprowadzają żadnych merytorycznych zmian i że nie są niezbędne. Dlatego, jeśli można, prosiłaby o nieprowadzenie poprawek. Bardzo o to proszę.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Panie i Panowie Senatorowie, Goście, bardzo proszę o pytania do pani minister, głosy w dyskusji, ewentualnie propozycje poprawek.

Proszę bardzo. Senator Martynowski.

Senator Marek Martynowski:

Ja mam pytanie.

Pani Minister, mimo że jest złe odesłanie, tak jak wcześniej powiedział pan mecenas, to przyjmujemy je w tej ustawie?

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę bardzo, czy są inne pytania ze strony senatorów? Na razie nie ma.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Izabela Leszczyna:

Jeśli chodzi o to, o czym był łaskaw wspomnieć pan senator, to rozumiem, że mówimy raczej o mało precyzyjnym odesłaniu, a nie nieodpowiednim, nieprawdziwym.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Czy goście, którzy dotarli w związku z tą ustawą, chcieliby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

W korespondencji do pana przewodniczącego zgłosiliśmy swoje stanowisko i szczegółowe uwagi, istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa i stabilności systemu bankowego. Zgłosiliśmy tak naprawdę cztery poprawki, które krótko przypomnę.

Pierwsza odnosi się do art. 68, do sytuacji, w której członkowie zarządu nie spełniają warunków określonych przepisami prawa i dyrektywą. Chodzi o prawo organu nadzorczego do bezpośredniego odwoływania tych członków. Taki jest wymóg, według naszej oceny, dyrektyw. Rozwiązanie, które przyjęto, utrzymuje dotychczasowy stan, to znaczy że to rada nadzorcza decyduje o rozpatrzeniu wniosku organu nadzoru. Z praktyki wynika, że jeszcze się nie zdarzyło, żeby rada nadzorcza podzieliła wniosek Komisji Nadzoru Bankowego, nawet w sprawach natury kryminalnej, i odwołała członków zarządu. Prowadzi to do konieczności wszczęcia postępowania o ustanowienie zarządu komisarycznego ze wszystkimi skutkami, z niepokojeniem klientów po ustanowieniu zarządu komisarycznego, tylko po to, aby usunąć osoby niespełniające warunków ostrożnego i stabilnego prowadzenia biznesu. To wszystko dlatego, że rada nadzorcza nie podzieliła wniosku KNF, te osoby nie są odwołane i nadal funkcjonują jako osoby zarządzające instytucją. To pierwsza sprawa.

Druga propozycja odnosi się też do art. 68 ustawy, a jest związana z brzmieniem przepisu karnego, art. 171 ust. 2 ustawy – Prawo bankowe. Zapis przyjęty w ustawie powoduje de facto lukę prawną, która będzie w praktyce prowadziła do unikania odpowiedzialności karnej przez osoby prowadzące nielegalną działalność podlegającą licencjonowaniu, jeśli będą w stanie przedstawić dowód, że na mocy jakichś przepisów prawa znalazły się w rejestrze... Na przykład spółka, która została zarejestrowana przez sąd, a w toku działalności podejmie operacje nielegalne z punktu widzenia przepisów prawa, będzie miała argument, że przecież została legalnie zarejestrowana przez sąd. W praktyce będzie to prowadziło do nieskuteczności zastosowania w stosunku do tych osób przepisu prawa karnego, o którym mowa w tym artykule. I dlatego zgłosiliśmy potrzebę doprecyzowania go, aby luka nie występowała.

Trzecia propozycja dotyczy art. 72, w którym jest mowa o zmianach w art. 167a i art. 169 ustawy o obrocie. Chodzi o konieczność zastrzeżenia przerwania biegu przedawnienia w wypadku nakładania przez KNF niektórych kar pieniężnych, gdy zgodnie z procedurą złożenia skargi do sądu i na skutek zajmowania się sprawą przez sąd biegą terminy. Jeżeli termin nie zostanie przerwany, to gdy sprawa wróci z sądu, nie będzie można nałożyć kary, bo na przykład sąd będzie się zajmował sprawą trzy lata. W przepisie musi być przewidziane przerwanie wskazanego w ustawie okresu przedawnienia w sytuacji, gdy sprawa zawisła przed sądem.

Ostatnia propozycja dotyczy art. 84 ustawy. Wnosimy o odstąpienie od wprowadzenia okresu przejściowego na wdrożenie wymogów bufora zabezpieczającego w pełnej wysokości. Takie stanowisko, uzgodnione z nami, było

pierwotnie w przedłożeniu rządowym. Przede wszystkim, wszystkie polskie banki są dobrze skapitalizowane, szczególnie bankowość spółdzielcza, banki spółdzielcze. Banki w ogóle nie potrzebują okresów przejściowych, bo już je mają ponad te, które wynikają z przepisów unijnych. A skoro mówimy o bankach komercyjnych, które również mają wysokie kapitały, to przypomnę, że jeżeli zastosujemy okres przejściowy, to w praktyce będzie to prowadziło do tego, że te banki wypłacą nadzwyczajne dywidendy. My wskazywaliśmy w toku prac sejmowych, żeby tego nie robić, bo nadzór straci instrument ograniczający jednorazowe wypłaty dywidend z kapitałów nadzwyczajnych banków, co nie tylko je osłabi, lecz także w przyszłości – bo kapitał stanowi przecież zaczątek do aktywności kredytowej nowej – ewentualnie spowoduje pasywność w prowadzeniu owej aktywności kredytowej. Stąd też jeszcze raz podnosimy, iż nie ma potrzeby utrzymywania okresu przejściowego. W przeciwnym wypadku negatywne skutki dla sektora bankowego będą bardzo poważne. Dziękuję bardzo.

O innych kwestiach nie chciałbym mówić, bo nie mają takiej wagi, ale je zgłosiliśmy. Jeśli zaś chodzi o uwagi Biura Legislacyjnego, to powiem tylko, że w większości mają one charakter techniczny, ale są też i merytoryczne. Uważam, że merytoryczne powinny być rozważone. Na przykład wskazanie jako miejsca publikacji określonych informacji Biuletynu Informacji Publicznej zamiast strony internetowej organu nadzoru w naszym przekonaniu jest sprzeczne ze standardem unijnym. Zgodnie ze standardem unijnym takie informacje mają być umieszczane na stronie internetowej. Standardem jest też, że nadzór publikuje w języku polskim i angielskim. Taki jest standard europejski. Tymczasem w Biuletynie Informacji Publicznej, pomijam ową niezgodność formalną, informacje będą tylko w języku polskim. To jak, w świetle przepisów unijnych, obywatel działający na rynku krajowym, który nie zna języka polskiego, będzie mógł zapoznać się z informacją wymaganą przez przepisy unijne? W związku z tym postulujemy przywrócenie tego, co było uchwalone przez parlament.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, Biuletyn Informacji Publicznej też jest publikacją internetową, tak więc ten wymóg akurat jest spełniony.

Pani Minister, prosiłbym bardzo o ustosunkowanie się do wątpliwości przedstawionych przez pana przewodniczącego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeżeli pan pozwoli, to odniosę się do pierwszego i czwartego zastrzeżenia, a pan dyrektor Koziński do drugiego i trzeciego.

Pierwsza kwestia poruszona przez pana przewodniczącego dotyczyła uprawnień Komisji Nadzoru Finansowego do odwołania członka rady nadzorczej lub zarządu banku.

Żaden z przepisów dyrektywy CRD IV nie wprowadza wprost takiego uprawnienia, to znaczy że, implementując dyrektywę, stosujemy się precyzyjnie do jej zapisów. Chciałabym podkreślić, że jednocześnie przewidujemy uprawnienie dla Komisji Nadzoru Finansowego polegające na tym, że może ona wnioskować o odwołanie członka zarządu i może członka zarządu zawiesić. Wydaje się, że jest to wystarczający instrument do zapewnienia poziomu bezpieczeństwa, który będzie satysfakcjonujący i zagwarantuje stabilność.

Jeśli chodzi o czwarte zastrzeżenie, czwartą uwagę Komisji Nadzoru Finansowego, czyli bufor wprowadzane przez dyrektywę, to rzeczywiście implementacja wprowadza cztery bufor kapitałowe: zabezpieczające, antycykliczne, ryzyka systemowego i instytucji systemowo ważnych. Dyrektywa pozwala na wprowadzenie ich w określonym czasie. Jeśli zastosujemy okresy przejściowe na osiągnięcie tej docelowej wartości... Dyskutowaliśmy o tym dość długo w sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Sektor zwracał się z prośbą o przyjęcie takich horyzontów czasowych, jakie umożliwi dyrektywa CRD IV. Wydaje się, że znaleźliśmy bardzo sensowny, zdroworozsądkowy kompromis i stopniowo dochodzimy do poziomu 2,5% bufora zabezpieczającego. Skoro dzisiaj, gdy bufor nie są zaimplementowane, banki utrzymują kapitały na wyższym poziomie, niż muszą, to wydaje się, że scenariusz zarysowany przez pana przewodniczącego jest tylko hipotetyczny.

Teraz bardzo proszę pana dyrektora Kozińskiego.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

Zastępca Dyrektora Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego w Ministerstwie Finansów Piotr Koziński:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pozostało mi przekazać stanowisko odnośnie do uwag drugiej i trzeciej, zgłoszonych przez pana przewodniczącego.

Jeżeli chodzi o uwagę dotyczącą art. 171 ust. 2, to sprowadza się ona do wprowadzenia słowa „niniejszej” celem doprecyzowania, o jaką ustawę w tym przepisie chodzi. Co do zasady oczywiście nie kwestionujemy potrzeby większej precyzyjności zapisu ustawowego, ale wydaje się, że w tym momencie wprowadzenie tegoż doprecyzowania nie jest niezbędne, nie jest konieczne.

Jeżeli chodzi o uwagę trzecią, a więc bieg przedawnienia, to pozwolę sobie przypomnieć troszkę historię „choroby”, to znaczy podczas prac w Sejmie była szeroka dyskusja na ten temat. Tutaj mówimy, że naruszenie się przedawnia w ciągu dwóch lat od powzięcia wiadomości przez organ bądź pięciu lat od wystąpienia samego naruszenia. Przypomnę, że wcześniej wskazywano sześć miesięcy i dwa lata. W wyniku dialogu właśnie z Urzędem Komisji Nadzoru Finansowego udało się wypracować

kompromis, który według naszej oceny jest niewygodny dla żadnej ze stron, ale w pewnym sensie jest dobry. Tak że Ministerstwo Finansów nie chciałoby doprowadzić do wydłużenia wspomnianego biegu przedawnienia poprzez wprowadzenie wstrzymania w wypadku złożenia skargi do sądu administracyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Czy pan mecenas jeszcze mógłby wyjaśnić kwestię publikacji w internecie?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

To znaczy może odpowiem trochę inaczej. Odniosłem wrażenie, że pan przewodniczący uznał, że zgłoszenie uwag przez Biuro Legislacyjne skutkuje automatycznym ich wprowadzeniem do tekstu ustawy. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że warunkiem tego, żeby opinia Biura Legislacyjnego stała się poprawką, jest przejęcie poprawek przez senatorów, następnie uchwalenie ich przez Wysoką Izbę. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Proszę państwa, nie możemy zapominać o tym, że ustawa o nadzorze makroostrożnościowym musi uwzględniać również inne ustawy w systemie prawnym, szczególnie ustawę o dostępie do informacji publicznej, która czyni urzędowym publikatorem teleinformatycznym Biuletyn Informacji Publicznej. W większości przypadków jest tak, że stroną podmiotową w BIP jest strona internetowa urzędu, a więc tak naprawdę w tym konkretnym przypadku nie widzę problemu, o którym przed chwilą powiedział pan przewodniczący. Prawda jest taka, że trudno jest przywracać coś w ustawie, skoro to jeszcze nie zostało do niej wprowadzone. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Panowie Senatorowie, czy są poprawki, uwagi, jakies wnioski?

Pan prezes Pietraszkiewicz jeszcze ma jakies wątpliwości dotyczące tej ustawy?

Prezes Zarządu Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Gdyby były procedowane jakies poprawki – tutaj rysuje się koncepcja postępowania – to wówczas wnosilibyśmy o przyjęcie dwóch, harmonizujących art. 68 z art. 141 ustawy. Jeżeli jednak nie będą procedowane, to tylko zgłaszamy potrzebę pewnego uzupełnienia w przyszłości. Dzisiaj ma ono charakter niekrytyczny, niemniej jednak chodzi o bardzo ważną sprawę, o to, w jakiej sytuacji, jakie czynniki, jakie kwestie powinna wziąć czy uwzględnić Komisja Nadzoru Finansowego, nakładając karę. Mówimy o bardzo

dotkliwych karach dla osób indywidualnych, sięgających 20 milionów zł, tak więc to powinno być zharmonizowane, w jednej części ustawy już to nastąpiło. Zgłaszamy tę uwagę, ona jest ważna, ale może poczekać.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo. Czy ze strony senatorów są wnioski?

Proszę bardzo. Senator Gruszczyński.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Przewodniczący, wnoszę o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne wnioski ze strony senatorów? Nie ma.

Proszę państwa, w związku z tym, że padł tu mocny głos pana przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, który przedstawił swoje wątpliwości, proponuję, żebyśmy jeszcze te sprawy przemyśleli, zastanowili się i na posiedzeniu plenarnym zgłosili ewentualne poprawki w tej materii. To jednak wymagałoby wcześniejszego i uzgodnienia z Ministerstwem Finansów, i przedyskutowania, tak aby nie było wątpliwości związanych z poprawkami.

Skoro nie ma innych wniosków, to przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem ustawy bez poprawek? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Tak więc wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek został zaakceptowany.

Na senatora sprawozdawcę proponuję senatora Piotra Gruszczyńskiego.

Czy jest zgoda ze strony senatora?

(*Senator Piotr Gruszczyński:* Tak, Panie Przewodniczący.)

Ze strony członków komisji nie ma sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Zamykamy ten punkt.

Dziękuję bardzo gościom, którzy dotarli na nasze posiedzenie w związku z tym punktem.

Przystępujemy do drugiego punktu naszego posiedzenia, czyli rozpatrzenia ustawy o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej. Treść tej ustawy została zawarta w druku senackim nr 1048.

Jeszcze chwileczkę poczekamy na legislatora.

Czy w tej części posiedzenia uczestniczą osoby prowadzące działalność lobbingsową w rozumieniu prawa? Nie.

Proszę państwa, na tę część posiedzenia zostali zaproszeni wszyscy ci, którzy zgodnie z przepisami są zainteresowani, związani z projektem tej ustawy, a więc przedstawiciele odpowiednich urzędów, oczywiście z ministrem finansów włącznie, a także osoby indywidualne. Nie mogliśmy zaprosić wszystkich osób indywidualnych,

to było niemożliwe, bo zgłoszeń było bardzo dużo, ale zaprosiliśmy wszystkie te, które reprezentowały grupy tak zwanych frankowiczów lub zorganizowały się w stowarzyszenia, organizacje reprezentujące ich interesy. Jak mówię, technicznie było niemożliwe, aby zaprosić wszystkich, którzy indywidualnie chcieli przybyć, ale dzięki temu, że jest transmisja internetowa, zresztą jak każdego naszego posiedzenia, jest możliwość wsłuchania się we wszystkie racje w tej sprawie.

Jest już pani legislator? Nie ma?

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę państwa, w tej chwili nie rozdajemy... Zaprosiliśmy państwa po to, żebyście mogli zabrać głos, tak więc prosimy w tej chwili nie zakłócać spokoju naszego posiedzenia.

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Wracamy do obrad komisji.

Proszę państwa, omawiana ustawa była inicjatywą poselską i dlatego teraz proszę panią poseł Krystynę Skowrońską, przewodniczącą sejmowej Komisji Finansów Publicznych, o jej zaprezentowanie.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Jako poseł sprawozdawca, bo taki jest obyczaj parlamentarny, przedstawiam sprawozdanie i projekt ustawy, który został przyjęty w parlamencie 5 sierpnia bieżącego roku. Jak wskazał pan przewodniczący, jest to projekt poselski, a zatem bardzo dobrze znany opinii publicznej. Jest to ustawa o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej oraz zmianie niektórych innych ustaw.

15 stycznia bieżącego roku zaistniała trudna sytuacja na rynku międzynarodowym. Narodowy Bank Szwajcarii zaprzestał obrony franka szwajcarskiego, a zatem nastąpiła znacząca skokowa zmiana wartości jego kursu.

(*Głos z sali:* Można prosić głośniej?)

Proszę pana, ja mówię głośno.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie da rady. Przepraszam, kabel jest za krótki.

Teraz chyba będzie lepiej.

W tym okresie toczyła się duża dyskusja o tym, jak można pomóc grupie osób, o których mówimy.

Chcę tylko poinformować pana przewodniczącego i senacką Komisję Budżetu i Finansów Publicznych, że Komisja Finansów Publicznych w Sejmie dwukrotnie spotykała się z osobami, których sprawa dotyczyła, przede wszystkim z instytucjami, aby się dowiedzieć, jaki wpływ miała i może mieć decyzja dotycząca uwolnienia franka szwajcarskiego na sytuację kredytobiorców, w tym tych, którzy zaciągnęli kredyty mieszkaniowe.

Projekt ustawy przekazany do Sejmu był skierowany do grupy osób, które na swoje potrzeby budowały lub kupowały mieszkanie lub dom. Określono w nim również – to ulegało zmianom w procesie legislacyjnym – normy dotyczące powierzchni mieszkania – docelowo 100 m², domu – 150 m². Wskazano, że jeśli chodzi o wartość zabezpieczenia w stosunku do kredytu, to jest ono mniejsze niż 80% wartości kredytu. Tak że to byli adresaci tego rozwiązania. Wskazano również, że norma powierzchni nie będzie dotyczyła rodziny z trójką dzieci.

Na czym miałyby się opierać mechanizm związany z przewalutowaniem? Na wyliczeniu i przeliczeniu kwoty kredytu kapitału na dzień przed podpisaniem umowy o przewalutowaniu na złotówki. I to byłaby pierwsza, nowa ekspozycja kredytowa, czyli wartość zobowiązania, którą musiałby spłacać kredytobiorca. Druga pozycja, również kredytowa, wyliczona jako różnica pomiędzy kosztami kapitałowo-odsetkowymi kredytu złotowego, gdyby był...

(Brak nagrania)

Posel Krystyna Skowrońska:

Teraz już działa.

Tak wyliczona różnica byłaby podzielona pomiędzy kredytobiorcę a kredytodawcę. Po stronie kredytobiorcy wartość mogłaby być objęta kredytowaniem na warunkach preferencyjnych, a drugą część zobowiązania przejmowałby bank i dokonywałby jej umorzenia jako zobowiązania należnego w stosunku do kredytobiorcy. Dopracowano procedurę dotyczącą złożenia wniosku, jego oceny i przygotowania nowej umowy, czyli całego procesu obsługi transakcji. Wstępnie oceniano, że koszt przedsięwzięcia po stronie banków to będzie kwota 9 miliardów 500 milionów zł. Po zmianie kryteriów powierzchni nieruchomości objętych kredytowaniem, czyli mieszkań i domów, ta kwota, jak wskazują dzisiejsze wyliczenia, byłaby wyższa i oscylowałaby w granicach 10 miliardów zł.

W trakcie procedowania, w drugim czytaniu zgłoszono poprawkę. Muszę o tym powiedzieć, dlatego że na rynku jest dużo różnych uwag i komentarzy w tej sprawie. Poprawka polega na zmianie w istotny sposób dwóch warunków rozwiązania. Zostałoby dokonane wyliczenie przewalutowania, czyli zamiany kredytu walutowego na złotowy, a różnica byłaby podzielona pomiędzy bank a kredytobiorcę, z tym że proporcja byłaby inna: 10% po stronie kredytobiorcy, 90% po stronie kredytodawcy. Myślę, że pan przewodniczący ma informacje, które ja również przesłałam, jakie to rodzi skutki finansowe. Jako że precyzyjnego wyliczenia w Sejmie w tej sprawie nie było, przyjęliśmy tylko taką ekstrapolację w stosunku do rozwiązania z przedłożenia poselskiego.

I jeszcze jedno. Proces dotyczący restrukturyzacji, czyli przewalutowania, pierwotnie był rozłożony, jak wskazywano w projekcie poselskim, na trzy lata i w zależności od sytuacji klientów był związany z wartością zabezpieczenia, ekspozycją kredytową, tak aby tym procesem mogły być objęte w pierwszej kolejności kredyty, których wskaźnik wysokości kredytu do wysokości zabezpieczenia przekraczałby: w pierwszym roku 120%, w drugim roku 100%, w trzecim roku 80%. Tak więc proces ten rozłożono na

trzy lata. Istotna zmiana polega na tym, że od dnia wejścia w życie ustawy w procesie tym mogliby uczestniczyć, być objęci tym rozwiązaniem, czyli składać wnioski wszyscy kredytobiorcy, których wskaźnik LTV, czyli wartość zabezpieczenia do wartości kredytu, wynosi 80% i więcej. To diametralnie zmienia sytuację. Taki jest stan na dziś.

Jeszcze jestem winna państwu, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, jedną informację, bo mamy je tylko z mediów. Wystąpiłam do Narodowego Banku Polskiego, Komisji Nadzoru Finansowego, ministra finansów i przewodniczącego Bankowego Funduszu Gwarancyjnego o przekazanie opinii dotyczących wyliczeń, jako że nie zakończył się proces legislacyjny. A ta sprawa wywołała 6 sierpnia dużą reakcję na rynku. Tak więc w tym zakresie zwróciłam się do tych instytucji, a otrzymaną korespondencję przekazałam panu przewodniczącemu. To wszystko, co chciałam państwu przekazać.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

(Senator Grzegorz Bierecki: Panie Przewodniczący, w kwestii formalnej...)

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Bierecki:

Panie Przewodniczący, w kwestii formalnej...

19 sierpnia skierowałem do pana przewodniczącego dwa pisma z prośbą o przygotowanie dwóch opinii. Pierwsza miałyby być przygotowana przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w sprawie skutków społecznych funkcjonowania tak zwanych kredytów frankowych. Druga miałyby być przygotowana przez Ministerstwo Gospodarki w sprawie skutków dla gospodarki zmniejszenia obciążeń gospodarstw domowych w wyniku przyjętej przez Sejm ustawy. Ponieważ na sali nie widzę przedstawicieli ministerstwa pracy ani Ministerstwa Gospodarki, chciałbym się dowiedzieć, czy pan przewodniczący zwrócił się do tych ministerstw o sporządzenie opinii dla komisji. Do dziś bowiem ich nie otrzymałem.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ponieważ wszyscy tutaj mówią, że zwracali się do mnie i przekazywali różne materiały, chcę poinformować, że rzeczywiście poprosiłem wszystkich członków Komitetu Stabilności Finansowej – gdy tylko została uchwalona ustawa w wersji sejmowej – o przygotowanie dla naszej komisji opinii dotyczących tej ustawy. Otrzymałem opinie od wszystkich członków Komitetu Stabilności Finansowej, od Komisji Nadzoru Finansowego, Narodowego Banku Polskiego, wszystkich instytucji, które w tych pracach uczestniczą. Opinie są bardzo pogłębione. Komisja Nadzoru Finansowego, na moją prośbę i po rozmowie z panem przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego, przygotowała bardzo rzetelną analizę dotyczącą porównania kredytów zaciąganych we frankach szwajcarskich oraz w złotych polskich. Wszystkie opinie

zostały rozesłane członkom Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, a także zamieszczone na stronie internetowej naszej komisji z prośbą o ewentualne ustosunkowanie się do nich, może zgłoszenie zauważonych słabości lub wyrażenie innego zdania, tak żeby móc to wyartykułować wcześniej, jeszcze przed posiedzeniem komisji lub na posiedzeniu.

Otrzymałem także prośbę pana przewodniczącego Biereckiego. A ponieważ za ustawę jest odpowiedzialny minister finansów, zwróciłem się z prośbą do pana ministra finansów o ustosunkowanie się do wątpliwości czy pytań, które postawił pan senator Bierecki. Ministerstwo Finansów jest reprezentowane przez panią minister Leszczynę, tak więc w odpowiednim momencie pani minister pewnie się ustosunkuje, bo dotychczas jeszcze nie miała okazji zabrać głosu. A o tym, kto ze strony rządu jako jego przedstawiciel uczestniczy w posiedzeniu komisji, decyduje minister odpowiedzialny ze strony rządu. Taka praktyka obowiązywała i obowiązuje do tej pory. Jeżeli będą jakiegokolwiek wątpliwości, to zawsze będziemy mogli zadać dodatkowe pytania i uzyskać pogłębioną odpowiedź ze strony ministra.

Teraz prosiłbym, aby głós...

(Senator Grzegorz Bierecki: Nadal w kwestii formalnej muszę... Niestety muszę dalej w kwestii formalnej, Panie Przewodniczący...)

Chciałbym, aby mogła zabrać głos pani minister. Wówczas będziemy mogli powiedzieć, czy przekazane informacje powinny zostać pogłębione.

(Senator Grzegorz Bierecki: Tylko w kwestii formalnej...)

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Bierecki:

Tylko słowo w kwestii formalnej. Chciałbym się dowiedzieć za pośrednictwem pana przewodniczącego, czy pani minister zwróciła się do ministerstwa pracy i Ministerstwa Gospodarki...

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panie Senatorze, przecież była...)

...z prośbą o sporządzenie opinii.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panie Senatorze...)

Czy zwróciła się pani minister i czy może nam przedstawić te opinie?

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panie Senatorze...)

Czy może nam przedstawić te opinie na piśmie?

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Panie Senatorze, bardzo proszę, aby pozwolił mi pan prowadzić posiedzenie. Jak powiedziałem, pana pytania zostały wysłane do ministra finansów, odpowiedzialnego za tę ustawę. Zgodnie z kompetencjami minister finansów wykonuje swoje zadania. W razie wątpliwości, w każdym momencie posiedzenia ma pan prawo zadać pytania i oczekiwać odpowiedzi.

(Senator Grzegorz Bierecki: No właśnie.)

Pani Minister, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Stanowisko rządu do zaprezentowanej przez panią przewodniczącą Skowrońską ustawy w jej pierwotnym kształcie było pozytywne. Wskazywaliśmy w nim, że intencją ustawy, z którą zgadza się rząd, jest pomoc kredytobiorcom zadłużonym w kredytach zaciągniętych, indeksowanych, denominowanych w walucie obcej, mającym problemy ze spłatą, z obsługą swoich zadłużeń. W stanowisku rządu zwróciliśmy także uwagę na to, że do tej grupy kredytobiorców warto dołączyć tych, którzy zaciągnęli kredyty mieszkaniowe w walucie polskiej. Pani przewodnicząca Skowrońska złożyła wczoraj w Sejmie projekt ustawy o funduszu wsparcia dla kredytobiorców zadłużonych, w obojętnie jakiej walucie, ale na cele mieszkaniowe.

Teraz wracam do ustawy, która jest przedmiotem dzisiejszej debaty na posiedzeniu komisji senackiej. Stanowisko rządu było pozytywne w stosunku do wersji proponowanej przez wnioskodawców. Pani przewodnicząca mówiła już o zmianach wprowadzonych poprawkami w trakcie procedowania nad ustawą w Sejmie. Rząd z niepokojem przyjął zmianę, ponieważ ona powoduje określone skutki nie tylko dla sektora bankowego. Musimy pamiętać, że sektor bankowy jest bardzo ściśle powiązany z całą gospodarką poprzez jej finansowanie, a także poprzez to, że depozyty, które znajdują się w bankach polskich, są gwarantowane przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny, będący częścią sektora finansów publicznych.

Jeśli chodzi o to, jaki wpływ na sektor finansowy ma ustawa w brzmieniu przyjętym przez Sejm 5 sierpnia, to informuję, że zgodnie z szacunkami dokonanymi przez Komisję Nadzoru Finansowego umorzenie na poziomie 50% stanowiłoby koszt dla banków – przy założeniu, oczywiście, że z tej oferty skorzystaliby wszyscy beneficjenci uprawnieni przepisami ustawy – na poziomie 13 miliardów 600 milionów zł. Tymczasem zgodnie z przyjętymi poprawkami zobowiązanie banków byłoby na poziomie 21 miliardów 900 milionów zł. Z informacji podanych przez KNF wynika, że w sześciu bankach koszty umorzeń kredytów przekroczyłyby 20% kapitałów własnych. Tak więc trzeba wziąć pod uwagę to, że niektóre z tych banków musiałyby przejść proces restrukturyzacyjny bądź upadłościowy. To wiąże się z tym, o czym wspomniałam przed chwilą, to znaczy z ryzykiem konieczności dokonania wypłat przez BFG, który jest częścią sektora finansów publicznych. W pesymistycznym scenariuszu mogłoby dojść do konieczności zapewnienia przez budżet państwa finansowania wypłat, które przekraczałyby możliwości Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Warto też pamiętać, że zgodnie z zapisem art. 8 ustawy zmianie ulega ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych poprzez dodanie punktu, który uprawnia banki do wliczenia w koszty uzyskania przychodów kwoty umorzonej. Rozwiązania zawarte w ustawie będą więc negatywnie oddziaływać na dochody sektora finansów publicznych oraz na wpływy z podatku dochodowego od osób prawnych,

to znaczy CIT. Gdy założymy, że zyski banków w latach 2016–2018 będą na poziomie zysków w roku 2014, to według szacunków ujemny skutek finansowy dla dochodów sektora finansów publicznych z tytułu podatku dochodowego wyniesie łącznie w tych latach, czyli 2016–2018, około 3 miliardów 500 milionów zł.

Warto też zasygnalizować, że po stronie dochodów sektora finansów publicznych uzyskiwanych z dywidendy, z tytułu udziałów Skarbu Państwa w spółkach notowanych na Gieldzie Papierów Wartościowych, mogłyby wystąpić ewentualne straty, wynikające z potencjalnej utraty wpływów z dywidendy.

Przyjęcie ustawy w obecnym kształcie, o którym mówiła pani przewodnicząca, to znaczy ustalenie, że banki pokrywają 90% umorzenia, było dla rynków dużym zaskoczeniem. Obserwowaliśmy spadek rynkowej wyceny banków, indeks giełdowy WIG Banki 6 sierpnia obniżył się o prawie 6,5%. Należy oczekiwać, że rynki nie zdyskontowały jeszcze w pełni przyjęcia ustawy i inwestorzy pewnie oceniają ryzyko, czyli prawdopodobieństwo zmodyfikowania kształtu ustawy w Senacie, bo były takie sygnały.

Spadki notowań przełożyły się także na wartość aktywów, które posiadają otwarte fundusze emerytalne. Według wstępnych szacunków łączna wartość pakietu akcji banków, które znajdowały się w portfelach OFE, spadła o mniej więcej 2 miliardy zł w porównaniu do dnia poprzedniego. Znaczące spadki kursów akcji banków skutkowały także zmniejszeniem wartości aktywów i wartości aktywów netto funduszy inwestycyjnych o kwotę wynoszącą około 422 milionów zł.

To, co jest przedmiotem zainteresowania pana senatora Biereckiego, dotyczy skutków dla gospodarki i skutków społecznych zmniejszenia obciążeń gospodarstw domowych w wyniku uchwalenia ustawy. I znowu muszę się powołać na obliczenia Komisji Nadzoru Finansowego. Ustawa stanowiłaby interwencję w sprawie niecałych stu pięćdziesięciu sześciu tysięcy umów kredytowych, czyli prawdopodobnie niespełna sto sześćdziesiąt tysięcy gospodarstw domowych byłoby beneficjentami, zgodnie z danymi z narodowego spisu powszechnego 1,2% gospodarstw domowych, bo w ogóle jest trzynaście milionów pięćset sześćdziesiąt osiem tysięcy gospodarstw domowych.

Z punktu widzenia kredytobiorców objętych przewalutowaniem interwencja ta oczywiście będzie miała pozytywny efekt majątkowy, będą oni mogli przeznaczyć więcej środków na bieżącą konsumpcję oraz oszczędności. Ponadto współczynnik LTV ulegnie znaczącemu obniżeniu, co zwiększy mobilność tych gospodarstw, będzie można na przykład spłacić kredyt środkami uzyskanymi ze sprzedaży nieruchomości. Zwiększenie wydatków konsumpcyjnych kredytobiorców objętych przewalutowaniem miałoby pozytywny, ale jednak bardzo niewielki wpływ na resztę gospodarki. Należy jednak oczekiwać, że 98,8% gospodarstw domowych nieobjętych pomocą będzie ponosiło koszty netto związane z proponowaną ustawą. Straty poniesione przez banki w związku z umorzeniem kredytów walutowych bezpośrednio przełożą się na spadek kapitałów tych banków, a to z kolei zmniejszy ich zdolność do finansowania nowej akcji kredytowej. W niektórych przypadkach może zmusić banki do delewarowania, czyli ograniczenia

puli posiadanych aktywów. Prawdopodobnie nastąpią więc zmiany w strukturze portfela kredytowego. Wobec ograniczonego kapitału banki z pewnością będą preferować aktywa bardziej bezpieczne, obciążone mniejszym ryzykiem, czyli na przykład obligacje rządowe. W konsekwencji podmiotom niefinansowym będzie trudniej uzyskać nowy kredyt na cele mieszkaniowe, konsumpcyjne czy na rozwijanie działalności gospodarczej. Ponadto wiadomo, że dobrobyt naszego społeczeństwa zależy od tempa wzrostu gospodarczego, tymczasem wydaje się, że przyjęcie ustawy w obecnym kształcie przyczyniłoby się do zahamowania powstawania nowych miejsc pracy i zmniejszenia konkurencyjności polskiej gospodarki.

Według opinii Narodowego Banku Polskiego, gdyby banki podjęły decyzję o przerwaniu kosztów umorzonych kwot na klientów, a przecież należy się tego spodziewać, w postaci, na przykład, podwyższenia marż dla nowo udzielanych kredytów, to skala podwyżek istotnie zależałaby od okresu, w jakim zamierzałyby one odrobić stratę. Gdyby to były cztery lata, znaczyłoby to, że szacunkowy wzrost marży na nowo udzielonych portfelach, kredytach wzrósłby o około 1,2 punktu procentowego. Przy czym oczywiście dokładne oszacowanie skali wzrostu marży nie jest możliwe, ponieważ istnieje wiele zmiennych i trzeba zrobić wiele założeń, dotyczących między innymi skali rolowania kredytów, tempa wzrostu portfela czy horyzontu czasowego.

Z pewnością należy wziąć pod uwagę, że skutki gospodarcze, polityczne i społeczne, jakie może generować uchwalenie ustawy – podkreślam jeszcze raz: w obecnym kształcie – będą znaczące. Na pewno nie możemy oczekiwać, że ewentualny wzrost konsumpcji zrekompensuje niższe wpływy do budżetu – przypomnę, szacowane na około 3 miliardów 500 milionów zł – a to de facto znaczyłoby, że wszyscy polscy podatnicy będą musieli pokryć koszty funkcjonowania ustawy i zmian w umowach kredytowych grupy kredytobiorców, o których mówiłam. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Bardzo proszę Biuro Legislacyjne, panią mecenas o opinię legislacyjną do tej ustawy.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:

Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: ... Pana mecenas. Przepraszam bardzo.)

Nasza opinia będzie się składała z dwóch części. Pierwsza część będzie miała charakter bardziej ogólny, druga będzie dotyczyła już konkretnych przepisów. Tę pierwszą przedstawię ja, drugą – koleżanka.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Proszę bardzo.)

Jeśli chodzi o uwagi ogólne, dotyczą one dwóch kwestii. Po pierwsze, warunków, które musi spełnić kredytobiorca, aby mógł ubiegać się o restrukturyzację kredytu, po drugie, naruszenia pewnych reguł konstytucyjnych odnoszących się do ochrony własności.

Jeśli chodzi o listę warunków, które powinien spełnić kredytobiorca ubiegający się o restrukturyzację – w szczególności chodzi o uzależnienie możliwości skorzystania z restrukturyzacji kredytu od powierzchni użytkowej nieruchomości – to sposób określenia zakresu osób uprawnionych do restrukturyzacji kredytu może budzić wątpliwości, na co też wskazywano w wielu opiniach czy nadsyłanych do Senatu pismach. Chodzi między innymi o taką sytuację: osoby dysponujące określoną kwotą, którym zależało na większym mieszkaniu, wybierały gorszą lokalizację, na przykład obrzeża miast lub wieś. Z kolei ci, którym zależało na dobrej lokalizacji, na przykład na centrach dużych miast, za taką samą kwotę kupowali mniejsze mieszkania. W konsekwencji osoby mieszkające w centrach dużych miast, często lepiej zarabiające, z racji tego, że mają mniejsze mieszkania, mogą skorzystać z restrukturyzacji kredytu, podczas gdy osoby gorzej zarabiające, mieszkające na prowincji, które kupiły większe, wielopokoleniowe mieszkania lub domy, nie mogą skorzystać z restrukturyzacji. I tu pojawia się problem zgodności regulacji z zasadą równości. Przepis art. 32 konstytucji stanowi, że wszyscy są równi wobec prawa. Zdaniem Trybunału argumenty uzasadniające odstępstwa, bo takie czasami są możliwe, od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych muszą spełniać trzy warunki: po pierwsze, muszą mieć istotny charakter, a więc muszą pozostawać w jakimś związku z celem i zasadniczą treścią przepisów – ten cel i zasadnicza treść za chwilę okażą się bardzo ważne – po drugie, muszą mieć charakter proporcjonalny, a więc waga interesu, któremu ma służyć naruszenie równości, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego traktowania podmiotów podobnych; po trzecie, muszą pozostawać w związku z innymi wartościami konstytucyjnymi.

Art. 2 konstytucji stanowi, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Zdaniem jednego z komentatorów tego przepisu, o ile zasada równości zakłada jednakowe traktowanie wszystkich podmiotów wyróżnionych według cechy relewantnej w danej sferze stosunków społecznych, o tyle zasada sprawiedliwości społecznej ujawnia, czy wybór danego kryterium wyodrębnienia był prawidłowy, adekwatny do sytuacji danej osoby. Z art. 2 konstytucji wywodzi się zasada ochrony interesów w toku, a art. 64 statuuje zasady ochrony własności.

Zgodnie z uzasadnieniem złożonego w Sejmie projektu ustawy jej celem jest umożliwienie kredytobiorcom przejścia z kredytu walutowego na kredyt złotowy oraz dokonania symetrycznego podziału kosztów tej operacji pomiędzy kredytobiorcę i bank. Można uznać za prawidłową pierwszą część cytowanego fragmentu, ponieważ ustawa przyznaje prawo do zamiany walutowego kredytu mieszkaniowego na złotówkowy, choć dość ograniczonej grupie kredytobiorców. Na marginesie można też dodać, że już obecnie regulaminy bankowe czy umowy kredytowe niekiedy przewidują taką możliwość. Trudno natomiast w jakikolwiek sposób połączyć z ustawą dalszy cytowany fragment uzasadnienia, mówiący o tym, że celem ustawy jest umożliwienie dokonania podziału kosztów tej operacji pomiędzy kredytobiorcę i bank. W ustawie nie wspomina

się bowiem w ogóle o kosztach operacji przejścia z kredytu walutowego na kredyt złotowy. Nie wiadomo, czy chodzi o przewidziane w regulacjach bankowych i umowach kredytowych opłaty za wnioski o przewalutowanie kredytu lub o zmianę w umowie kredytowej, czy może o koszty nakładu pracy pracowników banku związane z przewalutowaniem.

Jak można się domyślać, jest to wynik niefortunnego nazwania kwoty, którą otrzymuje się w wyniku porównania sumy pozostałych do spłacenia rat kredytu walutowego wyrażonej w złotychkach z sumą rat, która pozostawałaby do spłacenia, gdyby kredyt był wzięty w złotychkach. Na potrzeby samej interpretacji przepisów ustawy nie ma to żadnego znaczenia, ale jest istotne, by stwierdzić, czy odstępstwo od podniesionej już przez mnie zasady równości jest usprawiedliwione. Usprawiedliwione może być ono między innymi wówczas, gdy pozostaje w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których jest zawarta kontrolowana norma, oraz służy osiągnięciu tego celu i zgodności z treścią. W uzasadnieniu projektodawca nie wyraził jednak celu ustawy, oprócz stwierdzenia, że jest nim umożliwienie kredytobiorcom przejścia z kredytu walutowego na złotówkowy, oraz dokonania symetrycznego podziału kosztów tej operacji pomiędzy kredytobiorcę i bank, co akurat nie ma związku z przepisami ustawy, a w każdym razie nie może być jej celem.

Badanie zgodności regulacji czy przedmiotu regulacji z konstytucyjną zasadą równości ma polegać na ocenie owej regulacji ze względu na jej cel, a więc jaki jest cel przyznania uprawnienia jednym podmiotom, a innym nie. Ponieważ wnioskodawca nie przedstawił tego celu w uzasadnieniu, pomylił cele z przedmiotem regulacji, cel ustawy należy dekodować z pozostałych fragmentów uzasadnienia lub z przepisów ustawy, co jest trudniejsze, ale nie jest niemożliwe. Mianowicie w uzasadnieniu stwierdza się także – już podczas omawiania poszczególnych przepisów ustawy – że w art. 1 projektu został określony cel ustawy, którym jest restrukturyzacja walutowych kredytów mieszkaniowych. Przepis art. 1 w pierwotnej wersji projektu stanowił, że ustawa reguluje szczególne zasady restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych, a uchwalano go ostatecznie z uzupełnieniem w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej. W uzasadnieniu wnioskodawca zwraca również uwagę na zmianę relacji między złotówką i frankiem szwajcarskim czy walutami obcymi, niekorzystną w ostatnich latach dla posiadaczy kredytów denominowanych w tej ostatniej walucie. Frankowicze niejednokrotnie płacą obecnie wyższe raty niż w początkowym okresie spłacania kredytu, a suma niespłaconej kapitałowej części rat jest wyższa niż wartość kredytowanej nieruchomości. Można się zatem domyślać, że celem ustawy jest przysporzenie majątkowe czy obniżenie kwoty kredytu na rzecz niektórych kategorii frankowiczów, wyróżnionych ze względu na: po pierwsze, mniejszą powierzchnię kredytowanej nieruchomości; po drugie, wielodzielność; po trzecie, posiadanie tylko jednej nieruchomości – z wyjątkiem spadkobierców – oraz, po czwarte, niską wartość tej nieruchomości w stosunku do aktualnej wartości kredytu. Dochodzi zatem do zróżnicowania frankowiczów na tych, którzy posiadają mniejsze nieruchomości, i oni mogą

skorzystać z dobrodziejstwa ustawy, oraz na tych, którzy posiadają większe nieruchomości, i ci nie mogą skorzystać z dobrodziejstwa ustawy.

Zakres podmiotów uprawnionych do restrukturyzacji może sugerować, że ustawodawca zamierzał przyjąć ustawę o charakterze socjalnym, redystrybucyjnym. Nie jest jednak oczywiste, a w konsekwencji uzasadnione, kryterium, wedle którego wyodrębnił podmioty uprawnione. Zwykle w przypadku świadczeń socjalnych, występujących często w różnych ustawach, kryterium uprawniającym jest po prostu kryterium dochodowe, tymczasem tu ustawodawca przyjął kryteria czy warunki, które jedynie markują czy kojarzą się z niższym dochodem. Takim kryterium jest kryterium powierzchni użytkowej nieruchomości. Wydawać się może, że osoby o niskich dochodach posiadają mniejsze nieruchomości, tymczasem najnowszy rocznik statystyczny, z 2013 r., wskazuje, że większe nieruchomości znajdują się na wsi – średnia powierzchnia 92 m², a mniejsze w miastach – średnia 64 m², co, zważywszy na średnie dochody na wsi niższe, a w miastach wyższe, przeczy socjalnemu charakterowi ustawy. Z porównania okresu 2002–2011 wynika nawet, że w ostatnich latach powierzchnia nieruchomości powiększyła się ponadproporcjonalnie bardziej na wsi niż w miastach. Prawdą jest, że budowa lub zakup nieruchomości na wsi wymaga mniejszego kredytu, ale tam również dochody są niższe.

Poza tym ustawa uprawnia do skorzystania z restrukturyzacji kredytów wszystkie rodziny wielodzietne, bez względu na powierzchnię nieruchomości. Co prawda art. 71 konstytucji wskazuje, że rodziny wielodzietne mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych, ale jedynie te z nich, które znajdują się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej. Nie wiadomo, dlaczego pominięto tutaj rodziny niepełne, o których również mówi przepis konstytucji, w szczególności że to zwłaszcza te rodziny mogą być w trudnej sytuacji materialnej. Przepis art. 71 konstytucji brzmi bowiem następująco: „Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne – czyli w tym w szczególności, a nie oprócz tego wielodzietne i niepełne – mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”. Tak więc jeśli już ma być to uprawnienie, to powinno być ono skierowane przede wszystkim do rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, w szczególności do tych spośród nich, które są wielodzietne lub niepełne. Tymczasem uprawniona została każda rodzina wielodzietna, podczas gdy rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej nie posiadają takiego uprawnienia, jeśli przypadkiem nie są wielodzietne. Tak więc ustawodawca nieprawidłowo zinterpretował przepis konstytucji, słowo „zwłaszcza” potraktował jak słowo „oraz”. Drugi krąg wyróżniony w konstytucji to pozostałe rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej. W żaden sposób przepis konstytucji nie wyróżnia rodzin nieznajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, choćby były wielodzietne, a z takim właśnie wyróżnieniem, po prostu rodzin wielodzietnych, mamy do czynienia w ustawie.

Kolejnym kryterium uprawniającym na podstawie ustawy jest stosunek wartości ekspozycji kredytowej do wartości kredytowanej nieruchomości, wynoszący powyżej

80%. Ma on związek z wartością nieruchomości oraz ze zmianą kursu franka, jednak nie jest jasne, czy ma jakikolwiek związek z dochodami kredytobiorcy. Wskaźnik ten jest przede wszystkim wynikiem zmiany kursu franka oraz zmiany cen na rynku nieruchomości. Jest wynikiem relacji między tymi zmianami, nie dotyczy zaś samej ceny nieruchomości.

Ostatnim kryterium jest liczba nieruchomości niewieksza niż jeden. Liczba posiadanych nieruchomości jest co prawda elementem majątkowym, jednak zupełnie abstrahuje od ich ceny czy wartości. Jedna, niewielka nieruchomość, na przykład w mieście, może być więcej warta niż w sumie kilka innych, większych nieruchomości na obrzeżach miast czy na wsi.

W konsekwencji podniesione tu kryterium powierzchni nieruchomości jako różnicujące kredytobiorców można uznać za wątpliwe z punktu widzenia celu ustawy, czyli kryterium socjalnego. Jednak problem, zdaniem Biura Legislacyjnego, dotyczy generalnie celu ustawy czy konkretnie kryteriów, wedle których wyodrębniono podmioty uprawnione do restrukturyzacji kredytu walutowego. Uprawnione są wszystkie rodziny wielodzietne, niezależnie od ich sytuacji społecznej i ekonomicznej, od dochodu, majątku, powierzchni i wartości nieruchomości, nie są zaś uprawnione, dominujące pod względem liczby dzieci, rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji społecznej, majątkowej, posiadające dwójkę dzieci. W uzasadnieniu ustawy brakuje informacji, dlaczego nie przyjęto kryterium dochodowego, które jest lepszym wskaźnikiem sytuacji ekonomicznej kredytobiorcy lub rodziny.

Ustawa dokonuje pewnego przysporzenia majątkowego na rzecz różnie sytuowanych podmiotów, a zobowiązane z tego tytułu czyni podmioty prywatne, banki, które udzielały restrukturyzowanych kredytów. Trudno uznać banki za winne. Gdyby tak było, należałoby doprowadzić do zwrócenia kredytobiorcom całości różnicy między wartością kredytu walutowego i złotowego, a zarazem uniemożliwić zaistnienie takiej sytuacji w przyszłości. Tymczasem ustawa ma charakter epizodyczny, dotyczy tylko kredytów wziętych przed dniem wejścia jej w życie, nie uniemożliwia też udzielania kredytów walutowych w przyszłości. Obecnie można mówić jedynie o honorowaniu przez banki uchwały Komisji Nadzoru Finansowego dotyczącej kredytów walutowych, która to uchwała nie jest przecież ani powszechnie obowiązującym źródłem prawa, ani decyzją administracyjną. Jeśli zatem ustawodawca już ingeruje w prawo własności podmiotów prywatnych, a konstytucja nie różnicuje zakresu ochrony własności osób fizycznych czy osób prawnych, powinien to robić z zachowaniem wszelkich wymogów konstytucyjnych, wynikających między innymi z art. 31 ust. 3 konstytucji, który przewiduje, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw, w tym prawa własności, mogą być ustanawiane tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia, moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Pod pojęciem konieczności kryje się wymóg sprawdzenia ingerencji pod kątem tego, czy, po pierwsze, jest ona w stanie doprowadzić do zamierzonych przez ustawodawcę celów; po drugie, czy

jest niezbędna, konieczna do ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana; po trzecie, czy efekty są proporcjonalne do nałożonych na obywatela ciężarów, ograniczeń praw czy wolności.

W tym kontekście trudno znaleźć w przytoczonym przepisie podstawę do naruszenia prawa własności lub innych praw majątkowych. Nie jest pewne, czy nawet prawidłowe ustalenie zakresu beneficjentów ustawy przywróciłoby zgodność regulacji z konstytucją. Należy też zwrócić uwagę, że ostatnio w przypadku kilku ustaw i przepisów epizodycznych lub czyniących wyjątki od powszechnie obowiązujących reguł Trybunał prawie za każdym razem stwierdzał niezgodność z zasadą równości lub zasadą demokratycznego państwa prawnego, na przykład ustawy o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych, ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju mistrzostw Europy w piłce nożnej, ustawy o racjonalizacji zatrudnienia w państwowych jednostkach budżetowych czy też niektórych przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Panie Mecenasiu, dzisiaj skupiamy się tylko na tej konkretnej ustawie, prawda?

(Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski: Tak. W przypadku opiniowania...)

Jak pan wie, jak państwo wiecie, cała opinia, zresztą jak wszystkie opinie, została zamieszczona na naszej stronie internetowej i była dostępna dla wszystkich zainteresowanych.

Ta ustawa wzbudza tyle emocji, że na pewno każdy szczegółowo zapoznał się ze wszystkimi sprawami. Dajmy więc też innym osobom czas i możliwość wypowiedzenia się, bo inaczej nie będziemy w stanie niczego więcej zrobić, pójdź do przodu. Tak że prosiłbym, żeby...

(Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski: Tak też zamierzam uczynić. Już ostatnie zdanie.)

Ostatnie zdanie? A, to dobrze.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:

W przypadku opiniowanej ustawy mamy do czynienia z ingerencją w trwające już stosunki cywilnoprawne. Ingerencja ta ma charakter epizodyczny, a także polega na zróżnicowaniu grupy kredytobiorców. Ponadto zakres temporalny ingerencji wskazuje, że ustawa może budzić wątpliwości co do jej zgodności z wywodzoną z art. 2 konstytucji wspomnianą już zasadą ochrony interesów w toku. O ile można się zgodzić ze stwierdzeniem, że ustawodawca ma prawo kształtować stosunki cywilnoprawne na przyszłość, między innymi w celu ochrony konsumenta, zgodnie z art. 76 konstytucji, na przykład zakazywać pewnych prak-

tyk dotychczas obecnych na rynku, o tyle trudniej uzasadnić takie działanie w odniesieniu do stosunków prawnych już trwających. Tyle, jeśli chodzi o tę ogólną część. *(Oklaski)*

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo panu mecenasowi.

Teraz prosiłbym o omówienie króciuteńko uwag szczegółowych.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Dziękuję bardzo.

Aldona Figura, Biuro Legislacyjne.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: ...Ale pamiętając o tym, że one też są na stronie internetowej.)

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pierwsza uwaga dotyczy art. 1 pkt 3. Tutaj zastosowano definicję ustawową wskaźnika LTV. Trzeba zwrócić uwagę na to, że jest ona nieczytelna dla przeciętnego odbiorcy ustawy, posługuje się niepotrzebnie niezrozumiałym językiem. Chodzi o wyrażenie „stosunek wartości ekspozycji kredytowej do wartości kredytowanej nieruchomości”. Można to przedstawić jaśniej i czytelniej, że jest to po prostu stosunek udzielonego kredytu do wartości kredytowanej nieruchomości. Po prostu zasady techniki prawodawczej nakładają na legislatora pewne obowiązki. Tak więc to określenie występuje w ustawie tylko raz. Definicję formułuje się wtedy, kiedy ono jest wieloznaczne i tej wieloznaczności nie da się wyeliminować. Wydaje się jednak, że w tym przypadku taka sytuacja nie zachodzi. Tak więc propozycja poprawki polega na tym, aby skreślić pkt 3 w art. 1, a w art. 3 w ust. 3 nadać pktowi 3 nowe brzmienie.

Następna uwaga dotyczy art. 3 ust. 4. Wydaje się, że konstrukcja tego przepisu powinna być taka, jak art. 3 ust. 5. Aby wyeliminować nieprecyzyjność, która może budzić wątpliwość w tym zakresie, proponuje się wskazać konkretnie, jaki warunek nie dotyczy kredytobiorcy, który otrzymał w spadku inną nieruchomość.

Kolejna uwaga dotyczy art. 3 ust. 5, w którym konieczne jest doprecyzowanie, co należy rozumieć przez pojęcie „wychowuje troje lub więcej dzieci”. To pojęcie jest zbyt szerokie, może więc budzić wątpliwości. Nie wiadomo, czy chodzi tu o dzieci własne, czy przysposobione, czy chodzi o dzieci już dorosłe, czy uczące się. Z uzasadnienia do projektu ustawy nie wynika, jaki był w tym zakresie cel ustawy. W związku z tym proponuje się przyjęcie rozwiązania, które zostało zastosowane w innej ustawie, o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi. W art. 7 ust. 1a znajduje się katalog, dotyczący osób, które chcą skorzystać z pomocy państwa w nabyciu mieszkania, wychowujących przynajmniej troje własnych lub przysposobionych. Obejmuje on dzieci małoletnie, dzieci bez względu na wiek, które zgodnie z odrębnymi przepisami otrzymują zasiłek pielęgnacyjny lub rentę socjalną, a także dzieci do ukończenia dwudziestego piątego roku życia, uczące się w szkołach, i są wymienione konkretne szkoły. Poprawka polega na tym, aby odesłać w tym zakresie do konkretnych przepisów.

Ostatnia uwaga dotyczy art. 8. Chodzi o niejasne brzmienie tego dodawanego artykułu. Przepis jest skonstruowany nieprawidłowo, zarówno pod względem stylistycznym, jak i merytorycznym. Chodzi w nim po prostu o kwotę umorzoną przez bank. Jest więc propozycja stosownej poprawki w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo, Pani Mecenasa.

Teraz pani minister ustosunkuje się do tych poprawek, a później będą już głosy w dyskusji. Proszę się odnieść tylko do tych poprawek, które tutaj zostały zaproponowane przez Biuro Legislacyjne, czyli czterech.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyńska:

Panie Przewodniczący!

Oczywiście dziękuję legislatorom, ale jeśli chodzi o pierwszą poprawkę, wydaje nam się, że nie możemy się na nią zgodzić, bo ona znaczy co innego. W brzmieniu ustawy w przedłożeniu LTV jest określone jako „stosunek wartości ekspozycji kredytowej do wartości kredytowanej nieruchomości”. Może to brzmieć mało zrozumiale, ale na pewno to nie jest stosunek udzielanego kredytu do wartości kredytowanej nieruchomości. Mówimy o bieżącej wartości kredytu, mówimy o tym, ile nam pozostało dzisiaj do spłacenia. Możemy to jakoś uprościć, ale na pewno nie w taki sposób, ta propozycja jest merytorycznie niepoprawna.

Pozostałe poprawki nie mają charakteru fundamentalnego, jak się wydaje, ale oczywiście możemy się na nie zgodzić.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, pan Kwaśniak.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Państwo wiecie, że na prośbę pana przewodniczącego złożyliśmy szczegółową informację z analizami, ona jest dostępna. Nie chciałbym więc wchodzić w szczegóły, odnieść się tylko do kilku spraw natury zasadniczej.

Przede wszystkim jest tak, że zmiana polityki banku Szwajcarii uwiarydociła problem ryzyka kursowego w odniesieniu do kredytów walutowych wyrażonych we franku szwajcarskim, zarówno dla kredytobiorców, jak i dla banków. Jak wiadomo, sektor bankowy wdrożył pewne ograniczone działania zaradcze, jednak nie przedstawił satysfakcjonującego programu restrukturyzacji kredytów walutowych, które by w sposób trwały usuwały ryzyko kursowe dla kredytobiorców oraz ryzyko kursowe będące cały czas problemem także dla samych banków. To ryzyko kur-

sowe powoduje, że wbrew powszechnym opiniom o tym, że banki zarabiają na tych portfelach kredytowych, z puli udzielonych kredytów 43% stanowią kredyty z ujemną marżą, banki w ogóle na nich nie zarabiają. To oznacza...

(Głos z sali: To po co udzielaliście tych kredytów?)

To oznacza i uwiarydocił problem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Proszę o spokój.)

Ja bym prosił o niekomentowanie, jeżeli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę państwa...

Przepraszam pana przewodniczącego.

Proszę państwa, każdy będzie miał możliwość wypowiedzenia się w sprawach, które go interesują. Traktujemy z najwyższą powagą każdego, kto zabiera głos. To niedobrze, jeśli są złośliwości. Były już wyrażane w różnych miejscach i sytuacjach, ze strony różnych osób. Nie ma potrzeby, żeby one były w tym momencie.

Proszę bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chcę tutaj powiedzieć, iż to unaocznia, że gdy te kredyty były udzielane, to obie strony, zarówno banki, jak i klienci, nie zakładały, iż może zaistnieć w sposób trwały lub przez dłuższy czas sytuacja, z którą mamy do czynienia w obecnych warunkach rynkowych, gdy kurs w stopniu znaczącym, znacznie wyższym niż zakładany przez obydwie strony w momencie zawierania umowy, będzie się stabilizował jako punkt odniesienia do długu, który mają kredytobiorcy, i wiarygodności, które mają banki w stosunku do kredytobiorców. To powoduje, iż pojawia się problem w sytuacji, w której grupa klientów – chcę tu wyraźnie powiedzieć: klientów, bo do nich jest adresowana ta ustawa – bez problemów obsługujących swoje zadłużenie... Chciałbym, żebyście państwo mieli pełną świadomość, że ta ustawa jest adresowana do klientów, którzy od momentu zaciągnięcia długu do chwili obecnej bez problemów obsługują swoje zadłużenie. Grupy klientów, stanowiących około 3,5% całości portfela, którzy mają kłopoty z obsługą zadłużenia, dotyczy inna ustawa, którą Senat jeszcze się nie zajmuje. Tak więc tu mówimy o klientach dobrych, i to jest fundamentalna sprawa. Czy to jest precedens? Nie. W tak liberalnej gospodarce jak Stany Zjednoczone, państwie demokratycznym, są dwa programy specjalnie, ustawowo dedykowane dla osób, które zaciągnęły kredyty przed 2009 r., czyli przed wybuchem kryzysu finansowego, obsługujących swoje zadłużenie bez zakłóceń, gdzie wartość długu jest wyższa niż wartość nieruchomości. Tak że to nie jest precedens, gdy się o tym dyskutuje.

Jak państwu wiadomo, Komisja Nadzoru Finansowego prowadziła na wiosnę bieżącego roku dialog z bankami odnośnie do umownego procesu, bezpośrednio dotyczącego umów banków z klientami, aby mogli oni przewalutować

portfele na innych warunkach niż dzisiaj mają zapisane w umowach. Bo dzisiaj każdy klient ma prawo przewalutować kredyt, jest tylko problem, na jakich warunkach. Tak więc chodziło o inne warunki niż te, które wynikają z umów. Niestety, jak państwo wiecie, nie udało się osiągnąć w tej mierze porozumienia, stąd pewnie pojawiła się owa inicjatywa ustawodawcza.

Chcę tutaj powiedzieć, że jeśli chodzi o pierwszy dyskutowany projekt, to pod względem celu ustawy, czyli stworzenia warunków do tego, aby kredytobiorca mógł samodzielnie podjąć decyzję o tym, czy chce zmienić swoje zadłużenie z walutowego na złotowe, czy nie chce, i czy ma dokonać przewalutowania w terminie określonym ustawą, o czym zresztą będę jeszcze mówił, zaś w części związanej wyłącznie z ryzykiem kursowym – o czym mówiłem na początku, czego obie strony nie zakładały – aby w stopniu równym rozłożyć ryzyko na dwie strony stosunku prawnego, z zastrzeżeniem wyrównania warunków związanych z kosztami kredytów z warunkami dotyczącymi kosztów analogicznego kredytu złotowego, czyli z zachowaniem uczciwości wobec wszystkich klientów zadłużonych w złotych, to rozwiązanie, z punktu widzenia bezpieczeństwa banków, które mają znaczące portfele kredytów walutowych – pamiętajmy, że jest to grupa nieliczna, ale o znaczącej pozycji rynkowej w systemie bankowym – ten ciężar, według naszej oceny, banki byłyby w stanie udźwignąć, nie stanowiłoby to zagrożenia dla ich stabilnego funkcjonowania. Niestety poprawki, które zostały wprowadzone w toku prac parlamentarnych, powodują istotną zmianę sytuacji. Przede wszystkim, nie tylko zwiększają koszty dla sektora bankowego, banków mających te portfele, ze skutkami, które państwo zacie ze szczegółowej analizy, lecz także je kumulują w jednym roku, bo nie pozwalają bankom rozłożyć tych kosztów w czasie, co stanowi jeszcze dodatkowy element destabilizowania systemu. W bankach, które mają te portfele – a jest to przede wszystkim dziesięć banków, chociaż tak naprawdę mówimy o problemie w piętnastu bankach, ale dziesięć banków, grup bankowych ma ten sam problem – jest zgromadzonych przeszło dwieście dziewięćdziesiąt miliardów depozytów polskich obywateli. Z tych depozytów w dużej mierze jest finansowana działalność tych banków, działalność kredytowa bądź zabezpieczanie operacji finansowych służących pozyskiwaniu na rynkach międzynarodowych środków do prowadzenia działalności.

Chciałbym więc powiedzieć, iż ewentualne przyjęcie tej ustawy w dużym stopniu zdestabilizuje cały polski rynek finansowy, nie tylko bankowy, lecz także, o czym pani minister mówiła, rynek kapitałowy, rynek funduszy inwestycyjnych, które też inwestują w akcje banków, rynek otwartych funduszy emerytalnych. Polska dotychczas się chlubiła na rynku międzynarodowym, iż zarówno przed kryzysem, jak i w czasie kryzysu nie trzeba było używać środków publicznych do wspierania banków. Teraz natomiast trzeba będzie zaangażować na znaczną skalę środki publiczne do przywracania stabilności systemu finansowego.

Chcę powiedzieć jeszcze jedno: przywracanie zaufania po wszelkich poważnych zaburzeniach stabilności systemu finansowego jest, jak pokazuje praktyka międzynarodowa, procesem wieloletnim, trwającym od dziesięciu do dwu-

dziestu lat. Nie chciałbym wymieniać krajów, których to dotyczyło, ale państwo macie świadomość, wzięwszy pod uwagę problemy sektora bankowego w pierwszej dekadzie po transformacji gospodarczej, ile czasu zajęło na rynku polskim budowanie nie tylko zaufania społecznego do banków, lecz także reputacji polskich banków na arenie międzynarodowej, co jest podstawą pozyskiwania przez nie finansowania do prowadzenia niezakłóconej działalności biznesowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

Bardzo proszę o zabranie głosu prezesa Narodowego Banku Polskiego.

Proszę, Panie Wiceprezecie.

Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Raczek:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Tak jak powiedziała pani przewodnicząca Skowrońska, my również złożyliśmy informację dotyczącą skutków, które staraliśmy się oszacować w odpowiedni sposób. Nasze szacunki są w dużym stopniu zbieżne z tymi, które przedłożyła pani minister.

Państwo pozwolą, że się odniosę do dwóch kwestii, które uznajemy za bardzo istotne i które sygnalizowaliśmy. Pierwsza, już podniesiona, dotyczy ryzyka niekonstytucyjności tegoż rozwiązania. Druga jest związana ze skutkami makroekonomicznymi przyjęcia ustawy. Z punktu widzenia Narodowego Banku Polskiego istotne są pewne wątki, które do tej pory nie zostały poruszone.

Jeśli chodzi o sprawę pierwszą, to nie tylko NBP zwracał uwagę na wątpliwości konstytucyjne. Praktycznie dostrzegali je wszyscy, którzy opiniowali ten dokument pod względem prawnym. Wyraźnie wskazywali, że istnieje ryzyko, że nastąpi nierówne traktowanie podmiotów podobnych, tak jak to jest wyrażone w opinii Biuro Legislacyjne Senatu. Proszę zwrócić uwagę na to, że takie ryzyko tutaj istnieje. Ono jest związane z nierównym traktowaniem tych osób, które mają kredyt walutowy, i tych, które mają kredyt złotowy.

Otóż konstrukcja, którą tutaj zaprezentowano, polega na tym, że następuje konwersja na część kredytu złotowego, który by był od początku – to jest taka konstrukcja hipotetycznego kredytu złotowego – oraz na część kredytu złotowego, który pozostaje po umorzeniu. Przy czym proszę zwrócić uwagę, że stopa procentowa od tego pierwszego kredytu ma taką samą marżę jak od kredytu hipotecznego, który był na początku. Powstaje zatem prawdopodobieństwo, że nawet jeżeli się uwzględni oba elementy kredytów, przy małej marży w stosunku do kredytów walutowych – na ogół te kredyty uzyskiwały osoby o wyższych dochodach i większej zdolności kredytowej – odsetki wpłacane przez osoby, które zaciągnęły wcześniej kredyt złotowy, będą wyższe niż odsetki spłacane przez osoby po dokonaniu konwersji kredytu walutowego na te dwa wymienione kredyty złotowe.

Ustawodawca przewidział pewien parametr regulacyjny. Można było to wyregulować marżą, oczywiście, ale ponieważ ona jest przeniesiona z umowy kredytowej, głównym parametrem jest stopień umorzenia zapisany na początku, 50/50, który teraz został podwyższony. Otóż każde podwyższenie tego parametru zwiększa prawdopodobieństwo, że osoby, które zaciągnęły kredyt złotowy, znajdą się w gorszej sytuacji, na gorszych warunkach niż te z kredytem walutowym. W związku z tym bez istotnych symulacji, które by wykazały, że jest inaczej, absolutnie nie należy się zgodzić na parametr 9/10. Można by zapytać, dlaczego to nie jest, na przykład, 15/18 albo, nie wiem, 16/21. Jeszcze do tego wątku wrócę. I to jest pierwszy element ryzyka, który ja dostrzegam, jeśli chodzi o równe traktowanie.

Drugi element ryzyka również dotyczy różnego podejścia do osób, które zaciągnęły kredyt we frankach. Mogą go zaciągnąć w takiej samej kwocie dwie osoby i mieć, na przykład, harmonogram spłat annuitetowych, czyli według tak zwanej równej raty spłaty kredytu albo według systemu równej spłaty kapitału. I otóż gdyby państwo dokonali odpowiedniej symulacji, to mogłoby się okazać, że przy tej samej wielkości kredytu hipotecznego frankowego wynik, to znaczy uzysk w zależności od osób jest inny. Czyli ponownie pojawia się zarzut różnego traktowania osób, które są podmiotami podobnymi.

Następny element, o którym powinniśmy tutaj powiedzieć, to jest sposób przedstawienia strat i zysków. Są oczywiście jakieś zyski dla frankowiczów, wynikające z tego, że w pewnym okresie, kiedy stopy procentowe były niskie i kurs walutowy albo aprecjonował, albo był bardzo stabilny, oni mieli niższe raty odsetek niż osoby posiadające kredyty złotowe. Otóż proszę zwrócić uwagę na to, że strumień w tym mechanizmie nie jest zdyskontowany, nie jest przeliczany w momencie, kiedy dokonuje się konwersji kredytu. Każdy finansista wie, że czas to pieniądz i zawsze pewien mechanizm dyskontowania powinien być wprowadzony. On nie został jednak wprowadzony, a więc jak gdyby z automatu daje lepsze warunki jednej ze stron.

I ostatnia sprawa, jeżeli chodzi o różne traktowanie podmiotów, czyli kwestia podziału ryzyka kursowego. Otóż za pomocą tej ustawy przenosimy ryzyko kursowe z banków na klientów. Banki używają bardzo prostej argumentacji: przecież klient zgodził się na ryzyko kursowe w momencie podpisywania umowy. Co więcej, część przedstawicieli banków mówi, że wielokrotnie najpierw oferowali kredyt złotowy, ale klient po zapoznaniu się z warunkami kredytu złotowego w dalszym ciągu się upierał przy kredycie walutowym, a miał do tego prawo, bo wtedy kredyty walutowe nie były zabronione. I nie powinny być zabronione. Tak więc decydował się na kredyt walutowy. Należy zatem podnieść, dlaczego przy takim traktowaniu sprawy mamy rozważać ponownie kwestię pewnego podziału ziszczonego ryzyka kursowego między osoby, które zaciągnęły kredyt frankowy a kredytodawców, czyli banki. Otóż można by jedynie stwierdzić, że kiedy osoba podpisywała cyrograf, to znaczy oświadczała, że zna ryzyko kursowe, miała przeświadczenie, że ono będzie takie, jak do tej pory, że zmienność kursowa będzie taka, jak do tej pory. To znaczy nikt nie przewidywał tego Armagedonu, do którego doszło. Banki też tego nie przewidywały.

W związku z tym, gdybyśmy mieli w sposób standardowy to ryzyko rozdzielić, trzeba by obliczyć, jaka była zmienność kursu w normalnych warunkach, że tak powiem, i jaka zmienność kursu, czyli deprecjacja kursu wynikała z tej dość specyficznej, kryzysowej sytuacji. Wszyscy wiemy, że to jest bardzo trudne do wykonania i sądzę że w związku z tym w ustawie w pierwszej wersji podjęto w pewnym sensie salomonową decyzję, podzielono ryzyko kursowe po 50%. To znaczy przyjęto, że skoro nie mamy żadnego innego mechanizmu podziału na te dwie części, to ten może być akceptowalny społecznie. Nie finansowo, lecz społecznie, dlatego że nie wchodzimy tutaj w pewien algorytm finansowy. Posługujemy się uzasadnieniem społecznym, ponieważ do tego się cała sprawa sprowadza. Proszę zwrócić uwagę, że konstrukcja, która jest, jednak rodzi ryzyko niekonstytucyjności parametrów wymienianych we wszystkich opiniach prawnych. Mnie się wydaje, jako finansista, że dość łatwo jest to udowodnić.

Kolejna sprawa, która wymaga podkreślenia, to jest kwestia ryzyk makroekonomicznych. Otóż proszę pamiętać, że koszt dla banków i również dla ewentualnych osób, które chcą przewalutować kredyt, będzie zależał od kursu walutowego. Otóż można założyć, że kryzys mija, frank jest przewartościowany, o czym jest święcie przekonana większość finansistów, łącznie z bankiem centralnym Szwajcarii, i wszystko wraca do poziomu akceptowalnego. Proszę jednak pamiętać, że kredyty, które zostały zaciągnięte we frankach, to nie są kredyty na pięć lat, lecz na dwadzieścia pięć lat, trzydzieści albo i dłużej. Musimy więc wyraźnie powiedzieć, że dokonujemy teraz pewnej operacji, która już nie będzie odwracalna. Chciałbym to podkreślić, bo każdy musi znać ryzyko przy podejmowaniu takiej decyzji.

Dlaczego o tym państwu mówię? Dlatego że jeżeli się okaże, że przewalutowanie kredytów walutowych będzie na skalę masową, to pewne mechanizmy funkcjonowania rynku spowodują, tak jak wspomniał pan przewodniczący Kwaśniak, że nastąpi bardzo istotna deprecjacja kursu złotego do franka oraz innych walut, a wówczas ci, którzy mają kredyty we frankach i będą musieli je przewalutować w odpowiednim czasie, będą płacili o wiele więcej. Także koszt dla banków będzie o wiele wyższy niż ten, który pani minister przedstawiła. Myśmy dokonywali pewnych symulacji, pokazywaliśmy, jak on może się zmieniać w zależności od kursu walutowego, na wypadek gdyby następowało jego osłabienie. To jest bardzo ważny czynnik, z tym ryzykiem musimy się liczyć. Dlaczego? Mechanizm jest bardzo prosty. Mianowicie kiedy nastąpi konwersja kredytów frankowych na złotówki, to zgodnie z przedłożoną ustawą w aktywach banków zamiast franków pojawią się złote i banki będą musiały dokonać dostosowania swojego bilansu również po stronie pasywnej, to znaczy kupić franki, spłacić swoje zadłużenie frankowe i utrzymywać złote. Na tym polega mechanizm gwałtownej deprecjacji waluty, dlatego że wtedy chętnych banków będzie dużo. Można oczywiście liczyć na to, że będzie interweniował bank centralny, ale proszę pamiętać, że bank centralny też ma ograniczone możliwości w tym zakresie i jeżeli przewalutowanie będzie na skalę masową, przy bardzo dużych kosztach i bez pewnej kontroli, to skutki makroekonomiczne, o których musimy pamiętać, mogą być bardzo negatywne.

I jeszcze jedna uwaga. Często przyjmuje się, że Węgrzy wprowadzili pewnego rodzaju rozwiązanie, jeśli chodzi o kredyty walutowe. Jednak bank centralny wielokrotnie podkreślał, pan prezes Belka również, że sytuacja, w której znajdowali się Węgrzy, i ta, w której my się znajdujemy, pod względem wszystkich możliwych parametrów, również wzięwszy pod uwagę pewną reakcję, jest zupełnie odmienna, ale Węgry per saldo poniosły koszt. I my również byśmy go ponieśli. Mianowicie kredyty walutowe frankowe zostały sfinansowane z oszczędności zagranicznych. Krótko mówiąc, Niemcy, którzy kupowali pewne papiery wartościowe i inwestowali w Polsce, podobnie jak Belgowie i Francuzi, sfinansowali budowę domów w Polsce. Tak więc, jeśli się zdecydujemy na opcję uzłotowienia kredytów, praktycznie będziemy musieli zwrócić te oszczędności i sfinansować to z własnych środków. Ja nie widzę powodu, dla którego mamy ograniczać sobie możliwości finansowania innego rodzaju działalności gospodarczej. To może być skutek bardzo dolegliwy i on był widoczny w przypadku gospodarki węgierskiej. Koszt przewalutowania stanowił tam mniej więcej 25% wartości rezerw walutowych banku centralnego. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Czy jeszcze inne osoby z urzędów centralnych chciałyby teraz zabrać głos? Nie.

W takim razie, proszę państwa, w tej chwili będę zapraszał do dyskusji, do wystąpień naszych gości ze strony społecznej, według takiego oto porządku: w pierwszej kolejności poproszę osoby, które reprezentują jakąś organizację, czyli są ich pełnomocnymi przedstawicielami, po to, aby na koniec, jeśli będzie na to czas, mogli ewentualnie zabrać głos także inni, indywidualnie występujący w tych sprawach.

Proszę tylko, aby nie powtarzać tego, co powiedzą poprzednicy, żeby rzeczywiście można było sprawnie procedować.

Senatorów z kolei proszę, aby przemyśleli ewentualne poprawki, tak abyśmy mogli je zgłaszać i następnie przedkładać.

Proszę bardzo, pan w pierwszej kolejności. Proszę się przedstawić. Proszę podejść do mikrofonu i się przedstawić – jest to potrzebne do protokołu – powiedzieć, jaką organizację pan reprezentuje. I prosimy mówić możliwie syntetycznie, żeby dać możliwość zabrania głosu jak największej liczbie osób.

Sekretarz Stowarzyszenia „Stop Bankowemu Bezprawiu” Mariusz Zając:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panowie Senatorowie! Państwo Goście!

Nazywam się Mariusz Zając i reprezentuję Stowarzyszenie „Stop Bankowemu Bezprawiu”.

Wypowiedzi, które tutaj usłyszałem ze strony rządu, mają bardzo ciekawy wydźwięk. Tak naprawdę należy wprowadzić zmiany w całym tym bałaganie kredytowym. I nie róbmy tego w sposób, na który my też nie bardzo wyrażamy zgodę, chociaż z innych powodów. Bardzo nas cieszy stanowisko legislatora – serdecznie za nie dziękuję – które pokazało, czym naprawdę jest ta ustawa. Ona jest tylko i wyłącznie bublek politycznym.

Spróbuję krótko, tak jak pan przewodniczący prosił.

Weźmiesz nam nie umożliwiono wprowadzenia zmian do tej ustawy. Myśmy je przygotowali tak, by przede wszystkim rozszerzyć na wszystkich kredytobiorców zasady, które mogłyby tu obowiązywać. Poza tym zmiany, które chcemy zaproponować, nie będą obciążone ryzykiem niekonstytucyjności. Mamy jeszcze wiele propozycji dla banków, które mogłyby z nich skorzystać. Główny zarzut KNF wobec tej propozycji jest taki, że banki miałyby do rozwiązania w krótkim okresie duży problem finansowy. Chodzi więc o to – tak rozumiem słowa KNF – żeby rozłożyć to na dłuższy czas. To dlaczego o tym się nie rozmawia, dlaczego nikt jeszcze nie podjął takich rozmów, dlaczego banki ich nie podjęły, dlaczego komisja, także sejmowa, rząd i instytucje finansowe ich nie podjęły? Dziwimy się temu bardzo.

Tak jak powiedziałem, dzisiaj zostały przesłane do komisji nasze poprawki, otrzymało je również dwóch senatorów niezależnych. Mamy nadzieję, że zostaną one uwzględnione, a jeżeli nie, to na podstawie tych propozycji będzie podjęta dłuższa dyskusja, służąca faktycznie rozwiązaniu problemu, a nie tylko zaciemnieniu sytuacji, z którą dzisiaj mamy do czynienia. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Króciutko tylko powiem, że ta propozycja... zresztą wszystkie propozycje, z wyjątkiem części uchwalonej przez Sejm, zakładają jednak rozłożenie całej operacji na trzy lata. Tak że taka propozycja będzie uwzględniona, mam nadzieję, że odpowiednia poprawka w tej sprawie będzie sformułowana.

Jaką organizację pan reprezentuje?

(Prezes Zarządu Stowarzyszenia na rzecz Obrony Praw Obywatela i Konsumenta „Pro Futuris” Tomasz Sadlik: Pro Futuris, Tomasz Sadlik. Na minutę...)

A, pan Tomasz Sadlik. To pan pisał nieprawdziwe informacje na mój temat i rozpowszechniał je w różnych mediach...

(Wesołość na sali)

(Prezes Zarządu Stowarzyszenia na rzecz Obrony Praw Obywatela i Konsumenta „Pro Futuris” Tomasz Sadlik: Panie Przewodniczący, rzeczywiście...)

Mam nadzieję...

(Prezes Zarządu Stowarzyszenia na rzecz Obrony Praw Obywatela i Konsumenta „Pro Futuris” Tomasz Sadlik: Panie Przewodniczący, chcę przeprosić...)

Ja się nie śmieję. Rzeczywiście rozpowszechniał pan nieprawdziwe informacje i mam nadzieję, że zechce je sprostować w tej chwili.

**Prezes Zarządu Stowarzyszenia
na rzecz Obrony Praw Obywatela
i Konsumenta „Pro Futuris”
Tomasz Sadlik:**

Tak, chcę przeprosić pana przewodniczącego, bo te „drobne” pięćset akcji pracowniczych banku Pekao pańskiej małżonki to jest nic i na pewno nie wpływa na bezstronność pana przewodniczącego.

Chciałbym się skoncentrować tutaj na paru kwestiach.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę pana, bardzo proszę poważnie potraktować tę sprawę...

(Prezes Zarządu Stowarzyszenia na rzecz Obrony Praw Obywatela i Konsumenta „Pro Futuris” Tomasz Sadlik: ... Poważnie, przepraszam, to już była ostatnia...)

...bo to pan informował dziennikarzy, także w regionie, i rozpowszechnił tę informację wszędzie, w różnych miejscach, gdzie się tylko dało. Dlatego też to jest sprawa rzeczywiście...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, zostawiamy to już, dobrze?

(Prezes Zarządu Stowarzyszenia na rzecz Obrony Praw Obywatela i Konsumenta „Pro Futuris” Tomasz Sadlik: Przepraszam, Panie Przewodniczący. Przepraszam jeszcze raz, ale chciałbym się odnieść...)

Proszę bardzo. Oczywiście.

**Prezes Zarządu Stowarzyszenia
na rzecz Obrony Praw Obywatela
i Konsumenta „Pro Futuris”
Tomasz Sadlik:**

Chciałbym się odnieść do paru kwestii. Po pierwsze, ta ustawa ma złą nazwę, ona powinna się nazywać „ustawa o szczególnej pomocy nieuczciwym bankom”, czyli tym, które udzielały tych kredytów. Przypomnijmy: Peko SA nie udzielało tych kredytów, BZ WBK i kilka innych banków również. Dlaczego? Dlatego że wiedziały, czym to pachnie.

Po drugie, w odpowiedzi na to, co powiedział pan z Narodowego Banku Polskiego, chcę powiedzieć, że agenci, pracownicy banków, o czym pan na pewno nie wie, bo pan nigdy nie był w okienku bankowym jako szeregowy klient, kiedy informowali klientów o tak zwanym ryzyku kursowym, mówili, że to jest najbardziej stabilna waluta świata. Nikt nie mówił o tym, że to pan i pana koledzy sterują kursem, i to...

(Poruszenie na sali)

...wprost na podstawie uchwały. Narodowy Bank Polski uchwałą podejmuje decyzję o tym, jaki jest kurs franka do złotego. Proszę to sprawdzić.

Druga sprawa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Są odpowiednie źródła, ale to też jest nieważne. Ważne jest to, że ta ustawa nie obejmuje, proszę państwa, ofiar.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Można pana prosić o propozycje? Jakie pan ma propozycje?)

Proponuję rozszerzyć na wszystkich klientów, którzy podpisali tego rodzaju umowy, rozwiązanie 100/0, czyli 100% po stronie banku, który doskonale sobie zdawał sprawę z tego, że wpuszcza nas na pole minowe, 0% po stronie kredytobiorcy. Krótko. Wtedy ta ustawa ma sens. W przeciwnym wypadku należałoby ją wyrzucić do kosza. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo panu.

Proszę bardzo, teraz pan. Potem pani, tak?

Proszę się przedstawiać, powiedzieć, jaką organizację państwo reprezentujecie.

Staramy się jakby kumulować wystąpienia, to znaczy żeby z tych samych organizacji nie występowały te same osoby.

Proszę bardzo.

**Członek
Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia
„Stop Bankowemu Bezprawiu”
Arkadiusz Szcześniak:**

Dzień dobry. Arkadiusz Szcześniak, reprezentuję osoby stowarzyszone w portalu www.wwalutowani.pl.

Mam pytanie do przedstawicieli Komisji Nadzoru Finansowego i Narodowego Banku Polskiego. Czy przewidziano sytuację, którą w swojej opinii przedstawiła Krajowa Rada Sądownictwa, że te umowy mogą być instrumentem finansowym i może się zdarzyć, że one będą całkowicie unieważnione, a banki będą musiały zwrócić uzyskane kwoty? Czy system bankowy nie będzie miał problemów, jeśli będzie to dotyczyło wszystkich umów i trzeba się będzie cofnąć z wypłatą do dnia pierwszej wypłaty transzy bądź kredytu? Czy taka sytuacja nie zagraża bezpieczeństwu sektora bankowego?

Mam też prośbę o zweryfikowanie informacji, która była przekazana na ostatnim posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, w zakresie sposobu i jakości spłacania kredytów tak zwanych walutowych. Państwo mówiliście, że prosicie banki o korygowanie tych informacji, o lepsze ich uwzględnianie. Do tej pory była mowa o niby 3,5%, przy czym kredyt wypowiedziany jest przeliczany na złotówki i już nie jest wykazywany jako dług walutowy, ale jako dług złotowy. W samym Getin Banku zadłużenie kredytów hipotecznych wynosi około 6 miliardów zł. Tak że bardzo byśmy prosili, żeby ta informacja była bardziej szczegółowo zweryfikowana, dlatego że opierają się na niej zarówno Biuro Informacji Kredytowej, jak i KNF, a my wiemy, że i upadłości osób, i wystawionych BTE jest dużo więcej. Tak że bardzo prosimy o sprawdzenie tej informacji.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi będą na końcu, najpierw zbierzemy pytania.

Dziękuję bardzo panu.

Proszę bardzo. Teraz pani.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Stop Bankowemu Bezprawiu” Katarzyna Matuszewska:

Słabo widzę pana przewodniczącego.

Witam serdecznie. Katarzyna Matuszewska, wiceprezes Stowarzyszenia „Stop Bankowemu Bezprawiu”.

Chciałabym bardzo podziękować parlamentarzystom i parlamentarzystkom za to, że zajęli się tym bardzo ważnym problemem, problemem społecznym. Mam nadzieję, że zrobili to nie tylko dlatego, że jesteśmy w roku wyborczym.

Pragnę podziękować też posłowi Elsnerowi za to, że opracował poprawki, które zostały przyjęte w drugim czytaniu, i zaznaczyć, że te, które przesłaliśmy do sekretariatu państwa komisji, idą w kierunku pożądanym przez osoby poszkodowane przez system bankowy w Polsce. Te osoby chcą odzyskać zaufanie do systemu bankowego i finansowego, a właśnie zaufanie jest podstawą kapitalistycznej gospodarki wolnorynkowej, w której żyjemy. Szkody spowodowane przez umożliwienie wprowadzenia na polski rynek tak zwanych kredytów frankowych są dużo większe. Brak zaufania konsumentów do instytucji bankowych jest nieprzeliczalny ani na złotówki, ani na franki, ani na jeny. Bardzo państwa prosimy, pozwólcie Polakom i Polkom ponownie uwierzyć, że w banku podpisują legalne umowy. Jeżeli państwo przyjmiecie nasze propozycje poprawek, da nam to nadzieję na przywrócenie w Polsce prawa.

Propozycje poprawek otrzymali senator Bierecki i senator Marek Borowski. Są one ponadpartyjne i ponadpolityczne. Nie jesteśmy ruchem ani lewicowym, ani prawicowym, ani centrowym, jesteśmy ruchem ludzi, którzy chcą odzyskać zaufanie do systemu bankowego.

Przede wszystkim chcielibyśmy zmienić tytuł tej ustawy, ponieważ wprowadza on ludzi w błąd. Obecny projekt nosi tytuł: ustawa – nie muszę państwu tego mówić, ale może powiem to dla komentatorów, dla dziennikarzy – o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej. Kredyt, według prawa bankowego, to suma pożyczonych pieniędzy, marża i odsetki, więc człowiek wie, ile pożyczył. Ja nie wiem, ile pożyczyłam. To znaczy, wiem dokładnie, ile pożyczyłam, ale nie wiem, ile muszę oddać. I nie będę wiedziała do końca moich dni. Chcę wiedzieć, ile muszę oddać. Chciałabym być kredytobiorczynią, ale nią nie jestem. I to nie były kredyty walutowe, ponieważ banki i instytucje finansowe nie pożyczają franków, tylko dokonywały krótkoterminowych transakcji księgowych, żeby spełnić wymogi formalne swojej wewnątrzbankowej księgowości. Pomimo tego, że pożyczono ponoć tyle franków, kurs franka nie skoczył w tamtych dniach, w szczytowych momentach akcji kredytowej; to chyba najlepszy dowód na to, że tych franków nie było. Potwierdza to również raport Narodowego Banku Szwajcarii z roku 2009. Dlatego naszą pierwszą propozycją poprawki jest zmiana nazwy projektu tej ustawy na: ustawa o szczególnych zasadach restrukturyzacji kredytów złotych denominowanych, indeksowanych, waloryzowanych do kursu waluty obcej. Dlatego my, nazywani przez państwa frankowiczami, nie mówimy o przewalutowaniu, tylko o odwalutowieniu, o odcięciu powiązania naszych

złotówek, które dostaliśmy... Bo właściciel mieszkania, od którego je kupiłam, dostał od banku złotówki, a ja od dziesięciu lat mam ściągane złotówki z mojego konta. Czyli chodzi o odwalutowienie sumy mojego kredytu, o odcięcie od – w moim wypadku – franków, ale mówimy nie tylko o tej walucie.

Propozycja drugiej poprawki dotyczy zamiany treści art. 1. Obecna treść: „ustawa reguluje szczególne zasady restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej”. Proponowana treść poprawki: „ustawa reguluje zasady renegotjacji umów kredytowych oferowanych jako umowy o kredyt walutowy, uznając zastosowane w nich prawo do ustalania zadłużenia za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i z zasadami współżycia społecznego”.

Jeszcze raz powiem, że senator Bierecki i senator Borowski otrzymali te poprawki, są one również dostępne dla wszystkich senatorów i senatorek. Wszystkim, którzy zechcą złożyć te poprawki na posiedzeniu plenarnym Senatu, będziemy wdzięczni i będziemy pamiętać... Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Panowie się zgłaszaliście czy tutaj...

Teraz pan. Proszę bardzo.

Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Maciej Pawlicki:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Maciej Pawlicki, Ruch Społeczny „Stop Bankowemu Bezprawiu”.

Moi koledzy i Katarzyna Matuszewska przed chwilą przedstawili już kilka podstawowych zmian, których się domagamy jako strona społeczna. Domagamy się również prawa wypowiedzenia się w tej sprawie – bardzo za to dziękujemy – bo niestety na posiedzeniu sejmowej komisji finansów otrzymujemy zwykle około trzech minut, co nie pozwala nam zabrać głosu. A sądzę, że ten bardzo poważny problem – jako wielkie zagrożenie dla systemu finansów państwa, polskiej gospodarki, wszystkich obywateli, dla Rzeczypospolitej – musimy rozwiązać wszyscy razem.

Głęboko wierzę w to, że ta ustawa – dobrze, że w ogóle zaczęto nad nią procedować – zostanie radykalnie zmieniona przede wszystkim w jednym głównym, zasadniczym punkcie... Cieszymy się z tego, że jest parlamentarna większość, która wreszcie zrozumiała, że ten problem trzeba rozwiązać, ale ta ustawa uznaje fakt, że zawierane umowy były zgodne z prawem. Tymczasem one nie były zgodne z prawem; jest na to mnóstwo dowodów, także wiele wyroków sądowych, również prawomocnych wyroków polskich sądów, w których uznano, że te umowy były błędne, sprzeczne z polskim prawem. Przede wszystkim to, o czym mówiła koleżanka, że są to instrumenty finansowe wymagające bardzo restrykcyjnych procedur...

Wolny rynek i państwo prawa wykształciły reguły, które są warunkiem istnienia zdrowej gospodarki i wolnego rynku. Pierwszą z nich jest to, że strony wiedzą, na co się umawiają, to znaczy, że jest pełna informacja o oferowanym produkcie. W tym wypadku ta reguła została złamana, dlatego ta ustawa – mimo że poprawki, które zostały wniesione przez posła Elsnera i poparte przez opozycję, wychodzą z pobudek, które całkowicie popieramy – jest błędna już w samym założeniu. Bo te kredyty, oferowane przez banki, które ukrywały pod nazwą kredytów instrumenty finansowe wymagające procedur MiFID i innych procedur, sprawiają, że prędzej czy później wszystkie te umowy zostaną zakwestionowane i to dopiero będzie prawdziwy problem dla finansów państwa. Stąd ta zasadnicza zmiana, która uświadamia nam, że trzeba uznać bezprawność tamtej sytuacji prawnej i od tego zacząć nową ustawę.

Wierzmy, że dziewiętnaście naszych poprawek – które macie państwo w sekretariacie, które są dostępne – zostanie przez państwa senatorów głęboko przemyślanych i że ta ustawa nabierze właściwego kształtu, to znaczy takiego, dzięki któremu obywatele Rzeczypospolitej będą mogli czuć się bezpiecznie w swoim państwie. Wierzmy też, że państwo, którzy jesteście – przepraszam, z całym szacunkiem – w pewnym sensie naszymi pracownikami, to znaczy pracownikami narodu, który was wybrał, byście go reprezentowali, ale również wynajął, byście strzegli go przed oszustwami zarówno w aptekach, by w aspirynie nie sprzedawano nam arszeniku, jak i w bankach, by w kredytach nie sprzedawano nam opcji spekulacyjnych, przywrócić Rzeczpospolitą prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.
Teraz pan. Proszę bardzo.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Pro Futuris” Daniel Pawluczuk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Nazywam się Daniel Pawluczuk, jestem adwokatem. Reprezentuję zarówno Pro Futuris, jak i Lichwę.com, Frankowców PL, organizacje zrzeszające poszkodowanych przez...

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: To wie pan co, może najpierw byśmy poprosili organizacje, bo...)

Reprezentuję organizacje: Pro Futuris, Lichwę.com i Frankowców PL.

*(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Proszę bardzo.)
(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Pro Futuris” Daniel Pawluczuk:

Jak i kilkaset osób w postępowaniach sądowych.

Proszę państwa, chciałbym zwrócić uwagę na to, że ci kredytobiorcy, których ja poznałem – a myślę, że jest to jeśli nie kilkaset, to kilka tysięcy osób – to nie byli spekulanci,

tylko osoby, które chciały sfinansować zakup nieruchomości. To nie byli tacy amatorzy, inwestorzy rynku walutowego, a produkt, który kupili, dzisiaj bardziej przypomina instrument z ekspozycją na rynek walutowy niż czysty kredyt. Chciałbym również podkreślić, że kredytobiorcy nie domagają się pomocy finansowej od Skarbu Państwa, tylko żądają uczciwego, zgodnego z prawem, rozliczenia się z tych umów z bankami. Wnioski o ewentualną pomoc, o stworzenie różnych funduszy płyną jedynie ze strony sektora bankowego, a nie ze strony kredytobiorców.

W pewnym sensie sektor bankowy stoi dzisiaj ponad prawem. Jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który zakwestionował BTE, a BTE są nadal wystawiane, są liczne klauzule, które zostały uznane za niedozwolone, a banki ich nie respektują; są to: spread, podwyższona marża do czasu wpisania hipoteki, ubezpieczenie niskiego wkładu, opłaty nienależnie pobierane z różnych tytułów, czasami sięgające kilku tysięcy złotych.

Banki już dzisiaj w znacznym stopniu przestały być instytucjami zaufania publicznego. Do kancelarii zgłaszają się osoby, które – co jest zadziwiające – czasami chcą, ażeby im sprawdzić umowę rachunku bankowego, żeby wiedziały, czy nie zawiera ona postanowień, które mogą je jakoś skrzywdzić. To znaczy, że jednak ta granica zaufania została bardzo daleko przesunięta, skoro dzisiaj – nie chodzi już nawet tylko o kredytobiorców frankowych – społeczeństwo ma bardzo duże obawy, ażeby iść do banku bez prawnika.

Kolejna sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to sprawa najważniejsza. W zasadzie bardzo dużo mówimy o wysokości raty – o tym, jak ona się zmienia – jednak tym, co doskwiera najbardziej, jest kapitał do spłaty. Otóż z umów i wyliczeń, które do mnie trafiają, wynika, że jeżeli osoba zaciągnęła zobowiązanie w roku 2006, to po dziewięciu latach spłacania nadal ma do spłaty mniej więcej tyle, ile otrzymała. Czyli można bardzo powątpiewać – już pomijając nawet wywody prawnicze – czy jest to kredyt, skoro po dziewięciu latach regularnego spłacania człowiek ma do spłaty tyle samo. Nawet można abstrahować od tego, w jakim stopniu taka osoba nadal jest w stanie bezpiecznie obsługiwać to zobowiązanie. A jeżeli osoba zaciągnęła zobowiązanie w połowie 2008 r. na trzydzieści lat, to po siedmiu latach regularnego obsługiwanego takiego kredytu ma ona dzisiaj nawet o 50% więcej do spłaty.

Podnoszone są argumenty, że kredytobiorcy mieli świadomość istnienia ryzyka walutowego. Jednak praktycznie każdy, kto szedł do banku w latach 2007–2008, wychodził z tak zwanym kredytem walutowym. Otóż banki przeważającej większości osób przedstawiały wyliczenia, zgodnie z którymi tym osobom nie przysługiwała tak zwana złotówkowa zdolność kredytowa.

Pan senator Bierecki zwrócił uwagę również na społeczne korzyści, a w zasadzie na brak wyliczeń dotyczących tego, jakie mogą być społeczne korzyści. KNF i NBP wskazują, że bardzo niewielki procent tych kredytów jest nieobsługiwanych, jednak, proszę państwa, życie kilkuset tysięcy osób jest praktycznie wyznaczane takim ciągiem od raty do raty. Zdarza się nawet, że ludzie zastawiają biżuterię w lombardach i zaciągają inne zobowiązania po to, żeby – jak to zostało powiedziane – prawidłowo obsługiwać ten kredyt.

Otóż wyliczenia, które mamy i które są cytowane w mediach, są kłamliwe i w zasadzie fałszywe, bo nie uwzględniają jednego z warunków mającego zasadniczy wpływ na obliczenie ewentualnych kosztów; jest to chociażby posiadanie innej nieruchomości. Nie wskazują również, jaki procent tych kredytów i tak nie byłby obsługiwany. To znaczy, mówi się o pewnej kwocie, jaką rzekomo straciłby sektor bankowy, jaką straciłby Skarb Państwa na podatkach, a nie wskazuje się, jaką kwotę sektor bankowy i tak straci. Ponieważ, skoro nieruchomość jest sprzedawana w drodze egzekucji komorniczej, bardzo często bank zaspokaja się z tej nieruchomości w 1/3.

To, w jaki sposób sektor bankowy oblicza dzisiaj wskaźnik LtV, też jest ciekawe. Oblicza go zupełnie w oderwaniu od rynkowych cen nieruchomości i to w zasadzie za milczącą zgodą Komisji Nadzoru Finansowego. Docierają do mnie – wynika to tylko z mojej praktyki z kancelarii – głosy, że co najmniej kilkadziesiąt osób – tak myślę – deklaruje, że po prostu zaprzestanie spłacania tego kredytu, jeżeli rozwiązanie legislacyjne nie wejdzie w życie lub wejdzie w życie w zakresie zasadniczo niezmienną sytuacją. Bo, proszę państwa, jaki jest sens obsługiwanie kredytu, skoro wartość zadłużenia przekracza o 50% czy nawet o 30% wartość nieruchomości. Po prostu te kilkadziesiąt tysięcy osób jest praktycznie w stanie niewypłacalności. A obecna ustawa o upadłości konsumenckiej bardzo wielu osobom pozwoliłaby się z tym problemem w dużym stopniu uporać.

Bardzo niepokojące i oburzające jest to, że sektor bankowy i centralne organy państwa podnoszą, że za tę ustawę zapłacą podatnicy, Skarb Państwa, depozytariusze. Jest to o tyle niepokojące, że ten argument pada też na salach sądowych, w postępowaniach sądowych. Otóż w pewnym sensie jest to terroryzowanie społeczeństwa polegające na tym, że kiedy kilka przedsiębiorstw zarobi mniej, wtedy pociągnie się do odpowiedzialności całe społeczeństwo. Z tym po prostu nie można się zgodzić, już nawet tak po ludzku. Nie może być tak, że sektor bankowy odgrywa rolę terrorysty, który mówi: jeżeli, Wysoka Izbo, odważysz się wprowadzić regulację, która będzie dla nas niekorzystna, to odbierzemy te pieniądze od depozytariuszy.

Po pierwsze, nie wszystkie banki były zaangażowane w akcje kredytów walutowych, więc nie jest tak, że ceny wszystkich usług bankowych wzrosną, bo wiele banków i instytucji finansowych nie musi sobie tej tak zwanej straty pokrywać. Do wysokiej komisji spłynęły zresztą pisma właścicieli banków w postaci gróźb. Jeden bank wskazuje, że w akcję kredytową zaangażował 7 miliardów franków; to był właściciel jednego z banków w Polsce. Pojawia się takie bardzo zasadnicze pytanie: w jakim stopniu ten bank, angażując 7 miliardów franków w Polsce po kursie 2–2,50 zł, mógł przewidzieć przyszły kurs? Faktem jest, że dzisiaj bank odbiera te 7 miliardów franków po kursie 3,90 zł. Więc tak naprawdę można by powiedzieć, że kilkaset milionów złotych, które zarobił sektor bankowy na tych instrumentach, może się mieć zupełnie nijak do pieniędzy, które na zmianie tego kursu zarobiła druga strona transakcji walutowej.

To pociąga za sobą kolejne pytanie: w jakim stopniu instytucja finansowa, która angażowała 7 miliardów franków, rozstrzygała kwestię ryzyka walutowego? Poziom

wiedzy, poziom specjalizacji, jakim dysponuje olbrzymia instytucja finansowa, jest zupełnie inny niż poziom wiedzy, jakim dysponował kredytobiorca w dniu zaciągania tego zobowiązania. Już pomijam taką praktykę banków, że na przykład... Mam jedną osobę poszkodowaną, która w wieku dwudziestu jeden lat dostała kredyt na 650 tysięcy zł, mając umowę o dzieło. To jest zadziwiająca praktyka. Mało tego, na zakup nieruchomości wydała tylko 500 tysięcy zł, 150 tysięcy zł było na remont.

Kolejną kwestią do rozważenia jest faktycznie sama istota prawna tych kredytów. Mianowicie stoimy na stanowisku – i grono stojących na tym stanowisku poszerza się o kolejne sądy, kolejne instytucje, sądy w innych krajach – że taka klauzula waloryzacyjna jest nieważna. Czyli tak naprawdę może się okazać, że wprowadzenie tej ustawy jest usankcjonowaniem rozwiązania, które stwierdza stan prawny. Kredytobiorcy otrzymali złotówki, spłacali te złotówki. Więc jeżeli dzięki Wysokiej Izbie, dzięki parlamentowi one nadal pozostaną przy złotówkach... Tak naprawdę to rozwiązanie może się okazać wtórne, bo dzisiaj przedmiotem kilku tysięcy postępowań sądowych jest właśnie ustalenie raty i stanu zadłużenia na poziomie kursu z dnia podpisania umowy oraz rozliczenie nadpłaty.

Nasz wniosek sprowadza się w zasadzie do jednego, do tego, ażeby wyeliminować ograniczenia w dostępie do możliwości skorzystania z takiego rozwiązania legislacyjnego, czyli wyeliminować wszelkie ograniczenia w postaci wskaźnika LtV, liczby dzieci, powierzchni... Przychylamy się do opinii Biura Legislacyjnego o tym, że takie rozwiązania mogą być po prostu niekonstytucyjne w zakresie, w jakim różnicują kredytobiorców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan. Proszę bardzo.

Tylko proszę, żeby syntetycznie, żeby trochę krócej niż pana poprzednik...

Przedstawiciel Fundacji „KupFranki.org” Marek Popowicz:

Panie Przewodniczący!

Marek Popowicz, KupFranki.org.

Chciałbym poruszyć następującą kwestię. Odnoszę dziwne wrażenie, że ta ustawa zostanie uznana za niekonstytucyjną i że kiedy wyjdzie z Senatu i z Sejmu, zostanie skierowana przez prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego, zanim zacznie obowiązywać, a już wskazują na to i Biuro Legislacyjne, i Narodowy Bank Polski, i przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego. To jest największe zagrożenie dla tej ustawy.

Co więcej, chciałbym przypomnieć o jednej sprawie, którą przegraliśmy już kiedyś z kretesem, a mianowicie o kazusie Eureko. Wszystkim się wydawało, że umowy, które zostały zawarte na warunkach, w przypadku których można skorzystać z arbitrażu międzynarodowego, są do wygrania przez Polskę. Wiele banków – być może słusznie – mówi, że zostaną naruszone ich interesy gospodarcze,

ustawa zadziała wstecz, naruszając pewne zapisy umowne. Ustawa też źle zakłada, że te umowy zostały zawarte prawidłowo, a skoro zakłada, że są prawidłowe, to w arbitrażu musielibyśmy dowieść, że one były prawidłowe, a one takie nie są.

Dlaczego tak mówię? To nie ja mówię, że one są złe. Jestem wdzięczny panu prezesowi Związku Banków Polskich, że był uprzejmy stworzyć taki dokument, który nazywa się „Biała księga kredytów hipotecznych”. To jest doskonały dokument dla nadzoru bankowego, dla Narodowego Banku Polskiego i do zastanowienia się, co można byłoby zrobić. W tej księdze Związek Banków Polskich napisał o czymś, za co odpowiada Komisja Nadzoru Finansowego, a mianowicie o ryzyku operacyjnym prowadzenia działalności gospodarczej banków, o ryzyku utraty autorytetu wśród społeczeństwa, i napisał, skąd to się bierze. Opisał całą historię kredytów hipotecznych w Polsce. Napisał, ile banki stracą, jeśli coś by się zdarzyło, na przykład w wersji proponowanej przez pana przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego dotyczącej podziału ryzyka albo przy okazji ustawy, nad którą proceduje dzisiaj Wysoki Senat... Otóż banki same napisały, że problemem dla nich jest nie to, co się zdarzy w związku z ustawą, tylko to, co one już zrobiły w dniu podpisywania umów. Otóż one już w dniu podpisywania umów rażąco naruszały interesy konsumentów, moje interesy, konsumenta, nie kredytobiorcy, tylko konsumenta. One zawarły w tych umowach zastrzeżenia, do których nie mają prawa. Same piszą tak: wiemy, że w naszych umowach mamy coś sprzecznego z prawem, chcielibyśmy to naprawić, tylko mamy problem, bo nie wiemy, jak to zrobić legalnie. Czy można legalnie naprawić nasze umowy z dnia ich zawarcia? Nie można. Dlaczego nie można? Bo Unia Europejska i nasz kodeks cywilny mówią, że jak ktoś był nieuczciwy w dniu zawierania umowy, to na zawsze zostanie nieuczciwy, i w miejscu, w którym chciałby zmienić ten nieuczciwy zapis, nie można nic wpisać, bo nie wolno dyskryminować słabszej strony umowy. Nie można powiedzieć: my wiemy lepiej i zrobimy coś za ciebie, konsumentie. To jest na stronach 83–86 białej księgi Związku Banków Polskich.

Państwo niepotrzebnie angażuje się w naprawę czegoś, co banki zepsuły już w latach 2006, 2007, 2008 i 2012. I kurs franka szwajcarskiego nie ma z tym nic wspólnego, absolutnie nic. Rykoszetem jest tylko to, o czym wspominał reprezentant Narodowego Banku Polskiego... Chodzi o to, że w trzydziestoletniej historii spłaty kredytu hipotecznego być może będzie to mała świeca... mały impuls na kondensatorze, który może kiedyś w przyszłości będzie w porządku. Ale uchwalając tę ustawę, Wysoki Senat może narazić Polskę na straty w arbitrażu. Co się wtedy stanie? Ano banki zarobią dwa razy. Po pierwsze dlatego, że wpisały spread do umowy, a po drugie dlatego, że wpisały sobie, że my, kredytobiorcy, konsumenci, będziemy spłacać ten kredyt – ja tu jestem jako konsument, nie kredytobiorca – według tabeli bankowej, która wyszła spod dużego palca pana prezesa. Nieweryfikowalny. I teraz chcemy jeszcze do tych oszustw, których banki dopuściły się na dzień dobry, o czym wiedziały, bo kolega opisał całą historię, począwszy od Australii, od kwestii niedopuszczania kredytów waloryzowanych... Bo to nie jest kredyt walutowy. Ten, kto

wziął kredyt w walucie, płaci w walucie, nieważne ile ona kosztuje, bo wziął na siebie ryzyko waluty. A my nie mamy kredytu walutowego.

Jeżeli teraz, w takiej sytuacji, państwo by chciało jeszcze pozwolić bankom zarobić po raz drugi w arbitrażu międzynarodowym, bo naruszyliśmy ich umowy... Nie chcę dać dwa razy zarobić komuś, kto był nieuczciwy już wiele lat temu. Z mojego punktu widzenia najważniejsze jest to, żeby tę ustawę oddalić, uznać za niekonstytucyjną.

Pani przewodnicząca komisji sejmowej była uprzejma zwrócić uwagę na to, że Sejm zauważył coś innego, na to, że niezależnie od tego, w jakiej walucie są kredyty hipoteczne, kredytobiorcy mogą mieć kłopot z ich spłaceniem. Nasza ustawa – jak mówił pan z Biura Legislacyjnego – ma charakter pomocowy. Więc zostawmy pomoc tym, którzy mają kłopot ze spłatą, tej nowej ustawie, którą przygotowuje, jeśli dobrze pamiętam...

(Głos z sali: Została złożona.)

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Inicjatywa poselska została złożona już przez panią przewodniczącą.)

Inicjatywa poselska... To jest coś wspaniałego. Jeśli mamy pomagać społecznie komuś, kto ma kłopot, możemy opisać dokładnie, jakie warunki... I to będzie zgodne z konstytucją, bo będzie to tylko i wyłącznie pomoc społeczna. Ta ustawa absolutnie się z tym nie styka. *(Oklaski)*

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dobrze. Bardzo dziękuję panu za ten głos.

W wielu wypowiedziach pojawiają się te problemy i mam prośbę do pana przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Panie Przewodniczący, odpowiadając, proszę zwrócić uwagę na kwestię tego, czy te umowy – tak jak sugerują także nasi goście – były, że tak powiem, nieprawdziwe czy fałszywe od początku, czy były oparte na oszustwie, mówiąc w skrócie.

A pana wniosek sprowadzałby się do...

(Przedstawiciel Fundacji „KupFranki.org” Marek Popowicz: Do odrzucenia ustawy.)

Pan sugeruje, żeby odrzucić ustawę w całości. Tak to rozumiem.

(Przedstawiciel Fundacji „KupFranki.org” Marek Popowicz: Tak, w całości.)

Teraz... Jeszcze pan był, później pani. Dobrze?

Pan. Proszę bardzo. Proszę tam podejść i...

Tylko proszę, żeby naprawdę już skracać wypowiedzi, bo coraz więcej głosów się powtarza, a chciałbym, żeby mogły się wypowiedzieć osoby, które chcą zabrać głos, i żebyśmy jeszcze mogli podjąć decyzję w odpowiedni...

Przedstawiciel Ruchu Obywatelskiego „Frankowcy PL” Andrzej Zalewski:

Dziękuję za udzielenie mi głosu. Nazywam się Andrzej Zalewski, reprezentuję środowiska frankowców zorganizowane w kilku ruchach, ponieważ jestem uczestnikiem wszystkich ruchów, które były już wcześniej wymieniane, czyli SBB, Pro Futuris. Reprezentuję również Ruch Obywatelski „Frankowcy PL”, który jeszcze

nie jest zarejestrowany, ale niebawem będzie. Jestem też frankowcem, tak że posiadam wiedzę użytkownika tego cudownego produktu.

Proszę państwa, dyskutujemy nad propozycjami ustaw, nad różnymi wariantami wypowiedzi przedstawicieli wszystkich środowisk, cały czas pomijając czy może za mało podkreślając to – chodzi mi zwłaszcza o wypowiedzi środowiska bankowego – że tak naprawdę nie było żadnych franków, nie było żadnych kredytów frankowych, tylko były kredyty złotówkowe, kropka. One zawierały różne klauzule walutowe...

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Prawie w każdej wypowiedzi była taka informacja...)

Tak, tylko nie pojawia się to w propozycjach ustaw. Jeśli chodzi o propozycje ustaw, to mówi się o ustawie o pomocy frankowcom, w wypowiedziach medialnych środowiska finansowego również pada zwrot o pomocy frankowcom, a tak naprawdę to banki żądają pomocy państwa, a nie frankowcy. Frankowcy żądają tylko jednego, stosowania prawa symetrycznie, stosowania prawa również wobec banków. Mówię o art. 358 kodeksu cywilnego, który obowiązki informacyjne jednoznacznie przerzuca na banki, a nie na kredytobiorcę. Mówię o art. 286 kodeksu karnego, który wręcz penalizuje odpowiedzialność za podanie fałszywej informacji publicznej. I tego nie robią frankowcy, tylko robią to przedstawiciele banków.

Pod wpływem nagłośnienia problemu banki zaczęły się zachowywać troszeczkę tak – powiedzmy sobie kolo-kwialnie – jak złodziej kieszonkowy, który w momencie, kiedy nie udało mu się ukraść naszego portfela, zaczyna podnosić awanturę, że on utracił zyski. Zyski, czyli pieniądze, które były w naszym portfelu, a które mu się nie należały. *(Oklaski)*

Ale sekundę, to nie koniec. Co się dzieje w momencie, kiedy ten złodziej zostaje nakryty na próbie oszustwa, wyłudzenia czy kradzieży, kiedy nie udaje mu się przeforsować argumentu, że on traci zyski? Minister finansów naszego rządu próbuje w propozycji ustawy, w art. 7 i 8, opodatkować nieukradzioną kwotę pieniędzy. Przecież to jest jakiś skandal. Zwróćcie państwo uwagę na zapisy art. 7 i 8 propozycji ustawy. Tam jest wyraźnie mowa o opodatkowaniu różnicy między kwotą, którą faktycznie otrzymaliśmy od banku, a kwotą, której banki od nas żądały. Czy to jest zgodne z jakimikolwiek zapisami kodeksowymi czy konstytucyjnymi? Wydaje mi się, że to lekka paranoja. Przecież tych pieniędzy nigdy nie było.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na jedną sprawę. Kwota kredytów udzielonych w złotówkach – zakładając, że jest to siedemset tysięcy kredytów po 300 tysięcy zł, bo taka jest średnia wartość mieszkania w Polsce – to 210 miliardów zł. Łączny koszt oprocentowania, marży banków w ciągu trzydziestoletniego okresu kredytowania – gdyby uśrednić te wartości – to około 103 miliardów zł. I to są zyski banków, łącznie ze zwrotem kapitału, które bankom jak najbardziej się należą. Jest to zapisane w umowach.

Ale jest jeszcze kwota 276 miliardów zł, która wynika tylko z różnicy kursowej pomiędzy dzisiejszym kursem franka a kursem z dnia podpisania większości umów, z roku 2008. Co to jest za kwota, ta kwota 276 miliardów zł? Poddaję państwu pod rozagę wariant islandzki, w któ-

rym banki udzielające kredytów frankowych oskarżono o fałszowanie pieniądza. Tam zakończyło się to wyrokami skazującymi w trybie błyskawicznym na wnioszek jednego z senatorów. Powołano komisję śledczą, załatwiono sprawę w dosyć krótkim czasie. I sprawa jest załatwiona.

Dlaczego? Dlatego że przecież tych 276 miliardów zł nigdy nie było ani w bilansie państwa, ani w naszych kieszeniach. To są pieniądze stworzone sztucznie przez banki w wyniku zapisu w naszych umowach, zapisu o tym, że nie jest to kredyt złotówkowy, tylko kredyt frankowy, w przypadku którego ani bank, ani my nie widzieliśmy ani franka, poza tymi, które wpłacaliśmy do banków. Dziękuję. *(Oklaski)*

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Teraz pani.

Też bardzo proszę króciutko, coraz krócej.

Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Barbara Gadecka:

Nazywam się Barbara Gadecka, Stop Bankowemu Bezprawiu.

Bardzo krótko powiem. Nie chciałabym się znęcać – bo wystarczająco dużo zostało powiedziane – nad bankowcami, ale wydaje mi się, że aspirujemy do grona krajów europejskich, cywilizowanych, a z powodu systemu bankowego mam wrażenie... nie wrażenie, tylko przeświadczenie o tym, że jesteśmy na peryferiach Europy, chociażby z takiego powodu, że dzisiaj banki są u nas instytucjami wszechwładnymi. Ich władza opiera się w zasadzie na trzech filarach: BTE, który odchodzi za sprawą sędziego Sądu Rejonowego z Konina – i chwała mu za to – ale jego funkcjonowanie jest jeszcze przedłużane i w tej chwili banki zastanawiają się, czym zastąpić BTE, a więc art. 777, notarialne zabezpieczenie, za które trzeba będzie jeszcze zapłacić.

Naszym zdaniem należałoby to ucywilizować w taki sposób, żeby zabezpieczeniem uzyskanego kredytu hipotecznego była tylko nieruchomości, która została skredytowana, jak to ma miejsce właśnie w krajach cywilizowanych, nawet w liberalnym kraju, jakim jest USA. A nie tak, jak u nas, gdzie są weksle, dodatkowe poręczenia i człowiek do końca życia jest ścigany, jeżeli nie jest w stanie spłacić kredytu.

Kolejna sprawa. Należałoby pozbawić banki możliwości jednostronnego zmieniania i interpretowania zawartych umów, przepisów prawa i zmusić je do respektowania wyroków sądów oraz przepisów prawa. Dzisiaj niekoniecznie się tak dzieje, o czym świadczy szereg wyroków sądowych.

I jeszcze jedna kwestia. Przedstawiciele instytucji finansowych ograniczają się tylko do porównywania wysokości rat kredytów złotych i frankowych. Nie zapominajmy o tym, jaką kwotę do spłaty w analogicznym okresie mają kredytobiorcy kredytów w złotówkach i we frankach. Porównując kredyt złotowy i frankowy, można zauważyć, że kwota do spłaty jest o 100% wyższa. Wystarczy wyrównać warunki kredytobiorców złotych i frankowych i dać możliwość zamiany kredytu frankowego na kredyt złotowy.

Często się mówi – jeszcze słowo – że chcemy pomocy państwa. Być może, że tak. Czy to coś wstydliviego? Czy policzono, ile pieniędzy pośrednio i bezpośrednio wpompowali frankowicze w gospodarkę? Nie jest tajemnicą, że budownictwo jest jedną z głównych sił napędowych gospodarki. Jeżeli przyjmiemy, że jest siedemset tysięcy frankowiczów, takie są zapisy, a średnia wartość kredytu oscyluje wokół 250–300 tysięcy zł... Proszę policzyć, jaką kwotę wpompowali. Według mnie jest to 189 miliardów zł. Kredyty frankowe były korzystne dla całej gospodarki, dawały pracę nie tylko w budownictwie, miały swój udział we wzroście PKB, wybudowano w tym czasie dwieście tysięcy mieszkań. Dzięki temu nastąpił wzrost podatków CIT i PIT, a więc frankowicze mają swój udział w zwiększeniu dochodów budżetu.

I jeszcze jedna sprawa. Należy zauważyć, że u nas klienci banków są pozornie chronieni przez organizacje konsumenckie. Większą ochronę mają klienci – i słusznie – biur podróży i artykułów codziennego użytku. W przypadku niewypłacalności biura wysyła się specjalny samolot, media rozkliwiają się nad tym, jak to ludzie mają popsute wakacje itd. Za przeproszeniem, jeżeli buty się rozkleją, należy się zwrot pieniędzy i to następuje. Jednak media nagłaśniają to, że frankowicze widzieli... widziały gały, co frankowicze podpisywali, jeśli chodzi o kredyty frankowe. Tak że uważam, że znajdujemy się na peryferiach cywilizacji, mimo że jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, bo mamy tylko pozorną ochronę prawną. Dziękuję, to wszystko.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan. Czy jeszcze ktoś z państwa będzie chciał zabrać głos? Jeszcze pan. Jedna osoba... Dwie osoby. Tak?

Przedstawiciel Ruchu Obywatelskiego „Frankowcy PL” Sławomir Wiliński:

Dzień dobry państwu. Moje nazwisko Sławomir Wiliński, reprezentuję organizację Frankowcy PL.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Proszę państwa, ponieważ tutaj padły liczby i mój przedmówca, kolega z organizacji, podał liczbę 210 miliardów zł, chciałbym wszystkim uświadomić pewną zależność dotyczącą pieniędzy podatników, naszych pieniędzy i pieniędzy państwa. Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię. Nie mając dostępu do dokładnych danych bankowych, przeprowadziliśmy pewną symulację. Założyliśmy, że banki w latach 2006–2010 udzieliły około siedmiuset tysięcy kredytów, następnie założyliśmy, że każdy kredyt wynosił około 300 tysięcy zł. Proszę państwa, daje to kwotę około 210 miliardów zł; mniej więcej tak wygląda nasz szacunek.

Idąc dalej... Ile z tej kwoty należy się bankom? Prowizja 1% to około 2,1 miliarda zł i to jest należna kwota. Nikt z nas tutaj nie ma co do tego wątpliwości. Zakładamy, że odsetki będą na poziomie 5%, co daje nam w ciągu dwudziestu lat kwotę 105 miliardów zł. I to też należy się

bankom, tak uważamy. Skoro 210 miliardów zł to podstawa udzielenia kredytu, prowizja to 2,1 miliarda zł, a odsetki to 105 miliardów zł, to łączna wartość roszczenia banków powinna wynosić – i tu nikt z nas nie ma najmniejszych wątpliwości – 317,1 miliarda zł, przy tych założeniach. Zysk banków, czyli różnica między łączną wartością roszczenia a kwotą kredytu, to 107,1 miliarda zł w ciągu dwudziestu lat. I my, jako frankowicze, na to się zgadzamy.

Jednak, proszę państwa, nie zgadzamy się na taką sytuację, w której banki udzieliły 210 miliardów zł kredytów w złotych polskich – podkreślam: w złotych polskich – a z tytułu umocnienia franka w stosunku do naszej narodowej waluty, złotówki, kwota ta wzrosła do 378 miliardów zł. Z 210 miliardów zł – podkreślam – do 378 miliardów zł. Prowizja w wysokości 1% zostaje taka sama, czyli 2,1 miliarda zł, bo faktycznie zostało udzielonych 210 miliardów zł kredytów. Natomiast odsetki, w wysokości 5%, proszę państwa, wynoszą już nie 105 miliardów zł, a 189 miliardów zł. Spread z tytułu różnicy kursu walut, które banki abuzywnie zawarły w naszych umowach i same sobie ustalały... Wychodzi mniej więcej 22,7 miliarda zł. Czyli łączna wartość roszczenia, proszę państwa, w tym przypadku wynosi 591 miliardów zł w stosunku do 317 miliardów zł, które tak naprawdę należą się bankom. Czyli w tej sytuacji zysk banków wynosi około 381 miliardów zł. Proszę państwa, mówimy o różnicy między 381 miliardem zł należności wykreowanej a 107 miliardami zł należnej. Daje nam to kwotę na poziomie 274 miliardów zł z tytułu umocnienia franka i różnych klauzul abuzywnych, przy tych założeniach, które państwu przedstawiłem. 274 miliardy zł ponad to, co się należy. Proszę państwa, ja państwu uświadamiam jedną liczbę. 274 miliardy zł to ogromne pieniądze, które może powinny zasilić naszą gospodarkę, a nie banki. Uważamy, że te pieniądze powinny zostać zwrócone obywatelom, przede wszystkim osobom pokrzywdzonym, które zaciągnęły te kredyty, podpisały, zostały nakłonione do podpisania umów w taki czy inny sposób.

Mało tego, skoro mówimy o kwocie 210 miliardów zł, to zadajmy pytanie: ile twardej waluty tak naprawdę zainwestowały banki, żeby stworzyć kredyt w wysokości 210 miliardów zł? O tym w mediach w ogóle się nie mówi. Przecież banki funkcjonują w systemie rezerwy częściowej. Proszę państwa, stopa rezerwy częściowej w naszym kraju to 3,5%. Banki potrafią tworzyć podstawy, same wrzucają puste pieniądze na rynek. My założyliśmy w naszych symulacjach, że tak naprawdę tych twardych pieniędzy było około 20 miliardów na wysokim... Ponad 10% udzielonych kredytów... Z tych około 20 miliardów zł – w naszych założeniach – banki stworzyły 210 miliardów zł kredytów. Proszę państwa, 190 miliardów zł to wirtualne pieniądze. One są honorowane na naszym rynku przez banki, ale nie przez społeczeństwo, bo nikt z nas, przedsiębiorców, nie potrafi kupić 1 t cukru i z tej tony stworzyć 10 t cukru; w realnej gospodarce to się nie uda, ale uda się w księgowości bankowej. Dopóki jest to honorowane między bankami, to wszystko w porządku. Tylko dążę do tego – już kończę, Panie Przewodniczący, swój wywód – że przy założeniach, które przyjęliśmy, one zapewne się różnią o kilka procent w jedną lub w drugą stronę, wychodzi na to, że jeżeli mamy 20 miliardów zł i w systemie rezerwy

częstkowej zainwestujemy je w kredyty, korzystając z tych mechanizmów, które zostały zastosowane przy podpisywaniu umów kredytowych w tak zwanych frankach... Chociaż tak naprawdę nikt nie widział tych franków, bo – jak mówili moi przedmówcy – gdyby franki faktycznie były w 2008 r., to one by spowodowały wzrost, bo Polska powinna zostać lawinowo zarzucona frankami. Dążę do tego, proszę państwa – podsumowując – że wystarczy 20 miliardów zł, żeby mieć roszczenie na poziomie 591 miliardów zł.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

No, nie chcę panu przerywać, ale rozumiem, że już pan skończył. Tak?

(Przedstawiciel Ruchu Obywatelskiego „Frankowcy PL” Sławomir Wiliński: Panie Przewodniczący, tak naprawdę chcę tylko dodać jeszcze jedno zdanie.)

Jedno zdanie. Proszę bardzo.

Przedstawiciel Ruchu Obywatelskiego „Frankowcy PL” Sławomir Wiliński:

Jeżeli weźmiemy pod uwagę te wszystkie kwoty i ten nienależny zysk, dodatkowy zysk... Bo my nie mamy problemu z tym, żeby zapłacić bankom to, co im się należy. Mamy problem – i nie chcemy tego zrobić – z zaplaceniem tego, co im się nie należy. Te około 275–276 miliardów zł podzielone na liczbę obywateli w Polsce daje kwotę około 7 tysięcy zł na każdego obywatela. Proszę państwa, o takich pieniądzach mówimy. A wy, Państwo Senatorowie, podejmujcie tę decyzję.

My, jako środowisko frankowców, jesteśmy przeciwko tej ustawie w takiej formie. Uważamy, że sprawiedliwe społecznie byłoby jedno rozwiązanie. Wszystkie te kredyty powinny zostać przewalutowane, czyli chodzi o to, żeby usunąć zapisy „indeksowany”, „denominowany”. Zostawiamy tylko zapis złotówkowy i przechodzimy do normalnego rozliczenia w złotych.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Bardzo panu dziękuję.

Jeszcze pan.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale prosimy, żeby bardzo króciutko, bo to już naprawdę jest powtarzanie tych samych głosów w praktyce.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo.

Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Paweł Nogal:

Paweł Nogal, Stowarzyszenie „Stop Bankowemu Bezprawiu”. Także poszkodowany przez te kredyty, zawodowo radca prawny.

Trzy kwestie. Chciałbym się odnieść do...

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Tylko prosba... Nowe kwestie. Tak? Bardzo proszę.)

Nowe kwestie, aczkolwiek kolega pięknie rozpoczął temat. Myślę, że on będzie mocno rozwijany w zakresie tego, na czym polega kreacja pieniądza, dopiero w następnych kadencjach parlamentu.

Ale odnośnie do tego, co słyszeliśmy od przedstawiciela Narodowego, nomen omen, Banku Polskiego, o tym, jakie to koszty poniesie polski system bankowy z powodu realizacji zobowiązań w pasywach z tytułu zakupu franków szwajcarskich... Proszę pokazać w sprawozdaniach finansowych banków w Polsce zobowiązania nominowane we frankach szwajcarskich. Proszę je pokazać. Nie ma ich. Dobrze wiecie o tym, że ich nie ma.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ma ich.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ma ich. Macie państwo...

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panowie, prosba... Panowie!)

To jest wasza klasa. Bardzo dziękuję.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panowie, bardzo...)

(Głos z sali: To bez sensu.)

Macie nadwyżkę, która nie pokrywa w aktywach...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Ale używa pan słowa „macie”, a tutaj mówi pan do przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego. Prawda? Tutaj – jak rozumiem – chyba nawet nie ma przedstawicieli banków komercyjnych... Może są, nie wiem...

(Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Paweł Nogal: Banki w Polsce...)

Proszę kierować wypowiedź do tych, którzy są.

Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Paweł Nogal:

Banki w Polsce nadwyżkę w aktywach wynikającą ze wzrostu kursu franka przeniosły do pasywów do pozycji zysków. To po pierwsze. I w pasywach banków w Polsce nie ma zobowiązań z tytułu franków szwajcarskich.

Druga kwestia. Odnośnie do wiedzy systemu bankowego. Proszę państwa, w Australii w 1982 r. zastosowano dokładnie taki sam manewr: silny dolar australijski, rozpoczęcie udzielania kredytów denominowanych we franku szwajcarskim, wzrost wartości nieruchomości i nagle osłabienie wartości dolara australijskiego w 1985 r. Dokładnie ten sam model przeniesiono do Europy dwadzieścia lat później. Nie mówcie... Przepraszam, niech sektor bankowy nie mówi o tym, że nie miał podstaw do szacowania ryzyka kursowego. Sektor bankowy, chociażby na podstawie tego przypadku australijskiego, dokładnie wiedział, jak będzie wyglądała sytuacja. Dlatego też nie ma żadnych zobowiązań z tytułu franków szwajcarskich, po prostu nikt nie zaciągał takich zobowiązań. Są to zobowiązania pozabilansowe, nie będziemy o nich teraz mówić.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Dziękuję panu...)

To, o co chciałbym zaapelować na koniec... Same kredyty denominowane, indeksowane, zostały wprowadzone do prawa bankowego nowelizacją w 2011 r. Do tego czasu tego typu umowy kredytowe nie miały podstawy prawnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Teraz już nasz ostatni gość. Proszę bardzo.

Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Artur Dobrowolski:

Artur Dobrowolski, Stowarzyszenie „Stop Bankowemu Bezprawiu”.

Ja tylko chciałbym tak szybko... Postaram się troszeczkę... Bo ta dyskusja jest lekko klaustrofobiczna. Mamy narrację, która już od jakiegoś czasu króluje i jest mielona. Przez naszą stronę są troszeczkę powielane argumenty i tak samo przez sektor bankowy.

Po pierwsze, wszyscy państwo, jak jesteście prezesami banków, senatorami, osobami zajmującymi poważne stanowiska, korzystacie też jako obywatele i konsumenci z najróżniejszych usług na rynku. Rozumiem, że jeśli ktoś jest prezesem banku i idzie do dentysty, to nie musi kończyć medycyny, żeby mieć pewność, że jak ktoś mu zrobi zęba, to mu – nie wiem – paradontoza nie zniszczy szczęki. Tak? I nikt mu nie powie: ryzykowałeś, skoro sobie wzięłeś zabieg medyczny, więc po prostu to jest twój problem. To jest pierwsza kwestia. Na rynku jest tak samo, jeżeli chodzi o prawa i zabezpieczenia obywatela, każdego obywatela, zarówno frankowicza, jak i prezesa banku; jeżeli ktokolwiek pójdzie skorzystać z jakiegokolwiek usługi na rynku, ma rękojmię. Są za to wynagradzane pewne instytucje, takie jak KNF, które badają pewne sprawy, i obywatel, który idzie, żeby skorzystać z jakiejś usługi, ma świadomość tego, że państwo go chroni, że jeżeli pójdzie do banku... Tak jak powiedział pan Jakub Burawiecki w Polsce, początkującemu specjalistcie bankowemu zapoznanie się z meandrami sprzedaży kredytu hipotecznego zajmowało sześć miesięcy.

Jak teraz słyszymy, że właśnie strona bankowa mówi, że kredytobiorca doskonale wiedział, co bierze, to bardzo ciekawe jest dla nas to, że ktoś, kto sprzedaje kredyty, specjalista bankowy, wdraża się w meandry sześć miesięcy, a człowiek dostaje umowę do podpisania i jeszcze słyszy... To jest właśnie bardzo ciekawe. W 2008 r. na rynku niewyobrażalnie rozpleniły się firmy doradztwa kredytowego. Pamiętam Expandery, pamiętam najróżniejsze tego typu organizacje, które za namówienie kredytobiorcy do podjęcia ryzyka...

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Przepraszam pana, jaka byłaby pana propozycja? Bo pan opisuje rzeczywistość, która jest dość powszechnie znana. Prawda? I media bardzo dużo...)

Chciałbym zaapelować o to, żeby legislatorzy, żeby strona rządowa – i do Senatu też bym o to apelował – wzięli pod uwagę rażący brak symetrii pomiędzy ryzykiem a obciążeniami, jakie się z tym wiąże i są nakładane na

stronę słabszą, czyli na kredytobiorcę, i właśnie na sektor, który ma doskonałą wiedzę merytoryczną i przygotowuje toksyczną pułapkę.

Została już wspomniana Australia. Australijscy farmerzy zostali zrujnowani właśnie kredytami frankowymi, więc jak słyszymy, że bankierzy w ogóle nie wiedzieli, co się dzieje i dlaczego to miało miejsce, i że to jest w ogóle jakieś kuriozum, to jest to po prostu śmieszne. Bo ludzie to wiedzą. Wystarczy sobie poczytać historię. Myślę, że sektor po prostu zapadł nagle na jakąś amnezję. To po pierwsze.

We Włoszech jest ta sama sytuacja. Dlaczego banki, które w 2008 r. w Polsce tak ochoczo udzielały kredytów właśnie walutowych, mają we własnych państwach zakaz ich udzielania? W Stanach Zjednoczonych, w różnych innych państwach nie mają prawa udzielać takich kredytów, a w Polsce to robiły. I firmy, o których wspomniałem, dostawały 2,5 tysiąca zł od namówionego kredytobiorcy, co łatwo sprawdzić, bo był to mniej więcej 1% od średniej kwoty kredytu. Czyli mieliśmy hajs.

Jeszcze powiem o ostatniej sprawie...

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Jaka jest pana sugestia, propozycja? Chodzi o to, żeby konkludować.)

Moja propozycja jest taka, żeby właśnie strona rządowa i legislatorzy zwrócili uwagę na to, że cały ten projekt był absolutnie przemyślany. Była to implementacja na polski grunt toksycznego mechanizmu i z pełną premedytacją zostali...

Jeszcze szybciuśko dopowiem bardzo ważną kwestię...

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Czyli tę kwestię, o której już mówili pana poprzednicy, pan teraz porusza jeszcze raz, bo chce pan wzmocnić poprzednie wypowiedzi. Tak?)

No, do jakiegoś stopnia. Jest też kwestia... Nie wiem, czy państwo macie świadomość... Są wyroki sądów w Chorwacji i w Hiszpanii, które jednoznacznie określiły, że kredyty frankowe są opcjami spekulacyjnymi. Te słowa tutaj nie padły. Tak samo parlament Ukrainy...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

No, padły wielokrotnie.

(Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Artur Dobrowolski: To przepraszam, może nie usłyszałem, okej.)

Proszę państwa...

(Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Artur Dobrowolski: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

W ten sposób wyczerpaliśmy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, proszę pana, były pytania... Kto chciał...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Głos z sali: Mam jedną konkretną propozycję.)

Jedną... Czyli proszę mówić nie dłużej niż trzydzieści sekund, skoro to propozycja.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, proszę pana, to proszę... Czy została ona złożona na piśmie?

Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Michał Zenka:

Podsumowując argumenty strony społecznej... Michał Zenka, Ruch Społeczny „Stop Bankowemu Bezprawiu”.

Jedną ustawą moglibyście państwo ochronić polski system sądowy przed zablokowaniem, bo na gruncie obecnego prawa możemy już dochodzić, że zostaliśmy oszukani, że banki osiągają nienależne zyski za pomocą konstrukcji, która zawiera abuzywne zapisy. Aby ochronić polski system sędziowski przed totalnym zakorkowaniem przez setki tysięcy pozwów, moglibyście państwo rozwiązać ten problem ustawą. Chodzi o to, że nie obowiązują nas umowy kredytowe, bo nie były to umowy kredytowe.

Druga propozycja, dużo bardziej sprytna i nawet bankom może się spodobać, to jest tak zwane opodatkowanie...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

No, proszę pana, jeżeli pan proponuje...

(Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Michał Zenka: Nie, niech mi pan pozwoli, bo to jest...)

Skoro – jak pan mówi – nie były to umowy kredytowe, to przecież one są nieważne z mocy prawa.

(Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Michał Zenka: Otóż to.)

Czyli wystarczyłoby pójść do najbliższego sądu... Jest tutaj pan mecenas, rozstrzygnąłby tę sprawę od ręki. Czyli to nie jest taka prosta sprawa. Skoro to jest tak prosta sprawa, to dlaczego sądy nie załatwiają tej sprawy od razu?

(Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Michał Zenka: A dlaczego mamy sądy na telefon...)

Czy to oznacza, że sądy nie działają?

(Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Michał Zenka: Dlaczego rozprawy ciągną się latami, a w tym czasie klienci tracą możliwość finansowania bieżących zobowiązań?)

Czyli pierwsza pana propozycja jest taka, żebyśmy w ustawie napisali, że to nie były umowy kredytowe.

(Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Michał Zenka: Tak.)

Kolejna propozycja. Proszę bardzo.

Przedstawiciel Ruchu Społecznego „Stop Bankowemu Bezprawiu” Michał Zenka:

Druga propozycja, proszę państwa, to jest tak zwany *tree fall tax*, czyli opodatkowanie zdarzenia losowego, którego nie można było przewidzieć. Opiszę to obrazowo. Macie państwo las, ale nie wolno sprzedawać drewna, bo chronimy przyrodę. Przychodzi huragan, kładzie pokotem cały las, państwo sprzedajecie to leżące drewno i jesteście milionerami. Ale przychodzi przedstawiciel państwa i mówi: „to ci się nie należało, obkładamy to specjalną staw-

ką podatkową, która ma prawo działać wstecz”. W prawie międzynarodowym przyjęło się to właśnie nazywać *tree fall tax*. Ta stawka wynosi na przykład 75% nienależnego wzbogacenia się. 75% od różnicy, którą banki na nas zarabiają, a nie powinny...

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Ale, proszę pana, akurat przypadek lasu, o którym pan mówi, jest absolutnie odwrotny.)

Chciałem, żeby wszyscy zrozumieli, dlatego użyłem obrazowego porównania. Jeśli mam mówić o tym na przykładzie banków, możemy wrócić do kwestii tego, ile kosztują te kredyty w złotychkach, a ile we frankach. Czy mamy pretensje i czy mamy prawo mieć pretensje do Szwajcarskiego Banku Narodowego – bo od tego zaczęła pani poseł Skowrońska – że przestał bronić kursu franka? Nie. Oni mają swoje interesy, a my możemy mieć pretensje raczej do polskiego systemu bankowego i do NBP, który jest odpowiedzialny za polską walutę, za to, że dziesięć lat temu, żeby kupić jednego franka, wystarczyło mieć dwie złotówki, a dzisiaj potrzebujemy na to czterech złotówek, a w styczniu potrzebowaliśmy pięciu złotówek. Być może za kilka miesięcy będziemy potrzebowali ośmiu złotówek, bo są i takie szacunki.

Więc wróćmy na grunt tego posiedzenia komisji senackiej. Raz jeszcze przypomnę najważniejszym tutaj osobom, państwu uczestniczącym w tworzeniu polskiego prawa, abyście kierowali się interesem polskiej gospodarki i polskich obywateli, nie wyliczeniami strony bankowej. Nie mamy pretensji do panów Pietraszkiewicza czy Bańki o to, że reprezentują banki i ich interesy. No, robią swoją robotę, może nie do końca dobrze, bo przecież reprezentują wszystkie banki, a ta sytuacja odbija się na wizerunku wszystkich banków, chociaż nie wszystkie są po równo umoczone w toksycznych kredytach. Ale wróćmy do państwa senatorów...

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Dziękuję.)

Bo my, obywatele, konsumenci, Polacy, prosimy was o postawienie się po właściwej stronie tego konfliktu. Niech państwo polskie nie będzie paserem, który od instytucji bezpodstawnie pozbawiających nas wszystkich środków do życia, a polskich klientów czyniących de facto niewolnikami...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę pana!

(Głos z sali: To już jest przesada.)

Proszę pana, to jest absolutnie...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jeżeli pan przyrównuje państwo polskie do pasera...

(Głos z sali: I nas jako reprezentantów...)

I nas jako reprezentantów... Jest to po prostu poniżej pewnego poziomu przyzwoitości. Jesteśmy tutaj, dajemy prawo każdemu się wypowiedzieć, wydaje mi się, że generalnie robimy to w sposób cywilizowany, są pewne granice, których nie można przekroczyć. Zebraliśmy się po to, żeby spróbować ten problem rozwiązać. Większość państwa mówi, że można to wszystko załatwić na drodze sądowej, a skoro tak, to w ogóle nie rozumiem, w jakim celu państwo

tutaj przychodzą, ci z państwa, którzy mówią, że są może zająć się sprawą. My chcemy to załatwić możliwie jak najlepiej w drodze ustawy. Rozumiemy, że duża część osób, które wzięły kredyty we frankach i innych walutach, jest w bardzo trudnej sytuacji.

Projekt ustawy, który został zapoczątkowany w Sejmie, był punktem wyjścia, żeby można było coś zrobić. Dzisiaj widzimy, dostrzegamy i wsłuchujemy się także w to, co przedstawia strona szeroko rozumiana rządowa, w tym Komisja Nadzoru Finansowego i Narodowy Bank Polski. Są to osoby i instytucje, które przecież działają w interesie wszystkich Polaków, wszystkich naszych obywateli, a nie tylko jednej czy drugiej instytucji. Przecież do tej pory złotówka była – i ciągle jest – stabilna; oczywiście to zasługa wszystkich, ale także tych instytucji. Więc nie można mówić, że teraz te oto instytucje stoją po jednej stronie i tylko myślą, jak wzbogacić jakąś jedną grupę. My chcemy pomóc wszystkim tym, którzy brali kredyty we frankach czy inne, jak mówiliśmy tutaj, już nie będę rozkładał na części sposobów rozliczania... Trzeba widzieć szerszy kontekst. Rozumiem, że mówiąc, kierujecie się państwo tylko swoim interesem, i macie do tego prawo i dlatego my tego wysłuchujemy. Ale jeszcze raz chciałbym państwu powiedzieć, że chcemy w tej sprawie znaleźć możliwie najlepsze rozwiązanie.

W Sejmie została złożona przez panią przewodniczącą Skowrońską ustawa, która jest bardzo ważna, która się wpisuje także w ten element związany z pomocą dla tych, którzy się znajdują w trudnej sytuacji z powodu kredytów w walutach obcych lub w złotych polskich. Mam nadzieję, że ta ustawa także zostanie szybko przeprowadzona i uda się ją uchwalić w tej kadencji, że ona rozwiąże może nawet większość problemów, o których jest mowa w tej ustawie. Ale nie chcę dzisiaj rozmawiać...

Senator Grzegorz Bierecki:

Panie Przewodniczący, kwestia formalna. Mam wrażenie, że nadużywa pan swojego stanowiska przewodniczącego.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panie Przewodniczący, Panie Senatorze...)

Mam wrażenie, że nadużywa pan swojego uprzywilejowanego stanowiska.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panie Senatorze, ja prowadzę posiedzenie komisji, więc proszę...)

Więc, w kwestii formalnej, chciałbym prosić, żeby ograniczył pan swoje wystąpienia do prowadzenia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panie Senatorze!)

Chyba, że zabiera pan głos w debacie w tej chwili.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panie Senatorze, prowadzę...)

Jeśli zabiera pan głos w debacie, to proszę nas o tym poinformować.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panie Senatorze! Pan także się zapomina.)

Pan nadużywa stanowiska przewodniczącego.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę państwa, o godzinie 15.00 rozpoczynają się posiedzenia połączonych komisji, w tym naszej komisji, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Wysłuchaliśmy wszystkich głosów osób zaproszonych.

Wydaje mi się, że... Jeszcze są senatorowie, którzy by chcieli zabrać głos. No i oczywiście pojawią się jakieś poprawki. Teraz pytanie do senatorów: może byśmy zrobili w tej chwili przerwę? Z tego powodu, że po prostu wszyscy inni... Czekają nas kilka posiedzeń komisji. Proponuję, abyśmy się zebrali ponownie wstępnie o godzinie 17.00, jeżeli skończą się tamte posiedzenia. Chciałbym także prosić senatorów o zgłaszanie w tym czasie propozycji poprawek do sekretariatu naszej komisji po to, żebyśmy mogli je przeanalizować, żeby mogły one zostać ocenione przez Biuro Legislacyjne, przez panią minister finansów.

Druga sprawa. Pamiętajmy też, że będzie posiedzenie plenarne, na którym także będzie można składać ewentualne poprawki. Mówię o tym dlatego, żeby to, co nie będzie możliwe do przygotowania i opracowania w ciągu tych dwóch godzin przerwy... Można jeszcze ewentualnie zabrać głos w tych sprawach na posiedzeniu plenarnym. Czy senatorowie zgadzają się na takie procedowanie?

(Głosy z sali: Tak.)

Czyli wstępnie umawiamy się na godzinę 17.00, ale może się to lekko przesunąć w tę czy w tę. W związku z tym, że tylko my uczestniczymy w tym posiedzeniu, to jeżeliby się wyraźnie wcześniej skończyło wspólne posiedzenie komisji, to wcześniej byśmy wznowili obrady, ale będę o tym wszystkich informował.

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę w obradach.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Wznawiam obrady komisji.

Jeszcze raz witam wszystkich bardzo serdecznie.

Jeśli można, to proszę o zamknięcie drzwi.

Proszę państwa, zakończyliśmy pierwszą część obrad na wysłuchaniu partnerów społecznych. Jeszcze w tej części proszę też o krótkie wystąpienie pana prezesa Związku Banków Polskich, bo zgłaszał się on przed ogłoszeniem przerwy. Następnie poprosimy senatorów o zabranie głosu i dopiero wtedy poprosimy o udzielenie odpowiedzi na ewentualne pytania itd. Z tym że zamiar jest taki, żebyśmy teraz w miarę sprawnie procedowali, bez jakiegoś zbędnego przeciągania całej sprawy.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Zarządu Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zanim przystąpię do przedstawiania prośb do państwa senatorów w sprawie ewentualnych poprawek, które chcielibyśmy, żebyście państwo rozważyli, pozwólcie państwo,

że podzielę się dosłownie kilkoma słowami refleksji, które chciałbym skierować także do tych państwa, którzy zabierali głos w poprzedniej części.

Proszę państwa, tak się składa, że tutaj na sali są obecne osoby, które były po prostu bardzo mocno krytykowane, kiedy w 2005 r. i w latach późniejszych mówiły, że dobrze zachować pewną rozwagę i rozsądek. Nazywano je nieukami albo stojącymi na drodze do szczęścia ludzi, którzy chcieli mieć własne domy i chcieli płacić mniejsze raty kredytów.

Dlatego mam serdeczną prośbę do wszystkich państwa, abyśmy nie używali sformułowań, które są po prostu absolutnie obraźliwe dla tych osób, które starają się w tej sytuacji, która powstała... Chciałbym powiedzieć, że ja z nikogo się nie naśmiewam i nikogo nie oskarżam w taki sposób, że tylko jeden ośrodek popełnił błąd. Moim zdaniem po prostu wiele osób dało się zwieść temu, że oto sytuacja w Europie będzie stabilna, że nie będzie to świat konfliktów, że nic się nie wydarzy w świecie, i dlatego zarówno klienci, jak i instytucje finansowe, ale także wielu regulatorów, uwierzyli, że będzie realizowany lepszy scenariusz. Niestety doszło do zrealizowania tego scenariusza, który – chciałbym to wyraźnie powiedzieć – na pewno nie został napisany ani w Polsce, ani przez nikogo specjalnie. Pragnę zauważyć, że podobne kredyty były oferowane na dużą skalę w Australii, we Francji, w Niemczech, we Włoszech, w Grecji i wielu innych krajach, nie będę przez grzeczność wymieniał wszystkich; to jest po prostu szerszy problem.

Teraz, kiedy trzeba wyjść z tej sytuacji, proponuję i proszę, żebyśmy szukali pierwszego najlepszego rozwiązania. I kiedy nie możemy tego dokonać, w imię bezpieczeństwa depozytów i stabilności systemu gospodarczego, nie tylko bankowego, i bezpieczeństwa milionów rodzin i niezatrącenia miejsc pracy, szukajmy takich rozwiązań, Szanowni Państwo, które pozwolą nam po prostu przybliżyć się do tego stanu. Proszę państwa, wierzę, że jeśli będziemy mieć dobrą wolę, uda nam się tego dokonać, więc nie będę polemizował z tymi, którzy nazywają bankowców złodziejami, banksterami, oszustami, bo uważam, że po prostu padły słowa, które nie powinny tutaj paść. W gronie przedstawicieli instytucji, którzy mówią, że kogoś reprezentują, musi być czas na refleksję, żeby po prostu szukać pierwszych najlepszych rozwiązań.

Panie Przewodniczący i Szanowni Państwo, wnoszę o to, byśmy szukali takich rozwiązań, które rzeczywiście złagodzą skutki ewentualnej aprecjacji walut jeszcze mocniej niż wtedy, gdy dokonaliśmy tego jako sektor bankowy, choć trzeba powiedzieć, że... Dokonaliśmy tego. Przypomnę, że rata kredytu i obciążenia nie muszą być wyższe, niż były przed uwolnieniem franka przez Szwajcarski Bank Narodowy. Nie muszą być, bo przyjęto odpowiednie rozwiązania i zapewnia to sektor bankowy. Ale szukajmy takich rozwiązań, które po pierwsze, złagodzą skutki w przypadku tych, którzy mogą tego potrzebować. Po drugie, utrzymają zdolność do finansowania rozwoju polskiej gospodarki przez polskie banki na możliwie wysokim poziomie, żeby nie doszło do sztucznego zdewaluowania, bo oznaczałoby bezrobocie i utratę wielu miejsc pracy. I to nie jest, proszę państwa – żeby była jasność – szantaż jakiegos Pietraszkiewicza, który chroni lobby bankowe. Na miłość boską, to nie jest szantaż, to jest elementarz eko-

nomii i nie tylko polskiej ekonomii, przede wszystkim nie tylko polskiej ekonomii. Po trzecie, chodzi o to, żeby były bezpieczne depozyty milionów obywateli, a po czwarte o to, żeby ta ustawa mogła zostać zrealizowana.

Dlatego, Panie Senatorze i Szanowni Państwo, prosimy o przyjęcie poprawek, które myśmy zgłosili, przesłali do państwa, wprowadzających na tym etapie pewne ograniczenie w postaci rozwiązania dotyczącego wymogu socjalnego. Po drugie, prosimy, żeby uwzględnić potrzebę zaangażowania banku centralnego w asekurowanie tego procesu, bo bez zaangażowania banku centralnego mogłoby dojść do zbyt dużych wahań kursów walut oraz wahań na rynku kapitałowym; trzeba tego po prostu uniknąć, bo to znowu by się obróciło przeciwko kredytobiorcom walutowym i nie tylko. Po trzecie, proponujemy, żeby ta ustawa weszła w życie w ciągu kilka tygodni, żeby było dłuższe *vacatio legis*, skoro mamy wykonać zobowiązania. Po czwarte, chodzi o to, żeby wniosek klienta w sprawie rozstrzygnięcia w ten sposób jego propozycji był rozpatrywany nieco dłużej, kilkanaście dni czy kilka tygodni dłużej, dlatego że w ciągu trzech czy czterech tygodni nie da się zrobić operatu szacunkowego, sprawdzić tego operatu szacunkowego i wykonać jeszcze szeregu innych czynności. Są to kwestie techniczne, myślę, że wszyscy je bardzo dobrze rozumiemy.

Kończąc, Panie Senatorze, Szanowni Państwo, chciałbym powiedzieć, że byłoby najlepiej, gdyby te rozwiązania mogły być połączone z rozwiązaniami, które są awizowane w innym projekcie, ukierunkowanym na kredytobiorców mieszkaniowych, którzy zaciągnęli i kredyty złotowe, i kredyty walutowe. Dlatego że naprawdę sytuacja jest taka, że problemy z obsługą zadłużenia ma zdecydowanie więcej kredytobiorców złotych niż kredytobiorców walutowych. Jestem przekonany, że potrafimy osiągnąć porozumienie.

Jeszcze jedna kwestia. Dlaczego moim zdaniem to porozumienie jest ważne? Dlatego że trzeba uniknąć – według mnie jest to bardzo ważne dla polskiej gospodarki i dla nas wszystkich – ewentualnych sporów i bardzo daleko idących konsekwencji reputacyjnych dla naszego kraju i konsekwencji ekonomicznych. Dlatego listy inwestorów, o których była tutaj dzisiaj mowa – przypomnę, że nie banków, tylko inwestorów, którzy zadeklarowali gotowość rozmowy i poszukiwania dobrych rozwiązań – postrzegam jako możliwość uniknięcia tego.

Na koniec chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć jedno. Nazywanie wszystkich – NBP, KNF, banków, sądów – oszustami, że wszystko jest po prostu okej... Naprawdę unikajmy tego, bo nie zbudujemy porozumienia między nami.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Dziękujemy bardzo.)

Musimy po prostu rozwiązać ten problem, a nie jeszcze bardziej go pogłębiać. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

W tej sprawie właśnie się zebraliśmy, żeby spróbować rozwiązać problemy, przed którymi stoimy.

Panowie Senatorowie, proszę o poprawki, ewentualne króciutkie wystąpienia, jeżeli jest taka potrzeba.

Chciałbym tylko powiedzieć jeszcze jedno: ostateczny kształt ustawie nadamy na posiedzeniu plenarnym, bo wówczas lepiej będziemy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Za chwileczkę.

Wówczas będziemy znali projekt ustawy, który został złożony i przygotowany przez grupę posłów. Zobaczymy też, jaki będzie miała ona kształt i jakie będzie miała szanse na wejście w życie, a więc wówczas będziemy mogli nadać dobry kształt tej ustawie, tak myślę.

Proszę.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu grupy senatorów złożę poprawkę, która oczywiście nie wyczerpuje całości naszego zainteresowania tą ustawą. Będziemy brali pod uwagę także propozycje zmian, poprawek, które były dziś prezentowane przez przedstawicieli organizacji społecznych. Zapoznamy się z tym bardzo szczegółowo i w trakcie debaty w Senacie 2 września będziemy zgłaszać dalsze poprawki, ale dzisiaj złożymy jedną, która wydaje się bardzo oczywista.

Zanim przedstawię tę poprawkę, chciałbym z wielkim żalem zauważyć, że niestety nieobecna już teraz pani minister...

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Pani minister już idzie...)

O, już idzie. No to świetnie, to dobrze. Obecność pani minister nie jest potrzebna do mojego komentarza. Myślę, że pani minister znajdzie go sobie przecież w stenogramie.

Pani minister nie odniosła się ani do kwestii społecznych, ani do kwestii gospodarczych na tyle poważnie, abyśmy mogli uznać to za wyrażenie opinii. Wielka szkoda, że ten aspekt sprawy nie jest tutaj dostatecznie dobrze przedstawiany, że mamy do czynienia wyłącznie z bardzo finansowym podejściem do tego problemu. Z podejściami, które jest bardzo użyteczne – tak myślę – dla tych, którzy grożą Polsce procesami w związku z zamiarem uregulowania przez nas kwestii tak zwanych kredytów frankowych.

Wszystko, co powiedzieli tutaj przedstawiciele Ministerstwa Finansów, co przesyła nam Komitet Stabilności Finansowej, co przedstawia Związek Banków Polskich czy też Narodowy Bank Polski, z całą pewnością zostanie wykorzystane jako uzasadnienie pozwów przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, kiedy przedstawiciele banków czy banki, które te naganne praktyki w Polsce prowadziły, będą kierowały pozwy przeciwko Polsce.

Zobaczyliśmy już list od właściciela mBanku, kiedyś BRE Banku – obecnie Commerzbank jest właścicielem – który grozi pozwem w tej sprawie, usiłuje wpłynąć na proces legislacyjny polskiego parlamentu. Chciałbym przypomnieć, że jest to niemiecki właściciel banku w Polsce, który te kredyty sprzedawał tu, w Polsce, objęty dochodzeniem niemieckiego nadzoru w sprawie podejrzenia o manipulowanie kursem polskiej złotówki. Przecież były takie

wiadomości w tamtym roku, prowadzone jest dochodzenie. Myślę, że mamy tutaj do czynienia z próbą wpłynięcia na proces legislacyjny.

Ale chciałbym się zwrócić do przedstawicieli rządu, aby jednak dostarczyli polskiemu parlamentowi na 2 września pogłębione opinie dotyczące skutków społecznych funkcjonowania tak zwanych kredytów frankowych i skutków gospodarczych uwolnienia ludzi od tych niesprawiedliwych obciążeń. To będzie bardzo ważny dokument; powinien się pojawić w tej dyskusji. W interesie Polski leży, abyście państwo przedstawili takie opinie. Pani minister, która niestety tylko się prześlizgnęła po tej kwestii, powinna nam dostarczyć źródłowe opinie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Gospodarki.

Druga sprawa, o której chciałbym powiedzieć, to to, że kwestią kredytów frankowych zajmujemy się w Senacie już od dość dawna. W lutym w 2014 r. na wniosek mój i pana senatora profesora Ciocha odbyła się przecież w Senacie bardzo głęboka debata na temat funkcjonowania tych kredytów. Wtedy przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego przekonywał nas, że nie ma problemu kredytów frankowych, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, że nie ma problemu kredytów frankowych. Proszę zajrzeć do stenogramów.

Po szoku wyborczym, po przegranych wyborach prezydenckich pojawiła się jeszcze jedna reakcja. Szok wyborczy i inicjatywa poselska posłów Platformy Obywatelskiej, aby uregulować w jakiś sposób kwestię kredytów frankowych... No i cóż się okazało? Mamy źle napisaną ustawę, niekonstytucyjną, która tak naprawdę próbuje rozwiązać problem, którego nie ma, problem przewalutowania niby-kredytów walutowych na złotówki, czyli reguluje przejście ze złotych na złotówki. Żebym zaoszczędził sobie ironii w tej sprawie... Ale to jest oczywiście efekt źle przespanej nocy, podobnie jak referendum w sprawie JOW, i myślę, że tak powinniśmy podchodzić do projektu, nad którym przyszło nam dzisiaj dyskutować.

Argumentacja, którą usłyszeliśmy w czasie tej dyskusji, była bardzo interesująca. Usłyszałem, że dla gospodarki skutek uwolnienia ludzi od tych kredytów, od tych nadmiernych obciążeń, będzie – cytuję – „pozytywny, ale niewielki”, tak powiedziała pani minister. Zapisalem to sobie. No to skąd ta wizja Armagedonu w sektorze bankowym, skoro to ma taki niewielki wpływ? A może nieprawdą jest to, co mówił tutaj przedstawiciel Komisji Nadzoru Finansowego, że sytuacja banków jest taka zła, skoro coś o tak niewielkim wpływie może wywołać tak wielki Armagedon w bankach?

No i wreszcie trzeba chyba powiedzieć, że ta ustawa nie powinna być ustawą o pomocy, tylko ustawą o zapewnieniu przestrzegania prawa i sprawiedliwości na rynku finansowym. Będziemy dążyli do przedstawienia właściwych regulacji w tym zakresie, ale ponieważ pracujemy nad tym, co przysłał nam Sejm, pozwolę sobie przedstawić poprawkę popartą przez dwóch senatorów. To jest poprawka, która mówi o skreśleniu w art. 3 pktów 3, 4 i 5...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...pktów 3, 4 i 5, tak aby znieść niekonstytucyjne ograniczenia funkcjonowania tej ustawy. Bardzo szeroko w tej sprawie wypowiadało się Biuro Legislacyjne, w całości

zgadzam się z argumentami podniesionymi przez Biuro Legislacyjne. Niniejszym przedstawiam tę poprawkę, także w imieniu panów senatorów Martynowskiego i Kocpia.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jeszcze pan poseł Elsner, który miał możliwość już i w Sejmie, i w różnych innych miejscach, więc absolutnie króciutko... Prosimy.

(Poseł Wincenty Elsner: No, na pewno kilka minut...)

Panie Pośle, jesteśmy na posiedzeniu komisji senackiej. Tutaj prawo wystąpienia mają osoby... Dlatego proszę o dostosowanie się.

(Poseł Wincenty Elsner: Oczywiście. Posłowie Sejmu Rzeczypospolitej mają prawo wystąpić w Senacie, więc jeżeli można...)

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Czy jako senator też mam prawo?)

Masz prawo do wszystkiego.

Poseł Wincenty Elsner:

Tak jak mój przedmówca, chciałbym powiedzieć, żebyśmy mówili nie o pomocy kredytobiorcom, tylko o naprawieniu szkód, które zostały wyrządzone w wyniku udzielania kredytów walutowych, począwszy od – szczególnie – lat 2005–2006.

Chciałbym zwrócić uwagę nie na konsekwencje finansowe, tylko na konsekwencje społeczne, dlatego że... Oczywiście ważna jest stabilność systemu bankowego, ale jeszcze ważniejsza dla osób przyjmujących lewicowy punkt widzenia jest stabilność finansów młodych polskich rodzin, które ewidentnie z powodu wzrostu rat kredytów, z powodu wzrostu zadłużenia we frankach są tak zadłużone, że ich finanse domowe są w tej chwili zagrożone.

Odpowiadając bardzo krótko panu prezesowi Pietraszkiewiczowi, który nawoływał do debaty... Oczywiście tak, jestem skłonny debatować, zresztą zapraszałem pana prezesa na spotkanie z posłami Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a pan prezes odmówił spotkania z posłami Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W mediach pojawiały się wypowiedzi o nieodpowiedzialności Sejmu, o szalonej poprawce Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Posługując się takim językiem, nie doprowadzimy do debaty.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę pana prezesa na to, że za tą poprawką głosowało dwóch byłych premierów, siedemnaście najważniejszych osób w państwie, byli marszałkowie...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Panie Pośle, my o tym wiemy, znamy wyniki głosowania i wiemy, kto głosował. Prośba tylko, żeby pan... Jeśli ma pan do powiedzenia coś nowego...

(Poseł Wincenty Elsner: Jeśli pan przewodniczący odbierze mi głos, to uznam, że został mi on odebrany, a jeśli pozwoli mi mówić dalej, to pan przewodniczący pozwoli mi dokończyć tekst, który...)

Mamy inne zwyczaje w Senacie, tak że prosimy nie powtarzać kwestii, które są oczywiste i znane.

Proszę bardzo.

Poseł Wincenty Elsner:

Dobrze. Jeżeli państwo wiedzą, a pewnie nie wiedzą, że siedemnaście najważniejszych osób w państwie – marszałkowie Sejmu, wicemarszałkowie Sejmu, wicepremierowie i ministrowie – głosowało za tą poprawką...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Panie Pośle, jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że wszystko doskonale wiemy o tych sprawach, wszyscy senatorowie to wiedzą.

(Głos z sali: Proszę nie robić kampanii...)

(Poseł Wincenty Elsner: Można?)

Jesteśmy na posiedzeniu komisji i proszę mówić tylko o sprawach dotyczących tej ustawy...

(Poseł Wincenty Elsner: Oczywiście, ustawy, tak.)

Jeżeli nie, to będę zmuszony odebrać panu głos.

Poseł Wincenty Elsner:

No, jeżeli odbierze mi pan głos, to trudno.

Ta ustawa oczywiście ma wiele wad – ja również się z tym zgadzam – ta ustawa nie zadowala praktycznie nikogo, również siedzących za mną frankowiczów. Podważana jest też konstytucyjność tej ustawy, jednak mówiąc o zastrzeżeniach konstytucyjnych, pamiętajmy, że praktycznie wszystkie zastrzeżenia co do konstytucyjności dotyczą pierwotnego projektu, bez poprawek wniesionych przez Sojusz Lewicy Demokratycznej. Oczywiście chciałbym, aby ta ustawa została tutaj, w Senacie, poprawiona i prosiłbym o to, aby przepisy, które można poprawić, zostały poprawione.

Jako poseł klubu, który wnosił o wprowadzenie poprawki przerzucającej obciążenia banku z tytułu restrukturyzacji kredytów na banki, apelowałem do senatorów o zachowanie tego zapisu, w którym 90% kosztów ponoszą banki... Dlaczego? Dlatego że te kredyty nie powinny być nigdy się pojawić. Już w 2006 r. Komisji Nadzoru Finansowego w „Rekomendacji S” delikatnie zwracała uwagę na to, że udzielanie kredytów walutowych w Polsce, gdzie środkiem płatniczym jest złotówka, może powodować różnego rodzaju negatywne reperkusje. Z tym że nawet wtedy Komisja Nadzoru Finansowego nie przewidywała takiego wzrostu, pisząc w „Rekomendacji S” o możliwej aprecjacji franka wynoszącej plus 20%, nie było tam mowy o 100%.

Więc skoro mówimy o tym, czy kredytobiorcy mogli mieć świadomość aprecjacji franka sięgającej 100%, to można przedstawić kontrtezę, że nawet Komisja Nadzoru Finansowego nie przewidywała takiej aprecjacji. Kredyty we frankach w zdecydowanej większości otrzymywali ci, którzy nie mieli zdolności kredytowej w złotówkach. Te kredyty zostały im zaoferowane jako kredyty bezpieczne, w dobrej wierze. Dlatego te zapisy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dlatego te zapisy...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Panie Pośle! Ten rodzaj retoryki miał pan okazję przedstawić na posiedzeniu komisji sejmowej. Jeszcze raz mówię, że jeżeli chce pan wnieść nowe kwestie...

(Poseł Wincenty Elsner: Cały czas mówię o nowych kwestiach.)

Nie.

(Poseł Wincenty Elsner: Panie Przewodniczący, bardzo proszę mi po prostu odebrać głos albo nie przerywać mi i pozwolić mi skończyć.)

Odbieram panu głos. Dziękuję bardzo. Umówiliśmy się na krótkie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Przewodniczący, będzie moment, w którym pan także będzie mógł się ustosunkować do wszystkich wypowiedzi.

Pan senator Preiss. Króciuteńko. Bardzo proszę.

Senator Sławomir Preiss:

Dziękuję za umożliwienie mi zabrania głosu.

Powiem, że słuchałem wszelkich wypowiedzi, a z wielką atencją komentarzy pani minister, pani przewodniczącej, a szczególnie Biura Legislacyjnego. Chciałbym zadać wiele pytań, ale zadam kilka, żeby nie przedłużać.

Odnosnie do art. 3 ust. 3 pktu 3; chodzi o wartość wskaźnika LtV... Kto ustala ten wskaźnik, kto będzie płacił za wycenę? To moje pierwsze pytanie.

Drugie, odnośnie do art. 3 ust. 5. Jeżeli na dzień złożenia wniosku o restrukturyzację walutowego kredytu mieszkaniowego kredytobiorca wychowuje troje lub więcej dzieci, to nie stosuje się warunku, o którym mowa w ust. 3 pktcie 2. Co z klientami, którzy mieli troje i więcej dzieci w chwili zaciągnięcia zobowiązania?

Trzecie pytanie, odnośnie do art. 4 ust. 2 pktu 2. Marża banku byłaby równa marży, która została ustalona w zawartej przez kredytobiorcę umowie o walutowy kredyt mieszkaniowy. Marże różniły się na przykład o 1 punkt procentowy na korzyść franka, czyli marża w przypadku franków wynosiła 1,9%, a w przypadku polskich złotych 2,9%.

Czwarte pytanie to pytanie ogólne. Dla kogo jest ta ustawa? Jeżeli dla osób w trudnej sytuacji finansowej, to czy nie powinno być kryterium dochodów?

Piąte pytanie: kto i dlaczego ustalił limit 150 m² w przypadku kredytu we frankach, jeżeli chodzi o budowę domu?

Szóste, ostatnie pytanie: jak prawidłowo zidentyfikować rodziny, które mają problem z płaceniem rat kredytów?

Proszę o odpowiedź albo teraz, albo na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Pan senator Borowski także zgłaszał, że chciałby zabrać głos.

(Senator Marek Borowski: Mam poprawki.)

Aha, poprawki. To jest moment, w którym ewentualnie można już zgłaszać poprawki, chyba że na posiedzeniu plenarnym pan...

(Senator Marek Borowski: Teraz, bo potem...)

Aha. Może i większości, tego nie wiadomo. Jeżeli dobre poprawki... Przecież zawsze staramy się popierać.

Tak że prosba...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Senator Marek Borowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Najpierw parę uwag ogólnych, mianowicie znaleźliśmy się w niezłej pułapce, jeżeli chodzi o tę ustawę, dlatego że z jednej strony budzi ona poważne wątpliwości, czasami czysto legislacyjne, czasami konstytucyjne, i to nie tylko ze względu na to, że arbitralnie przyjmuje się na przykład powierzchnię mieszkania, ale także ze względu na to, o czym mówił nasz legislator, mianowicie na to, że ingeruje ona w funkcjonowanie banków w sposób zupełnie nieuprawniony.

Kredyty zostały udzielone, umowy zostały zawarte, no i teraz abstrahujemy od tego, czy w jakichś momentach bank postępował chytrze czy niechytrze, podstępnie czy niepodstępnie. Z prawnego punktu widzenia sytuacja wygląda następująco: umowa została zawarta, a jeśli kredytobiorca uważa, że został oszukany jakimiś abuzywnymi zapisami, to ma drogę sądową. Właściwie dlaczego ustawodawca w to ingeruje? Z tego punktu widzenia, z powodu i tych mniejszych, i tych większych błędów, ta ustawa właściwie powinna zostać odrzucona.

Z drugiej strony mam obawę, że jeśli ta ustawa zostanie odrzucona, to znaczy, Senat przegłosuje odrzucenie ustawy w całości, to – wiemy, jaka jest procedura – wróci ona do Sejmu i Sejm przegłosuje wyłącznie ten wniosek, już bez żadnych poprawek. Biorąc pod uwagę to, co się wydarzyło w Sejmie w tej sprawie, należy się liczyć z tym, że Sejm odrzuci ten wniosek, a jeśli go odrzuci, ponieważ uzna to za mniejsze zło, niestety ustawa wejdzie w życie w tym kształcie, w jakim jest, a to nie jest dobry kształt. On jest rzeczywiście niedobry z tego względu – już pominę inne kwestie – że naprawę destabilizuje system finansowy i to po prostu stwierdzają wszyscy, którzy zajmują się tym profesjonalnie. Więc niezależnie od tego, kto ma jakie zdanie na temat banków, trzeba przyznać, że bez banków po prostu nie da się żyć. Wszystkie negatywne konsekwencje, które zostały wymienione w dokumentach, które otrzymaliśmy i z Komisji Nadzoru Finansowego, i z NBP, i z Ministerstwa Finansów, to obiektywne informacje, obiektywne dane.

Dlatego właśnie, jak mówiłem – zrobiłem ten wstęp, żeby nie powstało wrażenie, że jestem entuzjastą tej ustawy, bo nie jestem – uważam, że lepiej byłoby wprowadzić do niej poprawki, niż odrzucać ją w całości. Nie pretenduję do zgłoszenia wszystkich możliwych poprawek. Czytałem to wcześniej i wypisałem sobie tylko pewne kwestie, więc chciałbym powiedzieć o tych, które proponuję; są tutaj czysto techniczne i inne...

Mianowicie w art. 2 są definicje, jest książeczka definicyjna. Jest tam mowa o tym, że wskaźnik LtV to stosunek wartości ekspozycji kredytowej do wartości kredytowanej nieruchomości. Dobrze byłoby napisać, kiedy była ona tyle warta, dlatego proponuję, żeby dopisać: wartości kredytowanej nieruchomości określonej w umowie o walutowy kredyt mieszkaniowy, czyli wtedy, a nie teraz.

Bo jak zaczniemy teraz liczyć, ile ona jest warta, to nie dojdziemy do ładu, a bez takiego zapisu oczywiście mogą być wątpliwości.

Dalej, w art. 3 ust. 1 jest mowa o terminie składania pisemnego wniosku przez kredytobiorców, o 30 czerwca 2020 r. Rozumiem, że w projekcie poselskim to w ogóle było trochę inaczej rozłożone, bo rozłożono to w czasie, na te trzy lata, prawda, powyżej 120%, powyżej 100%, powyżej 80% w kolejnych latach. W związku z tym termin był *per se*, to znaczy, wychodził z tego... Jednak ponieważ to skreślono i uznano, że wszyscy mogą jednocześnie, to zapisano, że do 2020 r. Rozmawiałem z przedstawicielami niektórych banków i dlatego proponuję pewną zmianę, ale w gruncie rzeczy będzie to uzależnione od stanowiska Komisji Nadzoru Finansowego. Mianowicie, to jest trochę tak, jak z odcinaniem ogona psu: czy na raty, czy szybko...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam za ten przykład, ale to jest *licentia poetica*.

(Wesołość na sali)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie wiem, nie będę wchodził... Ale wiemy, o co chodzi.

Prawda?

Zgłaszanie do 30 czerwca 2020 r. oznacza zgłaszanie przez cztery lata. Banki właściwie cały czas nie będą wiedziały, na czym siedzą. Jak mają wpisać coś w rezerwy, to niech wpiszą.

Opinia, którą słyszałem, dotyczyła tego, żeby skrócić ten termin, ale nie na miesiąc, tylko proponuję 30 czerwca 2016 r., czyli byłoby na to pół roku. Argument, że to wszystko od razu pójdzie w straty i może to być za silne uderzenie, był zbijany tym, że według międzynarodowych przepisów bank i tak powinien szacować przyszłe straty, bez względu na to, czy one nastąpią teraz, czy później, i na całe straty tworzyć rezerwę. Jeżeli tak by miało być, to nie ma sensu tego przeciągać. Gdyby Komisja Nadzoru Finansowego zgodziła się, żeby banki rozkładały to w czasie i nie musiały od razu po wejściu w życie ustawy szacować wszystkich strat, to wtedy oczywiście nie zgłoszę tego postulatu.

Jeśli chodzi o rozpatrywanie wniosków, o którym mowa w art. 3 ust. 2, w terminie trzydziestu dni, to jest to za krótki termin... Jeżeli zakładamy, a musimy założyć, że ta ustawa wywoła jednak jakiś odzew... Powiedzmy sobie, że jeśli do banku, który ma sześćdziesiąt tysięcy takich umów, zgłosi się chociaż 5%, 10%, 15%, to będą to tysiące ludzi. I uruchomienie całego... Tego się nie da... To jednak muszą być przeszkoleni ludzie, nie może to być jakaś urzędniczka bankowa, która będzie analizować wniosek, liczyć itd. Więc moja propozycja jest taka, żeby wydłużyć termin, pamiętając o tym, że nie ma to większego znaczenia, dlatego że i tak liczy się kurs z dnia złożenia wniosku, więc i tak od tego momentu wszystko będzie liczone. A to, czy decyzja zostanie wydana za trzydzieści dni czy za czterdzieści... Ja wpisałem sześćdziesiąt, ale to jest do dyskusji, bo może i czterdzieści nie byłoby za dużo.

Jest jeszcze jeden dodatek. Mianowicie możemy sobie wyobrazić sytuację – poruszamy się w delikatnej materii kursu walutowego, który jest zmienny – w której kredytobiorca złożył wniosek, a ma na to czas co najmniej, według mojej propozycji, do czerwca 2016 r., a według tamtej nawet do 2020 r. Wniosek jest rozpatrywany, a w międzyczasie

kurs zmienia się tak, że kredytobiorca dochodzi do wniosku, że mu się to nie opłaca, w związku z czym wycofuje wniosek. Potem czeka, potem stwierdza, że jednak złoży wniosek, wniosek jest rozpatrywany, sytuacja się zmienia, wycofuje wniosek. Muszę powiedzieć, że w świetle tej ustawy byłoby to całkiem możliwe. Dlatego proponuję, żeby w art. 3 w ust. 2 po kropce, osobno oczywiście, dodać następującą treść – jeśli legislatorzy mi to zmienią, nie będę miał nic przeciw – w tym samym terminie kredytobiorca może wycofać wniosek; w tym samym to znaczy w czasie rozpatrywania wniosku, o którym jest mowa w tym zdaniu. Prawo ponownego złożenia wniosku nie przysługuje.

Teraz art. 3 ust. 3, który jest dość istotny, ponieważ wyklucza pewnych kredytobiorców z możliwości skorzystania z tej ustawy i podaje kryteria. W ustawie złożonej przez posłów było jedno kryterium, które zostało wykreślone, mianowicie kryterium mówiące o tym, że kredyt powinien zostać wykorzystany na zaspokojenie osobistych potrzeb mieszkaniowych kredytobiorcy i jego rodziny. Zostało to wykreślone. Nie wiem dlaczego, ale zostało. Tymczasem mówimy przecież o ludziach, którzy chcieli zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe, a nie o ludziach, którzy wykorzystując sytuację, jaka była wtedy, i sądząc, że będzie ona trwała, chcieli prowadzić działalność gospodarczą po prostu za mniejsze pieniądze. To znaczy, chcieli wziąć kredyt na mieszkanie na dobrych warunkach, następnie wynajmować je i czerpać z tego korzyści, a to jest działalność gospodarcza. Otóż specjalnie nie widzę powodu, żeby... Chciałbym zwrócić uwagę na to, że jest to ryzyko działalności gospodarczej. Jeżeli ktoś podjął takie ryzyko, to trudno. Dlatego proponuję, żeby przywrócić punkt mówiący o tym, że kredyt został wykorzystany na zaspokojenie osobistych potrzeb mieszkaniowych kredytobiorcy i jego rodziny.

Wreszcie ostatnia sprawa, mianowicie kwestia powierzchni rzeczywiście budzi wątpliwości. Najpierw wynosiły one 75 m² i 100 m², a teraz 100 m² i 150 m². Właściwie dlaczego nie jakaś inna... Jest z tym kłopot. Tym bardziej że, proszę państwa, akurat wiem o tym co nieco. Od razu zastrzegam, że nie brałem kredytu frankowego, ale człowiek się obraca w różnych środowiskach. Wiem, że na przykład byli ludzie, którzy brali kredyt na apartamenty o powierzchni 60 m², który się mieścił we wszystkich przepisach, tyle tylko, że na przykład po 10 tysięcy zł za 1 m². To byli ludzie, których naprawdę było na to stać. Nie widzę powodu, dla którego należałoby im teraz w jakikolwiek sposób pomagać. Dlatego że – chciałbym zwrócić na to uwagę – pomoc polega nie tylko na tym, że banki ponoszą pewne straty i muszą je sobie spisać, ale jest to także, o czym już wiemy, wydatek budżetowy, bo nie będzie CIT od pewnych wielkości, również pewnych dywidend itd. Tak że to jest wielostronne – że tak powiem – zaangażowanie i nie widzę powodu, żeby tym ludziom pomagać. W związku z tym proponuję, żeby w ogóle skreślić te 100 m² i 150 m² i wpisać warunki finansowe. A warunki finansowe byłyby następujące... Chciałbym powiedzieć, że te kredyty, które są największym problemem, były zaciągane w latach 2006, 2007, w połowie roku 2008 i jeszcze kawałek... To są te kredyty. Prawda? Otóż wtedy – zbadałem wyceny 1 m² w tamtym czasie – ceny za 1 m² w Warszawie oscylowały między 4 tysiącami zł a 5 tysiącami zł, a w kraju były niższe

o jakieś 20–30%. W związku z tym mam dwie propozycje. Proponuję, żeby dopisać pkt 4 – ale w związku z tym, że pkt 2 by wypadł, to faktycznie byłby pkt 3 – że z uprawnienia może korzystać kredytobiorca, który zaciągnął kredyt walutowy, o ile są spełnione następujące warunki. I warunki byłyby następujące. Po pierwsze, cena 1 m² określona w akcie notarialnym, stanowiącym podstawę przeniesienia własności kredytowanej nieruchomości, nie przekracza kwoty 8 tysięcy zł w odniesieniu do lokalu mieszkalnego albo domu jednorodzinnego położonego w granicach miasta stołecznego Warszawa i kwoty 6 tysięcy zł w odniesieniu do pozostałych lokali mieszkalnych i domów jednorodzinnych. Zbadałem w jednym banku, jakie mniej więcej są proporcje; to jest w granicach 10–15% całości, więc nie jest to bardzo dużo, ale nie jest to też coś takiego, co możemy zupełnie pominąć.

I drugi, który zapisałem, ale ręcznie... Nie wiem, czy pan ma mój wniosek, bo ja...

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Ten wniosek...)

Ten, który przekazałem do... Czy mogę go na chwileczkę? Bo chciałbym przeczytać to, co ręcznie napisałem, nie myląc się. Dziękuję.

Z tym by się wiązał drugi warunek, który między innymi odpowiadałby na poruszany tutaj problem dotyczący na przykład tego, że kupowano mieszkania gdzieś tam na terenach miejsko-wiejskich, gdzie cena była niska, ale za to mieszkanie większe... Dlatego drugi warunek byłby taki, że kwota kapitału walutowego kredytu mieszkaniowego wyrażona w walucie polskiej na dzień uruchomienia była nie wyższa niż 500 tysięcy zł. Więc jeżeli ktoś zaciągnął kredyt większy niż 500 tysięcy zł, już obojętnie, czy na mieszkanie....

(Głos z sali: Kredyt czy zabezpieczenie...)

Kredyt. To już nieważne, czy ktoś sobie zafundował mieszkanie o powierzchni 50 m² czy 150 m², to jest obojętne, bo liczą się dwie rzeczy: cena metra i łączna kwota. Powiedzmy sobie, że to rzeczywiście trochę by ukierunkowało tę ustawę na ludzi zwykłych, a nie szczególnie – że tak powiem – dobrze uposażonych.

To wszystkie poprawki. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Biuro Legislacyjne musiałyby się przyjrzeć temu materiałowi. Czy te poprawki są przygotowane w takim stopniu, żebyśmy mogli... To są wszystkie?

(Senator Marek Borowski: Wszystkie.)

Ale poprawki pana senatora są spisane na tej karteczce. Są przygotowane w całości w razie czego. Tak?

Dobrze. Dziękuję bardzo panu senatorowi.

(Senator Marek Martynowski: Mam pytanie.)

Senator Martynowski.

Senator Marek Martynowski:

Mam pytanie do pani minister albo do przewodniczącego KNF. Jeżeli państwo mi nie odpowiecie, to bardzo proszę o przygotowanie tego na piśmie. Jaki procent przychodów sektora bankowego przynosiły tak zwane kredyty walutowe w poszczególnych latach? Chodzi mi o lata 2006–2014.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja też chciałbym zgłosić poprawki do art. 3 ust. 3 pktu 3. Otrzymałby on brzmienie: wartość wskaźnika LtV jest wyższa niż 80% z zastrzeżeniem ust. 6.

Następnie w art. 3 dodaje się ust. 6 w brzmieniu: jeżeli wartość wskaźnika LtV jest wyższa niż 120%, wniosek, o którym mowa w ust. 1, może zostać złożony od dnia wejścia w życie ustawy, jeśli jest wyższa niż 100%, ale nie wyższa niż 120%, wniosek może być złożony wcześniej niż po upływie roku od dnia wejścia w życie ustawy, jeżeli jest wyższa niż 80%, ale nie wyższa niż 100%, wniosek, o którym mowa, może zostać złożony nie wcześniej niż po upływie dwóch lat od wejścia w życie ustawy. Ta propozycja przywraca rozłożenie w czasie realizacji ustawy.

Kolejna poprawka. W art. 5 ust. 4 otrzymuje brzmienie: bank umarza 1/2 kwoty, o której mowa w ust. 1 pktcie 2. Jeżeli kwota, o której mowa w ust. 1 pktcie 2 jest wartością ujemną, nie podlega ona umorzeniu i stanowi zobowiązanie kredytobiorcy w całości. A więc jest to propozycja rezygnacji z rozłożenia kosztów 90% do 10%...

(Głos z sali: Do sejmowej?)

Tak, do sejmowej.

Teraz dwie poprawki, z tym że jeszcze miałbym prośbę, żeby ewentualnie się przyjrzeć... To jest poprawka, którą proponuję po konsultacji z Narodowym Bankiem Polskim. W art. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie: bank to bank krajowy, oddział instytucji kredytowej lub oddział banku zagranicznego w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Celem poprawki jest uniknięcie dyskryminacji banków krajowych w stosunku do oddziałów instytucji kredytowych i oddziałów banków zagranicznych działających w Polsce.

Ostatnia poprawka też dotyczy art. 2 pktu 1. W obecnym brzmieniu tego punktu nie wskazano warunków odnoszących się do celu kredytu. W przywołanym przepisie prawa bankowego mówi się o wszelkich kredytach walutowych, nie tylko mieszkaniowych. Cel ten wynika z tytułu ustawy, dodatkowo z obecnego brzmienia tego punktu nie wynika jednoznacznie, w którym momencie kredytobiorca może uzyskać dochody w innej walucie niż waluta kredytu. Poprawka ma również na celu uniknięcie skierowania pomocy do kredytobiorców, którzy w momencie udzielania kredytu mieli dochody w walucie kredytu, a w późniejszym okresie nastąpiła zmiana waluty dochodów. Jej brzmienie byłoby następujące: walutowy kredyt mieszkaniowy, kredyt, o którym mowa w art. 69 ust. 2 pktcie 4a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, o ile został zaciągnięty na cele mieszkaniowe, na pokrycie własnych potrzeb mieszkaniowych kredytobiorcy, jest denominowany lub indeksowany do waluty innej niż ta, w której kredytobiorca uzyskuje dochód. Przez walutowy kredyt mieszkaniowy rozumie się także pożyczkę denominowaną lub indeksowaną do waluty innej niż ta, w której pożyczkobiorca uzyskuje dochód, o ile spełnia pozostałe kryteria określone dla kredytu, o którym mowa w art. 69 ust. 2 pktcie 4a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe. Warunek innej waluty kredytu niż ta, w której kredytobiorca uzyskuje dochód, powinien być także spełniony w dniu podpisania

umowy kredytowej. Z tym że prosiłbym jeszcze o rozwianie pewnych wątpliwości, które się pojawiły w konsultacjach z Biurem Legislacyjnym.

Czy są jeszcze inne poprawki? Na razie nie ma.

Teraz nastąpi etap ustosunkowywania się do poprawek lub też udzielania krótkich odpowiedzi na pytania, które się pojawiły w debacie.

W pierwszej kolejności poproszę pana przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego... Do pana było skierowanych kilka pytań. Jak mówiłem, proszę o bardzo syntetyczną odpowiedź, bo przecież będzie jeszcze długa debata na posiedzeniu plenarnym.

Proszę bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący. Postaram się.

Od razu na początku chciałbym sprostować to, co powiedział pan poseł Elsner. Panie Pośle, w „Rekomendacji S” nigdy nie było poziomu, o którym pan mówił. Gdyby pan sam uważnie przeczytał tę rekomendację, a nie opierał się na opiniach osób, które panu przekazywały informacje, to wiedziałby pan, że 20% dotyczyło dodatkowego bufora na zdolność kredytową, a w przypadku różnic kursowych obowiązek stres testu dotyczył trzydziestoprocentowych w skali roku badań odchylenia kursu, czyli są to zupełnie inne sprawy niż te, które pan poruszył.

Jeśli mówimy o udziale kredytów zagrożonych, bo padło też tutaj stwierdzenie, że dane nie pokazują w pełni rzeczywistości... Proszę państwa, na koniec 2014 r. w przypadku kredytów walutowych było zagrożonych 3,06%, a na koniec czerwca 3,53%... Jeżeli byśmy uwzględniali – a robiliśmy takie badania – korekty związane z restrukturyzacjami, czyli to, czy jest przejście z kredytu walutowego na złotowy, to szacunkowy wpływ na zwiększenie tego poziomu zagrożenia to 1 punkt procentowy... Porównując kredyty walutowe ze złotowymi, można powiedzieć, że są one na porównywalnym poziomie, nawet z uwzględnieniem tego parametru przewalutowania, o którym mówimy.

Padły również w tej dyskusji słowa o wpływie i o zachowaniu inwestorów międzynarodowych. Chciałbym, żebyście państwo pamiętali, że w grupie banków szczególnie dotkniętych problemem kredytów walutowych o znaczącej pozycji w portfelu są banki z czysto polskim kapitałem albo w zdecydowanej większości z polskim kapitałem.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie. Chciałbym, żeby pan nie komentował, tylko zdał sobie sprawę, że w tej grupie są takie banki jak PKO BP, Getin, BOŚ i żeby pan sobie porównał, jakie w całym wolumenie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę pana... Przepraszam pana przewodniczącego...

(Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak: W portfelach kredytów walutowych jest udział...)

Bardzo proszę, aby nie komentować. Państwo absolutnie mieliście możliwość wypowiedziania się.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

To nie jest tak, że kredyty te były oferowane przez banki z dominującym udziałem kapitału zagranicznego; były takie, które oferowały, i takie, które nie oferowały. Podobnie jak banki z polskim kapitałem; były takie, które oferowały, i takie, które nie oferowały, jak również zależne od Skarbu Państwa, które oferowały, i które nie oferowały. Bo na przykład bankiem zależnym od Skarbu Państwa, który ich nie oferował, był Bank Poczty, który nie ma...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...kredytów walutowych w swoim portfelu.

Mówiąc o bankach z dominującym udziałem zagranicznym, trzeba pamiętać, proszę państwa, że jest to udział dominujący, ale nie jedyny; są to rzesze akcjonariuszy, bo są to banki notowane na giełdzie, do których należą lokalni polscy inwestorzy, otwarte fundusze emerytalne oraz towarzystwa funduszy inwestycyjnych zarządzające, podobnie jak OFE, oszczędnościami tysięcy i dziesiątek tysięcy polskich obywateli. W związku z tym to nie jest takie proste przełożenie, jak niektórzy tutaj mówili.

Mówiąc o kwestii związanej z tymi kredytami, chciałbym się tylko odwołać do dokumentu – jest on przecież dostępny, a obrazuje sytuację, która była w 2006 r. – jakim jest raport końcowy Instytutu Globalizacji na temat akcji „Wolność dla marzeń, wolność dla kredytów”, który państwo pewnie w większości znają. Ale tylko jedna część raportu jest dla mnie interesująca, bo obrazuje badania opinii publicznej odnośnie do tego, co opinia publiczna i ci, którzy mieli zamiar się zadłużyć, sądzili o tym – w kontekście szerokiej debaty publicznej – czy należy zadłużać się w obcej walucie, czy nie. I co wynika z danych TNS OBOP? Ano to, iż 49% społeczeństwa zamierzało się zadłużać wyłącznie w złotych, zaś 25% było zdeterminowane, żeby skorzystać z oferty banków działających w Polsce na podstawie jednolitego paszportu europejskiego i zaciągnąć w nich kredyt walutowy, nawet gdyby polskie banki nie oferowały takich kredytów. Zaś 48% społeczeństwa z wykształceniem co najmniej średnim – cytuję ten raport – negatywnie oceniło działania Komisji Nadzoru Bankowego i Narodowego Banku Polskiego mające na celu ograniczanie dostępu do oferty bankowej w zakresie oferowania kredytów walutowych. To tylko dla przypomnienia tego, jakie było przekonanie społeczne w owym czasie, w stosunku do tego, jakie jest dzisiaj.

Skoro mówimy o sprawie, którą poruszył pan senator Bierecki; chodzi o dyskusję na poziomie Senatu o tym, co w zeszłym roku i w tym... Stanowisko się nie zmieniło. W przypadku kredytów zagrożonych w portfelu kredytów mieszkaniowych, zarówno złotych, jak i walutowych, nic się nie zmieniło, jeśli chodzi o wielkość wpływu na bezpieczeństwo banków. Za to – wyraźnie zaznaczyłem to na początku swojej wypowiedzi – styczniowa decyzja Szwajcarskiego Banku Narodowego przyniosła istotnie

nowe warunki, a przede wszystkim wywołała niepewność co do przyszłości, zarówno na plus, jak i na minus, co do przewidywalności kursu... Oznacza to ryzyko oraz koszty i dla klientów, i dla banków z tytułu posiadania owych portfeli kredytów walutowych. Dlatego – wyraźnie to mówiłem i podkreślałem to – ta ustawa jest adresowana do klientów, którzy nie mają żadnego problemu z obsługą swoich kredytów; to jest warunek postawiony w ustawie. Od początku umowy trzeba na bieżąco wywiązywać się ze zobowiązań. O tych, którzy mają problemy, jest mowa w innej ustawie. Jeżeli mówimy o klientach, którzy bez problemu obsługują zadłużenie... Przywołałem państwu również przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie stworzono warunki możliwej pomocy osobom, w przypadku których wartość ich kredytu przekracza wartość zabezpieczenia. I tak my rozumiemy tę ustawę; ona tworzy warunki do tego, żeby kredytobiorca mógł skorzystać, jeśli będzie chciał.

W kontekście... Chciałbym już przejść do bardzo merytorycznej wypowiedzi pana senatora Borowskiego. Kwestia rozłożenia w czasie jest szalenie istotna, jeśli chodzi o międzynarodowe standardy rachunkowości. To, co było w pierwotnym założeniu, mieściło się w międzynarodowych standardach rachunkowości, bo owe ryzyko jednorazowego obciążenia uprawdopodobni się wtedy, kiedy klient przyjdzie do banku i złoży wniosek z zamiarem skorzystania... Dopóki nie złoży, nie ma ryzyka, które by obciążało bank jednorazowym kosztem, stąd tak istotna jest kwestia rozłożenia w czasie owego kosztu.

Jeśli mówimy o wniosku – uwaga pana senatora jest bardzo słuszna – to wydaje się, że absolutnie konieczne jest, żeby ustawa precyzowała, że klient ma prawo złożyć wniosek tylko raz, żeby nie dopuścić do sytuacji, w której będzie spekulacja wielokrotnego... Raz, w wybranym przez niego momencie. Decyzja o restrukturyzacji jest poważna, tak jak decyzja podjęta w momencie zaciągania długu, z prawem do jednej restrukturyzacji.

Również kwestia dotycząca wykorzystania mieszkania na osobiste potrzeby jest jak najbardziej słuszna. Prawodawca amerykański w swoich przepisach również wyraźnie wskazał, że pomoc jest adresowana wyłącznie do osób, które przeznaczyły środki na mieszkanie, w którym mieszkają. W amerykańskich przepisach również jest określona maksymalna wartość kredytu odnosząca się do mieszkania, które było kredytowane.

Na koniec, skoro mówimy o kryteriach, mam pewną uwagę. Odnosnie do propozycji, które złożył pan senator Borowski, chciałbym powiedzieć, że w tym momencie jest po prostu niepoliczalne... Dlaczego? Dlatego że nie dysponujemy takimi parametrami. Wymagałoby to przejścia umowy po umowie. Oszacowanie skutków takiego podejścia oczywiście zabrałoby czas.

Pod rozwagę państwa senatorów chciałbym ewentualnie poddać alternatywę... Skoro ma to dotyczyć osób szczególnie obciążonych długiem obsługiwanym na bieżąco, ale istotnym w odniesieniu do dochodów – chodzi o to, żeby nie dopuścić do sytuacji, o której była mowa, to znaczy takiej, że ktoś się mieści w limicie, a jednocześnie ma apartament i bardzo wysokie dochody, a inni nie – to alternatywą dla tego rozwiązania są kryteria pomocy oparte na wskaźniku DTI, określającym stosunek wielkości ob-

ciążeń związanych z długiem do dochodów kredytobiorcy. Żeby to państwu zobrazować, powiem tak: w momencie, gdy te kredyty były udzielane, 85,4% wszystkich kredytów udzielono kredytobiorcom, w przypadku których w momencie udzielenia kredytu koszty kredytu były o połowę niższe niż dochody kredytobiorcy. Obecnie 70,8% całości portfela to kredyty, w przypadku których kredytobiorcy na obsługę kredytu walutowego przeznaczają mniej niż połowę swoich dochodów. W związku z tym potencjalny problem przeznaczania więcej niż połowy dochodów dotyczy tak naprawdę niecałych 30%, z czego ci, którzy przeznaczają około 100% swoich dochodów na obsługę zadłużenia, stanowią 3,6% wszystkich kredytobiorców. Tak więc jeśli chcielibyście państwo określać parametry tak, żeby były one powiązane z wielkością wspomnianego obciążenia w stosunku do dochodów, jakie ma kredytobiorca... Tak żeby on nie odczuwał stresu, że jak kurs się zmieni, to pojawi się ryzyko niewypłacalności albo jakichś poważnych cięć w budżecie domowym, aby kredyt, że tak powiem, nie wszedł w stan braku obsługi zadłużenia. Tak więc odniesienie się do wspomnianego procentu, parametru DTI, stosunku wielkości obciążeń kredytowych do uzyskiwanych dochodów byłoby alternatywą do posługiwania się parametrami związanymi z powierzchnią. Państwo możecie też oczywiście połączyć wspomniane parametry, to znaczy uwzględnić zarówno te dotyczące obciążenia, jak i na przykład te związane z maksymalną wielkością kredytu, tak jak zrobiono to w Stanach Zjednoczonych. Ale ze wspomnianych parametrów, o których państwo zadecydujecie, będzie ostatecznie, że się tak wyrażę, płynął wniosek co do potencjalnej liczby kredytobiorców, którzy obsługują swoje zadłużenie bez zakłóceń, ale będą mogli podjąć decyzję o wyjściu z ryzyka kursowego i przejściu na kredyt złotowy. I to tyle, jeśli chodzi o uwagi do dyskusji.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

Pani minister...

Jeszcze pan prezes Narodowego Banku Polskiego.

Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Raczek:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja będę mówił bardzo krótko. Jeżeli chodzi o sprawę pierwszą, to my prosiliśmy o zmianę definicji z tego względu, że może również pojawić się bank, który będzie działał na tak zwanym wspólnym paszporcie europejskim. Taki bank byłby wówczas oddziałem banku, a tym samym nie podlegałby wspomnianej regulacji. Z takim bankiem mieliśmy już do czynienia, tam rzeczywiście było bardzo dużo kredytów frankowych. Udało go się przejąć przez inny bank w Polsce. No, ale na wszelki wypadek lepiej, żeby wspomniana definicja została uzupełniona.

My sądzimy, że tutaj są, można powiedzieć, dwie szkoły. Z jednej strony to, co proponował pan senator Borowski, to znaczy żeby skrócić wspomniany okres, a z drugiej strony to, co powiedział pan przewodniczący Kwaśniak – że wy-

dłużenie jest niezbędne po to, aby rozłożyć w czasie obciążenie. Ale wtedy, jak powiedział pan senator Borowski, jest fluktuacja kursu walutowego. Tak więc czy nie lepiej byłoby zapisać w omawianej ustawie... Chodzi o to, żeby kurs walutowy do przewalutowania nie był kursem z dnia złożenia wniosku, tylko żeby przyjąć pewien historyczny kurs walutowy, na przykład na dzień wejścia ustawy w życie albo coś w tym rodzaju. Między innymi tak rozwiązyali to w pierwszym przewalutowaniu Węgry, to znaczy podali konkretny dzień. I to ucięło wszelkiego rodzaju spekulacje.

Jesteśmy również za tym, o czym mówił pan przewodniczący Kwaśniak, to znaczy uważamy, że powinno być wprowadzone pewne kryterium dochodowe. Może ono być ustalane tak, jak zaproponował pan przewodniczący, za pomocą DTI, albo może być skonstruowane prościej: na podstawie, powiedzmy, różnicy między średnim miesięcznym dochodem i kwotą raty kredytowej, którą dana osoba płaci. Żeby po prostu limitować... Wtedy byłoby wiadomo, że rozwiązanie, o którym mówimy, jest, zgodnie z intencją ustawodawcy, kierowane do osób o określonych, niskich dochodach. Oczywiście po uwzględnieniu obciążenia, o co nam chodziło.

I jeszcze jedna, drobna uwaga. Chodzi mi o art. 5 pkt 5, gdzie mówimy o dodatkowym kredycie, który pozostaje po uwzględnieniu kwoty umorzenia. I tu jest takie stwierdzenie, jeśli chodzi o oprocentowanie tego kredytu: „Oprocentowanie kredytu, o którym mowa w zdaniu poprzednim, nie może być wyższe niż aktualna stopa referencyjna Narodowego Banku Polskiego”. Czy autorzy mieli na myśli stopę stałą w dniu złożenia wniosku? Czy, tak jak by się oczywiście wydawało, stopę zmienną? Bo stopa referencyjna Narodowego Banku Polskiego jest z definicji zmienna i zależy od decyzji Rady Polityki Pieniężnej. Jeżeli chodziło o zmienną – a wydaje się, że tam powinno chodzić o zmienną stopę procentową, bo w innym układzie od razu mielibyśmy do czynienia z niekonstytucyjnością w stosunku do kredytów złotych, bo one są oparte właśnie na zmiennej stopie procentowej, i tak samo WIBOR jest zmienną stopą oprocentowania – należałoby według mnie napisać: „Zmienne oprocentowanie kredytu, o którym mowa w zdaniu poprzednim, nie może być wyższe niż aktualna stopa referencyjna Narodowego Banku Polskiego”. To jest kwestia warta uwagi. Moim zdaniem trzeba by było bardziej precyzyjnie... Ale to w razie czego pani minister skomentuje.

I jeszcze taki drobiazg. Koledzy ze Związku Banków Polskich proponowali pewne zmiany w ustawie o NBP. Myśmy je przeanalizowali i uważamy, że z punktu widzenia stabilizacji sytuacji na rynku walutowym obecne kompetencje Narodowego Banku Polskiego są wystarczające, tak więc zmiany ustawowe we wspomnianym zakresie nie są konieczne.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Pani Minister, zostały tutaj złożone przez pana senatora Preissa takie szczegółowe pytania, i myślę, że gdyby pani minister ustosunkowała się do nich na posiedzeniu plenarnym... Prawda?

(*Senator Sławomir Preiss: Tak jest.*)

... To byłoby najlepsze rozwiązanie. Jeżeli pani minister je wszystkie zanotowała, to okej, a jeżeli nie, to poprosimy jeszcze tutaj senatora, żeby je przekazał.

No i prosimy też o krótki komentarz do poprawek i propozycji, które się pojawiły, także ze strony pana przewodniczącego...

(*Senator Marek Borowski: I senatora Michalskiego.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...o te pożyczki, no tak. Jak rozumiem, to też na posiedzeniu...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Panie Przewodniczący...*)

(*Senator Marek Borowski: A może by się tak dało na piśmie, wcześniej.*)

No to na piśmie, jeżeli da radę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja... Szczerze mówiąc, to może łatwiej byłoby od razu odnieść się do pytań pana senatora Preissa, niż zająć stanowisko rządu wobec wszystkich zgłoszonych poprawek. Przyjmijmy może, jeśli pan przewodniczący i Wysoka Komisja się zgodzą, takie rozstrzygnięcie, że ja odniosę się do części wypowiedzi panów senatorów, a resztę uzupełnimy na piśmie. A stanowiska odnośnie do wszystkich poprawek, jeśli możemy, zaprezentowalibyśmy na posiedzeniu plenarnym.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Tylko że, Pani Minister, my musimy teraz przegłosować... Prawda?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Dobrze.*)

Bo musimy przedstawić stanowisko na posiedzeniu... I ja myślę, że...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Ale ja nawet nie mam przed oczami poprawek pana senatora Borowskiego.*)

(*Senator Marek Borowski: Są tam, oddałem.*)

(*Głos z sali: Biuro ma.*)

Może... Chyba że pan senator zgodziłby się złożyć je na posiedzeniu plenarnym. Bo one...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No, chyba że te, które nie...

(*Senator Marek Borowski: Te, do których można się ustosunkować.*)

Te, do których można się ustosunkować. A pozostałych nie chciałbym przegłosowywać tak definitywnie, no bo może lepiej...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Jeśli pan senator pozwoli, to może ja też postaram się, krótko oczywiście... Chciałabym zacząć chyba jednak od tego, że niestety, jak się wydaje, sytuacja jest trochę patowa,

ponieważ ustawa w kształcie pierwotnym, do którego zdaje się ona wracać za sprawą poprawek pana senatora Kleiny, nie satysfakcjonuje w żaden sposób strony społecznej, dla której de facto ustawa jest tworzona. W państwa wypowiedziach usłyszeliśmy, że wspomniana ustawa absolutnie nie jest wam potrzebna, nie spełnia waszych oczekiwań. A z drugiej strony, w mojej ocenie, odpowiedzialny parlament nie powinien przyjmować innej ustawy, to znaczy tej z podziałem 90% na 10%, która i tak państwa nie satysfakcjonuje. Tak więc chciałabym zacząć od tego, że naprawdę jesteśmy w dość trudnej sytuacji, tym bardziej że, jak pokazują poprawki zaproponowane przez panów senatorów, w tym także poprawki pana senatora Borowskiego, ale również to, co mówili przedstawiciel KNF i przedstawiciel NBP, którzy też w zasadzie mają pewne swoje uwagi do omawianego przedłożenia... No, to wszystko pokazuje, jak bardzo skomplikowana jest materia omawianej tu ustawy, jak różne są sytuacje kredytobiorców, jak różne są umowy. No i w gruncie rzeczy wydaje się, że jest to materia zbyt trudna na projekt poselski, który z racji swojej natury po prostu nie przechodzi całego procesu legislacyjnego, w tym przede wszystkim konsultacji z całym środowiskiem.

Pan senator Bierecki... Chciałabym się krótko odnieść do wypowiedzi pana senatora. Myślę, że atmosfera jest już wystarczająco ciężka, tak więc ja nie będę się odnosiła do części politycznej, trochę chyba, powiedziałabym, niegrzecznej. Chciałabym jednak zaprotestować przeciwko takiemu zdaniu, że problemem kredytobiorców kredytów indeksowanych czy denominowanych we franku szwajcarskim rząd zajął się w roku wyborczym. No, to nie nasza wina, że to 15 stycznia właśnie tego roku bank szwajcarski ogłosił to, co ogłosił – że nie będzie bronił swojej waluty. I to był moment, w którym problem urósł na tyle, że... Chcę przypomnieć: minister finansów Mateusz Szczurek kilka dni później zwołał posiedzenie Komitetu Stabilności Finansowej, na które zaproszeni zostali przedstawiciele wszystkich banków mających w swoich portfelach wspomniane kredyty mieszkaniowe. I na tymże posiedzeniu Komitetu Stabilności Finansowej przedstawiciele banków przyjęli określoną... czy raczej zadeklarowali określone postępowanie, które później nazwali... To był tak zwany sześciopak. Ujemny LIBOR, o czym mówił pan przewodniczący Kwaśniak, ujemna de facto marża dla niektórych kredytów... Tak więc to nie było tak, że rząd nie zareagował natychmiast. Zareagowaliśmy na tyle, na ile dało się zareagować w przypadku naprawdę trudnej materii umów cywilnoprawnych, umów zawartych kilka lat temu. Okazało się, że działania banków były niewystarczające i dlatego klub Platformy Obywatelskiej – nie chcę mówić w imieniu klubu, ale pani przewodnicząca Skowrońska musiała wyjść – podjął się trudu napisania ustawy, która, w ocenie Platformy Obywatelskiej, miała wesprzeć kredytobiorców będących w trudnej sytuacji. Ale znowu trzeba tu powiedzieć – i tak wynika z raportu KNF – że kredytobiorcy zadłużeni we franku szwajcarskim, w cudzysłowie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mówię tak, bo państwo bardzo pilnują... A nie chcę za każdym razem powtarzać „kredyty denominowane” czy „kredyty indeksowane we franku szwajcarskim”. Tak więc sytuacja materialna, ekonomiczna gospodarstw domowych

wspomnianych kredytobiorców jest w gruncie rzeczy lepsza niż kredytobiorców, którzy są zadłużeni w walucie polskiej. Mówię to w kontekście postulatów, które się tu pojawiały: żeby bądź wprowadzić do omawianej ustawy wskaźnik DTI, bądź odnosić się do dochodów kredytobiorców. Ja chciałabym, żeby Wysoki Senat rozpatrywał wspomnianą ustawę, że tak powiem, w kontekście drugiej ustawy, złożonej wczoraj w Sejmie, która odnosi się właśnie do wskaźnika opisującego relację kosztów obsługi zadłużenia do dochodów miesięcznych. Uwzględnia się tam także trudną sytuację spowodowaną na przykład utratą pracy. Jeśli potraktujemy wspomniane dwie ustawy jako adresowane do trochę różnych kręgów beneficjentów, to wydaje się, że one być może wspólnie obejmą wiele problemów, które mają osoby zadłużone i w złotych, i w walutach obcych.

Jeszcze tylko jedna kwestia. Możemy pewnie sięgnąć do stenogramu, ale... Być może nie zrozumieliśmy się z panem senatorem Biereckim. Ja, starając się odpowiedzieć na pana pytanie o kontekst społeczny i o konsekwencje wspomnianej sytuacji, czy raczej sytuacji, która miałaby miejsce po wejściu ustawy w życie, powiedziałam, że oczywiście omawiana tu interwencja będzie miała pozytywny skutek dla kredytobiorców. To znaczy oni prawdopodobnie będą mogli przeznaczyć więcej środków na konsumpcję. Z tym że jeśli wziąć pod uwagę, jak mała jest skala gospodarstw domowych, o jakich tu dzisiaj mówimy, czyli mających kredyty frankowe... Beneficjentami omawianej ustawy mogłoby być około stu sześćdziesięciu tysięcy gospodarstw domowych. I mówimy, że to jest 1% wszystkich gospodarstw domowych. I z tego wynikało zdanie, że zwiększenie wydatków konsumpcyjnych kredytobiorców miałoby pozytywny, ale niewielki, niemal nieodczuwalny dla gospodarki skutek i z pewnością nie zrekompensowałyby ubytku dochodów budżetowych z tytułu CIT, który nie zostanie odprowadzony, czy dywidendy. Myślę, że... To właśnie chciałam powiedzieć. Jeśli moja wypowiedź zabrzmiała inaczej, to chciałabym ją sprostować.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Martynowskiego, to minister finansów nie posiada danych dotyczących tego, jakim procentem przychodów sektora bankowego są przychody z tytułu kredytów frankowych. Nie wiem, czy Komisja Nadzoru Finansowego będzie nam tu mogła pomóc, ale jeśli tak, to pewnie w większym stopniu... My na pewno nie.

Odniosę się teraz do tego, co powiedział pan prezes Narodowego Banku Polskiego, o stopie referencyjnej. Wydaje się, że chodzi nam o to samo. Mówimy o aktualnej stopie referencyjnej. Ale jeśli pan prezes uznaje, że wyraz „zmienna” powinien się pojawić w ustawie, żeby było precyzyjniej, to oczywiście, myślę, że możemy tak zrobić.

Teraz może po kolei... Poprawki pana senatora Borowskiego. Spróbujemy się do nich odnieść.

Tak, Pani Przewodniczący?

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Moglibyśmy nawet wszystkie je przegłosować, po kolei.

Pani Legislator?

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Panie Senatorze, wzięwszy pod uwagę wszystkie zgłoszone poprawki... Należy przegłosować je po kolei, ponieważ niektóre z nich się wyłączają.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

No tak, oczywiście. To oczywiste, że będziemy głosować nad nimi po kolei.

Teraz... Czy pani minister potrzebuje chwili przerwy, żeby zastanowić się, jak... Żeby to wszystko stanowiło jakąś całość, wszystkie nasze poprawki. Bo możliwe, że gdzieś będzie trzeba zrobić autopoprawkę, wzięwszy pod uwagę to, o czym mówił pan przewodniczący Kwaśniak, a w kwestii czego pani sugeruje, że można byłoby to zaakceptować.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:* Ale... To znaczy, jak rozumiem, pan przewodniczący Kwaśniak popierał niektóre z poprawek pana senatora Borowskiego.)

Jasne, ale my potrzebujemy tutaj także jednoznacznego stanowiska pani minister.

(*Senator Marek Borowski:* Pani minister też może poprzec.)

O to właśnie... To właśnie mówiłem, że potrzebujemy także jednoznacznego stanowiska ministra finansów w omawianych tu sprawach.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:* Panie Przewodniczący, czy ja...)

Ja zdaję sobie sprawę, że materia jest bardzo trudna.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:* Dobrze.)

Zdaje się, że będziemy musieli to wszystko jeszcze doprecyzować, pewnie na posiedzeniu plenarnym. Dzisiaj nie jesteśmy w stanie wszystkiego tutaj załatwić. Ale to, co można by było zrobić...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:* Panie Przewodniczący, czy pan chce teraz, jak rozumiem, tak jakby od początku...)

Jesteśmy na takim etapie, że możemy głosować nad poprawkami, które zostały zgłoszone. Pamiętając o tym, że na posiedzeniu plenarnym mogą się jeszcze pojawić inne, lub nawet...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:* Myślę, że tak musimy zrobić. I postaramy się zrobić to najlepiej, jak to możliwe.)

No dobrze, ale dzisiaj musimy... Bo dzisiaj głosowanie... Musimy przedstawić stanowisko komisji, czyli poprawki, które według was można by było przyjąć. Prawda? Te, które...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Panie Przewodniczący, mamy poprawki pana senatora Borowskiego, poprawkę panów senatorów Biereckiego, Martynowskiego i Kopecia...

(*Głos z sali:* Kopia.)

...oraz poprawki senatora Kleiny. Tak?

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Tak.

(*Pan Tomasz Milewski:* Przepraszam, Panie Przewodniczący...)

I jeszcze propozycje poprawek Biura Legislacyjnego. Pani Minister...

(*Pan Tomasz Milewski:* Panie Przewodniczący...)

Tak?

(*Pan Tomasz Milewski:* Czy jest możliwe zadanie krótkiego pytania z naszej strony do pani minister? Jednego krótkiego pytania. Ja wiem, że wcześniej zabraliśmy już dużo czasu, ale...)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

No, jeżeli krótkie pytanie, to proszę.

Pani Minister, jest jeszcze króciutkie pytanie przedstawicieli strony społecznej.

Pan Tomasz Milewski:

Dziękuję bardzo za możliwość zadania pytania.

(*Przewodniczący Kazimierz Kleina:* Ale już tylko pytanie, tak?)

Tak.

Pani minister powiedziała takie zdanie, że biorcy kredytów tak zwanych frankowych mają lepszą sytuację niż kredytobiorcy złotówkowi. Czy może pani wyjaśnić, na jakiej podstawie pani tak twierdzi? Pytam, ponieważ na moim przykładzie... Ja w 2008 r. wzięłem kredyt w wysokości 600 tysięcy zł, w złotówkach oczywiście, denominowany, a obecnie moje zadłużenie wynosi 1 milion 200 tysięcy zł. I z tego wynika moje pytanie: w jaki sposób moja sytuacja jest lepsza od sytuacji kredytobiorców złotówkowych? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Mówiliśmy także w kontekście przyjętej ustawy, w kształcie nadanym w Sejmie...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Panie Przewodniczący, proszę pana, ja chyba powiedziałam, że sytuacja materialna, ekonomiczna kredytobiorców mających kredyty frankowe jest lepsza niż kredytobiorców mających kredyty złote. I powiedziałam to na podstawie danych, które można znaleźć w raporcie KNF i chyba NBP – jeśli nie, to pan prezes mnie poprawi. Podstawą do wspomnianego stwierdzenia jest także to, że kredyty frankowe są kredytami obsługiwanymi lepiej niż pozostałe kredyty.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

I mówimy tutaj... My nie mówimy o sytuacji majątkowej, tylko dochodowej, mówimy o średnim miesięcznym dochodzie gospodarstwa domowego z kredytem takim i takim. To są dane, z których korzystamy, zawarte w raporcie KNF i NBP. I na podstawie wspomnianych danych tak powiedziałam.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Czy pan przewodniczący Kwaśniak chciałby ewentualnie ustosunkować się do zadanego pytania? Bo wspomniane badania przeprowadziły Komisja Nadzoru Finansowego i Narodowy Bank Polski. Czy pan prezes...

(Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak: Może bank centralny, bo to bank centralny wspomniane badania prowadził.)

Dobrze. Ale też proszę krótko, bo wspomniane informacje ukazały się także w raportach przygotowanych przez obie instytucje, tam była przedstawiona analiza na podstawie próby, która została wylosowana czy opisana jako najbardziej standardowe...

(Senator Marek Martynowski: Panie Przewodniczący, a na moje pytanie dostanę odpowiedź od Ministerstwa Finansów czy od KNF?)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: My odpowiemy. Zwrócimy się z tym pytaniem do KNF i odpowiemy panu senatorowi.)

Proszę bardzo.

Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Raczek:

Powiem bardzo króciutko. Przede wszystkim, nasza analiza nie brała pod uwagę indywidualnych przypadków. Czyli taki przypadek, który pan przywołał, pana własny przypadek, mógł się oczywiście zdarzyć. Ale na podstawie analizy budżetów domowych, którą przeprowadził Narodowy Bank Polski, okazało się, że kredyty, które były denominowane albo indeksowane we frankach, jeżeli takiego określenia używamy, dostawały osoby o wyższych dochodach. I w dalszym ciągu mają je osoby o wyższych dochodach. A to by wynikało między innymi z polityki, którą wprowadził KNF za pomocą „Rekomendacji S”. I to wszystko było potwierdzone statystycznie i znalazło swój wyraz w naszych publikacjach.

(Głos z sali: Same kredyty...)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani minister... Odpowiedź na pytanie postawione przez pana senatora Martynowskiego to, jak mówiliśmy, na piśmie, przed posiedzeniem plenarnym...

(Głos z sali: Tak.)

Tak że wspólnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze pan prezes?

Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Raczek:

Pan senator Martynowski trochę źle sformułował pytanie, bo zapytał o przychody z kredytów frankowych. Jeżeli tak to ujmemy, to od razu, z góry panu powiem, że takie przychody są niższe niż w przypadku kredytów złotych, dlatego że stopa procentowa od kredytów frankowych jest o wiele niższa niż od złotych. Jeżeli pan senator pozwoli, to proponowałbym, żeby ministerstwo napisało, jakie były dochody uzyskiwane z kredytów frankowych i kredytów złotych, bo wtedy będzie pan miał wzięty pod uwagę również koszt uzyskiwania środków. I wówczas otrzyma pan bardziej adekwatną odpowiedź na pana pytanie.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

(Senator Marek Martynowski: ...na pewno będzie lepsze...)

Tak? Pan senator akceptuje, taka była intencja pytania.

W takim razie jeszcze pytania Biura Legislacyjnego... Bo pani minister uznała także, że część poprawek proponowanych przez Biuro Legislacyjne jest akceptowalnych. Ja bym te poprawki zgłosił. Tak że prośba do pani mecenas, żeby pani poprowadziła... I wówczas byłoby stanowisko komisji i byśmy głosowali.

Czy tak może być?

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura: Tak.)

Tak chyba będzie najwygodniej.

Zapraszamy tu bliżej.

Chcę jeszcze raz powiedzieć to, co mówiliśmy tu już kilka razy: że jeżeli chodzi o ostateczny kształt ustawy, która wyjdzie z Senatu, to weźmiemy jeszcze pod uwagę projekt, który został przygotowany przez grupę posłów i jest procedowany. Chodzi o to, czy i na ile ewentualnie... Tak żeby między wspomnianymi dwiema ustawami była jakaś współzależność.

Proszę bardzo.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Pierwsza poprawka, pana senatora Kleina, to poprawka do art. 2 pkt 1. Polega ona na uzupełnieniu tego przepisu o... Tutaj po tytule ustawy byłaby wprowadzona taka treść: „o ile został zaciągnięty na cele mieszkaniowe, na pokrycie własnych potrzeb mieszkaniowych kredytobiorcy”. I jeszcze na końcu dodaje się zdanie „warunek innej waluty kredytu niż ta, w której kredytobiorca uzyskuje dochód, powinien być także spełniony na dzień podpisania umowy kredytowej”.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Stanowisko rządu?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Pozytywne.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Czy wymaga jeszcze wyjaśnienia...

(*Senator Marek Borowski: A o co chodzi?*)

(*Głos z sali: W tej drugiej części...*)

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura: Mogę ewentualnie wyjaśnić...*)

Proszę bardzo, Pani Mecenas. Proszę.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Aldona Figura:**

W przedstawionej poprawce chodzi o to, żeby konkretnie wskazać, że walutowy kredyt mieszkaniowy to kredyt zaciągnięty na cele mieszkaniowe, w tym na pokrycie własnych potrzeb mieszkaniowych.

(*Głos z sali: Jasne, tak.*)

Z tym że... Jeżeli ja bym mogła... Bo ja mam tutaj taką wątpliwość, czy wspomniany warunek dotyczący pokrycia własnych potrzeb mieszkaniowych kredytobiorcy będzie miał znaczenie. Ponieważ mogą mieć miejsce takie sytuacje, że kredyt został zaciągnięty na cele mieszkaniowe, ale kredytobiorca nie mieszka w mieszkaniu, o którym mowa. Warunkiem restrukturyzacji nie jest bowiem zajmowanie wspomnianego mieszkania na własne cele mieszkaniowe, taki warunek został wykreślony na etapie prac sejmowych. Obecnie to nie jest potrzebne do restrukturyzacji.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

I tu jest właśnie zasadniczy spór...

Dobrze. Pan senator Borowski.

Senator Marek Borowski:

To, co ja proponuję, to... Nie w tym miejscu, tylko tam, gdzie są wspomniane warunki... I ja mówię inaczej. Ja tam mówię, że kredyt został wykorzystany na zaspokojenie osobistych...

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura: To też jest coś innego...*)

Wykorzystany, a nie przeznaczony.

(*Przewodniczący Kazimierz Kleina: Ale to... Tak.*)

Czyli może... Jakby pan senator wycofał swoją poprawkę, to moja byłaby...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Ale...

Proszę bardzo, jeszcze pani minister. I wtedy...

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

My jesteśmy w stanie zaakceptować poprawkę, w której mowa o tym, że kredytobiorca brał kredyt w celu wykorzystania go na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych. Jednak poprawka pana senatora Borowskiego, w której mowa o tym, że kredytobiorca rzeczywiście zamieszkuje w mieszkaniu, na które wziął kredyt... Tak? Dobrze rozumiem, Panie Senatorze? My dlatego zgodziliśmy się na wykreślenie... Nie wiem, czy to nie była... Była to poprawka któregoś z posłów. Wykreśliliśmy wspomniane rozwiązanie, bo myśleliśmy o następującej sytuacji: wzięłam kredyt, kupiłam mieszkanie, raty są tak wysokie, że nie jestem w stanie ich spłacać, dlatego wracam do swoich rodziców, mieszkam u nich kątem, a mieszkanie wynajmuję, żeby móc obsługiwać kredyt. Zgłosili się... Zwracała nam uwagę na wspomnianą kwestię też strona społeczna. I dlatego zrezygnowaliśmy ze wspomnianego warunku. To, o co chodzi panom senatorom – to znaczy żeby nie było spekulacji nieruchomościami – jest, jak sądzę, zabezpieczone przez przepis, w którym mowa o tym, że dana osoba ma jedno mieszkanie bądź jeden dom...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...czyli że nie kupuje nieruchomości w celach spekulacyjnych.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Kwaśniak. Proszę króciuteńko.

**Zastępca Przewodniczącego
Komisji Nadzoru Finansowego
Wojciech Kwaśniak:**

Panie Przewodniczący, my, jako KNF, jesteśmy przeciwni takiemu rozszerzaniu – co zresztą nastąpiło w parlamencie – rozumienia celów mieszkaniowych. To jest otwarcie furtki do omijania ustawy przez osoby, które zaciągały kredyty po prostu po to, żeby nieruchomości szły na wynajem. To jest proste obejście przepisu ustawy. Kto będzie sprawdzał, w jaki sposób będzie się weryfikowało – skoro w ustawie nie ma odpowiedniego kryterium – czy ktoś mieszka u rodziców, u dziadków czy w ogóle w innym swoim mieszkaniu, które posiadał wcześniej?

(*Przewodniczący Kazimierz Kleina: Jeszcze raz...*)

Takiego warunku w Stanach Zjednoczonych na pewno nie wprowadzano i nie umożliwiano takiego obejścia przepisu prawa.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

No to my będziemy mądrzejsi od Stanów Zjednoczonych. Bo myślę, że niezwykle trudno sprawdzić, kto gdzie mieszka, ale łatwo jest sprawdzić, kto jest właścicielem ilu mieszkań czy domów. To jest kryterium sprawdzalne. A nie to, gdzie kto mieszka.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Ja myślę tak: teraz przystąpimy do głosowania i będziemy jeszcze analizowali wspomnianą sprawę, także wątpliwości, które zgłasza pan przewodniczący Kwaśniak... Będziemy jeszcze myśleli nad tym wszystkim na posiedzeniu plenarnym. Bo wtedy mogą się pojawić jeszcze jakieś inne sprawy.

Senator Janusz Sepiol:

Ale jest jeszcze problem z drugą częścią wspomnianej poprawki. My utknęliśmy na pierwszej części, a jest jeszcze tekst dodawany na końcu...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę. Proszę bardzo.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Chodzi o warunek, żeby zarabiać w innej walucie niż ta, w której udzielony był kredyt? Czy...

(*Senator Janusz Sepiol:* Właśnie tego nie załapałem.)

Ja jeszcze raz przeczytam końcówkę: „warunek innej waluty kredytu niż ta, w której kredytobiorca uzyskuje dochód, powinien być także spełniony na dzień podpisania umowy kredytowej”. Czyli chodzi o to, żeby przez cały czas trwania umowy kredyt, o którym mowa, miał charakter kredytu walutowego, w walucie obcej w stosunku do waluty, w której się zarabia.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem przedstawionej poprawki? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

(*Głos z sali:* A pan senator? Nie głosował?)

(*Głos z sali:* Wstrzymał się.)

Nie głosował.

(*Głos z sali:* Nie głosował.)

Poprawka otrzymała poparcie.

Kolejna poprawka.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Kolejna poprawka to poprawka pana senatora Kleiny do art. 2 pkt 2. To jest uzupełnienie definicji czy określenia banku o sformułowanie „oddział instytucji kredytowej lub oddział banku zagranicznego”.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Tutaj pani mecenas też miała wątpliwość, tak?

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:* Nie, nie.)

Aha, jest okej.

Stanowisko rządu?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Pozytywne.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Pozytywne.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? (6)

Jednomyślnie, wszyscy za.

Kolejna poprawka.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Kolejna poprawka to poprawka pana senatora Borowskiego do art. 2 pkt 3. Dotyczy ona definicji wskaźnika LtV. Pan senator proponuje dodać na końcu wspomnianej definicji, że chodzi o stosunek wartości ekspozycji kredytowej do wartości kredytowanej nieruchomości określonej w umowie o walutowy kredyt mieszkaniowy. Czyli brałoby się pod uwagę wskaźnik z momentu zawarcia umowy o kredyt.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Tej poprawki nie chcielibyśmy popierać. Bo... Dlaczego my w ogóle odnosimy się do wskaźnika LtV? Dlatego, że... Chodzi nam o sytuację, w której kredytobiorca ma mieszkanie o wartości mniejszej niż pozostały do spłacenia kredyt. I... No, zgadzamy się wszyscy, że kredyty trzeba spłacać. Zaciągnęłam kredyt, więc muszę go spłacić. Ale nawet gdybym bardzo chciała być uczciwa, rzetelna i go spłacić, to nie jestem w stanie tego zrobić, nawet jeśli sprzedam swoją nieruchomość. Tak że problem z LtV istnieje dzisiaj. On niekoniecznie musiał istnieć w dniu zawierania umowy. On jest dzisiaj. Tak było...

(*Senator Marek Borowski:* A co jest w mianowniku? No bo w liczniku jest pozostały do spłacenia kredyt. Ale chciałbym wiedzieć, co jest w mianowniku.)

Wartość mieszkania, wartość nieruchomości. Rynkowa wartość nieruchomości.

(*Senator Marek Borowski:* Na jakiej podstawie...)

(*Głos z sali:* Szacunkowej.)

(*Senator Marek Borowski:* Ale czyjej? I gdzie? To wszystko trzeba pisać.)

(*Głos z sali:* Kto wyceni?)

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Marek Borowski:* Przepraszam... Panie Przewodniczący, przecież istotą jest...)

LtV zawsze szacuje bank.

(*Senator Marek Borowski:* Ano właśnie. Ja bym wolał, żeby nie szacował.)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Czy pan przewodniczący Kwaśniak mógłby nas tutaj wesprzeć?

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Proszę państwa, tu chodzi o to... W momencie, w którym uprawniony, w rozumieniu przepisów ustawy, pojawia się w banku, aktualna wartość jego zadłużenia w stosunku do aktualnej wartości nieruchomości musi być powyżej prognozy, który określa ustawa. Czyli jeżeli państwo mówicie, że w danym roku na przykład 100%, to w danym momencie musi być 100%. A jak się określa wartość nieruchomości? Są inne przepisy prawa, które stanowią, że trzeba mieć operat szacunkowy. No i w związku z tym operat szacunkowy... Znowu, w świetle właściwych przepisów do przygotowania takiego operatu szacunkowego uprawnione są jedynie odpowiednio licencjonowane osoby. Ustawa może co najwyżej precyzować, kogo obciążą koszty wspomnianego operatu – czy obciążą klienta, czy obciążą bank. I taki operat trzeba zaktualizować na datę restrukturyzacji.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Czyli... Jaka jest konkluzja w związku z omawianą poprawką?)

Konkluzja jest taka, że to, o czym tu mówimy, powinno się odnosić do ekspozycji kredytowej wskaźnika bieżącego w momencie restrukturyzacji. Czyli klient zgłasza się do banku i w tym momencie musi mieć spełnione warunki, o których mowa w ustawie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Pani Minister?)

(Głos z sali: W momencie restrukturyzacji?)

Tak jest, w momencie restrukturyzacji. Bo, jak rozumiem, założenie jest takie, że pomocy w postaci, że tak powiem, furtki do restrukturyzacji kredytu udziela się tylko tym, którzy w momencie określonym w ustawie pojawiają się w banku i są obciążeni zadłużeniem przekraczającym określony procent wartości nieruchomości, a nie tym, którzy mają wspomniany wskaźnik na znacznie niższym poziomie, z różnych przyczyn, na przykład bo już spłacili dużą część kredytu. I to dotyczy głównie rocznika 2007 r., a w szczególności 2008 r., co jest zresztą wyraźnie uwidocznione w danych, które państwu pokazaliśmy.

(Senator Marek Borowski: Mogę?)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę bardzo, oczywiście.

Senator Marek Borowski:

Ja oczywiście to wszystko rozumiem, tylko... Proszę państwa, sytuacja i tak jest napięta, i tak jest kompletny brak zaufania kredytobiorców do banku, a banki czują się, że tak powiem osaczone. I teraz wprowadzamy operat szacunkowy, przygotowywany przez firmę. Już widzę te wszystkie spory na temat tego, jak wyceniono czyjeś mieszkanie i dlaczego właśnie tak. No, przepraszam, ale nie. Upieram się przy tym, że powinno się brać pod uwagę wartość z momentu wzięcia kredytu, która wówczas została zapisana.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Jeśli można... Proszę państwa, coś takiego uczyni realizację omawianej tu ustawy w ogóle...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Z punktu widzenia zagrożeń także... To jest bardzo poważna zmiana. Ja nie wiem, dlaczego pan senator uważa, że tu mogą być spory. Są uprawnieni... Tak samo jak są notariusze czy biegli rewidenci, to są uprawnione osoby z listy ministra gospodarki, które zawodowo się czymś takim trudnią. I tylko one mogą wyceniać. Oczywiście są też ściśle określone standardy odnośnie do tego, jak się coś takiego robi. I jeżeli ktoś tak nie robi, to traci uprawnienia. Teraz punktem odniesienia są bazy nieruchomości, one są elementem porównawczym. Zresztą banki na bieżąco z nich korzystają i klient może korzystać... Nie ma tutaj prezesa bazy AMRON, był wcześniej... We wspomnianej bazie nawet klient może sobie porównać ceny nieruchomości w dzielnicy, w mieście czy w województwie, na podstawie rzeczywistych transakcji, z aktów notarialnych, z tego, co gminy zbierają... To wszystko jest dostępne. Jesteśmy w zupełnie innym miejscu niż dziesięć czy piętnaście lat temu.

(Głos z sali: Oczywiście.)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dobrze. Pan prezes NBP, jeszcze jedno słowo.

Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Raczko:

Procedura, o której mówi pan przewodniczący Kwaśniak, formalnie jest zapisana... Rację ma jednak niestety pan senator Borowski, dlatego że musielibyśmy rozstrzygnąć, kto – jeden z panów senatorów o to pytał – ponosi koszty. Wspomniane operaty wcale nie są tanie. Poza tym, kto by zlecał ich wykonywanie? I kto wskazuje biegłego, który ma dokonać wyceny? Czy wskazuje go bank czy osoba zainteresowana? To wcale nie jest bez znaczenia. Jaka jest procedura, jeżeli na przykład któraś ze stron jest niezadowolona z operatu? Czy wówczas powołuje się... Normalnie w takich przypadkach robi się jeszcze trzeci operat. Kto poniesie te wszystkie koszty? Proszę poza tym pamiętać, że na to wszystko potrzeba czasu. Operat jest robiony kilkoma metodami...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dobrze. Dziękujemy bardzo. Rozumiemy przedstawione tu wątpliwości...

(Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Raczko: ...dwa zdania, bo...)

Jedno zdanie. Panowie...

(Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Raczko: ...jest wprost przeciwna...)

**Sekretarz Stowarzyszenia
„Stop Bankowemu Bezprawiu”
Marek Zając:**

Mariusz Zając, Stowarzyszenie „Stop Bankowemu Bezprawiu”.

Pan Borowski ma tutaj sporo racji, ponieważ w momencie składania wniosku nigdy tak naprawdę nigdy nie będziemy wiedzieli, czy ten wniosek będzie nas dotyczył, jako klientów wnioskujących o restrukturyzację. Po prostu nie będziemy wiedzieli, bo nie będziemy znali LtV, nie będziemy znali wartości nieruchomości wycenianej przez rzeczoznawcę.

A jeśli chodzi o wątpliwości, o których wspomniał przedstawiciel NBP, czyli kto powinien ponosić koszty itd., to my przedstawiliśmy propozycje poprawek w tej kwestii w naszym piśmie, tak że proponujemy się z nimi zapoznać. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Związek Banków Polskich? Ale proszę bardzo króciutko.

**Wiceprezes Zarządu
Związku Banków Polskich
Mieczysław Groszek:**

Mieczysław Groszek, Związek Banków Polskich.

Do oceny aktualnej wartości zabezpieczenia nie jest w każdym przypadku stosowany operat. Operat jest stosowany wtedy, kiedy albo wypowiada się kredyt i ma miejsce windykacja, albo odbywa się jakaś konkretna operacja na tym... Na co dzień banki dokonują monitoringu wartości, kierując się wskaźnikami. Wspomniana baza cen nieruchomości właśnie do tego służy. Ja nie potrafię teraz powiedzieć, w jaki sposób jest to zapisane w procedurze bankowej, ale aktualna wartość albo na koniec okresu bilansowego, czyli na koniec roku, albo w momencie, kiedy następuje jakieś konkretne zdarzenie dotyczące kredytu, jest szacowana na podstawie bazy cen, a nie na podstawie operatu.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Senator Janusz Sepioł?

(*Senator Janusz Sepioł: Nie, wycofuję...*)

Wycofuję.

Senator Grzegorz Bierecki:

Senator Grzegorz Bierecki:

Panie Przewodniczący, chciałbym zwrócić uwagę, że brniemy w dyskusji w pogłębianie zarzutu niekonstytucyjności omawianego przepisu. Opinia Biura Legislacyjnego była jednoznaczna: wspomnianego typu różnicowanie kredytobiorców jest sprzeczne z konstytucją. Dlatego przeciw wspólnie z senatorami Martynowskim i Kopciem złożyliśmy najdalej idącą poprawkę, która wykreśla wszystkie

znajdujące się w ustawie warunki ograniczające możliwość skorzystania przez kredytobiorców z dobrodziejstwa wspomnianej ustawy. Tak więc proponowałbym rozpatrzenie naszej poprawki, która jest najdalej idąca.

(*Przewodniczący Kazimierz Kleina: Dobrze.*)

Wówczas być może dyskusja, którą panowie obecnie prowadzicie, stanie się bezprzedmiotowa.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, prosba o ustosunkowanie się jeszcze raz do wspomnianej poprawki, tak żebyśmy mieli jasność. I ten...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Ja dziękuję panu prezesowi Groszkowi za to, co powiedział. Naprawdę, nie mówimy tu o żadnym operacie szacunkowym. Każdy kredytobiorca, który na przykład ma niewystarczający wkład własny, co jakiś czas dostaje od banku informację, że musi ubezpieczyć sobie brak tego wkładu własnego. No, bank jakoś to szacuje. Ale mówimy tu o szacunkach, nie mówimy przecież o wartości, bo w momencie, o którym mowa, nikt wspomnianego mieszkania nie sprzedaje. Mówimy o szacunku, czy to jest mniej niż 80%, czy nie.

(*Przewodniczący Kazimierz Kleina: Dziękuję bardzo.*)

A jeśli chodzi o poprawkę pana senatora Borowskiego, no to my jednak...

(*Przewodniczący Kazimierz Kleina: Negatywna ocena, tak?*)

...negatywnie ją opiniujemy.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Tak, rozumiemy.

I jest jeszcze problem, na który zwrócił uwagę pan senator Bierecki: że należałoby odwrócić kolejność głosowania. Czy pani tak uważa? I...

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Aldona Figura:**

Tak, tak. Zgadzam się i dziękuję za zwrócenie uwagi. Rzeczywiście, w tym konkretnym przypadku... Ponieważ konsekwencją ewentualnego przyjęcia poprawki zgłoszonej przez pana senatora Biereckiego i dwóch innych panów senatorów byłoby skreślenie pktu 3 w art. 2, to chyba od tej właśnie poprawki należałoby zacząć.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Pani Minister, stanowisko do poprawki?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Stanowisko rządu do poprawki panów senatorów jest negatywne, ponieważ bardzo znacząco rozszerza ona krąg beneficjentów. Ja przypomnę, że cel omawianej tu ustawy jest jednak celem społecznym. Mamy pomóc... I wskazywał na to też pan senator Borowski.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Jasne.)

Nie chcemy pomagać wszystkim osobom, które mają kredyty we franku.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Przystępujemy do głosowania nad poprawką zgłoszoną przez senatora Biereckiego, senatora Martynowskiego i senatora Kocia.

Kto jest za przyjęciem poprawki? (3)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Poprawka nie otrzymała poparcia.

I teraz...

Senator Grzegorz Bierecki:

Panie Senatorze, wniosek mniejszości.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Został zgłoszony wniosek mniejszości. Senator Bierecki i pozostali panowie.

I teraz wracamy do LtV, czyli do poprawki senatora Borowskiego, którą pani minister także zaopiniowała negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki senatora Borowskiego? (0)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał od głosu? (3)

Poprawka nie otrzymała rekomendacji.

(Senator Marek Borowski: Nie mogę zgłosić wniosku mniejszości, tak?)

No, nie może senator. Chyba, że namówi kogoś...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kolejna poprawka.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Aldona Figura:**

Kolejna poprawka także została zgłoszona przez pana senatora Borowskiego. I dotyczy ona art. 3 ust. 1. Tutaj chodzi o to, aby skrócić termin na składanie wniosku o restrukturyzację.

I tutaj taka uwaga, że przyjęcie omawianego właśnie wniosku wykluczałoby poprawki pana senatora Kleiny dotyczące rozszerzenia możliwości składania wniosków w latach... Bo wspomniana poprawka, że tak powiem, idzie w drugą stronę. Czyli przyjęcie tej poprawki wyklucza dwie poprawki złożone przez pana senatora Kleinę, dotyczące rozłożenia...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Pani Minister, stanowisko rządu?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Z przykrością muszę powiedzieć, że stanowisko odnośnie do wspomnianej poprawki również jest negatywne, ponieważ rozłożenie w czasie, na co zwracały tutaj uwagę KNF i NBP, ma jednak znaczenie. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki senatora Borowskiego? (0)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał? (3)

Poprawka nie otrzymała rekomendacji.

Pani Legislator, proszę.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Aldona Figura:**

Następna poprawka dotyczy art. 3 ust. 2. Chodzi tu o wydłużenie do sześćdziesięciu dni terminu na rozpatrzenie przez bank wniosku o restrukturyzację.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Pani Minister?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Opiniujemy pozytywnie.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem wspomnianej poprawki? (7)

Poprawka została jednomyślnie przyjęta.

Kolejna poprawka.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Aldona Figura:**

Kolejna poprawka dotyczy tego samego ustępu w tym samym artykule. Chodzi o rozszerzenie treści ust. 2 o określenie, że kredytobiorca może wycofać wniosek, ale wówczas nie może już złożyć ponownego wniosku o restrukturyzację.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Pani Minister?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Opiniujemy pozytywnie.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Przystępujemy do głosowania.
Kto jest za przyjęciem poprawki? (4)
Kto jest przeciw? (3)
Poprawka otrzymała rekomendację.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Aldona Figura:**

Następna poprawka to poprawka pana senatora Borowskiego. Dotyczy ona art. 3 ust. 3... Zaraz dokładnie sprawdzę... Art. 3 ust. 3, w którym pan senator proponuje dodanie pktu 1a o treści: „kredyt został wykorzystany na zaspokojenie osobistych potrzeb mieszkaniowych kredytobiorcy i jego rodziny”. Czyli chodzi tu o dodanie warunku w zakresie złożenia wniosku o restrukturyzację.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Stanowisko rządu?
(*Głos z sali: „Lub jego rodziny”*)
(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura: Jest: „i jego rodziny”.*)
(*Senator Marek Borowski: Ale ja to poprawię.*)
(*Głos z sali: Jak to rodziny?*)
(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Która to jest poprawka? Może mi pani ją tu pokazać?*)
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Rodzina... Pan senator to sprecyzuje? Czy...
(*Senator Marek Borowski: Ja już zrobiłem...*)
Coś senator Borowski sam nie wierzy w tę poprawkę...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Żebym ja dobrze zrozumiała... Panie Senatorze, poprawka brzmi: „kredyt został wykorzystany na zaspokojenie osobistych potrzeb mieszkaniowych kredytobiorcy i jego rodziny”, tak? Ja myślę, że coś takiego, można powiedzieć, załatwia nam pierwsza poprawka pana senatora Kleina, w której jest już wyartykułowane... Może pani mecenas mnie poprawi. „Został wykorzystany”... Czyli zaciągnęłam go po to, żeby zaspokoić swoje potrzeby.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę bardzo, może jeszcze pan przewodniczący.

**Zastępca Przewodniczącego
Komisji Nadzoru Finansowego
Wojciech Kwaśniak:**

Ja byłbym za przedstawioną poprawką, ale w ograniczonej części, nie za rozszerzeniem o rodzinę. Ja państwu tylko powiem, jak to jest w przepisach amerykańskich. Tam mowa o tym, że nieruchomości jest zamieszкана przez właściciela lub, jeśli mówimy o domu, dom jest podstawowym miejscem zamieszkania kredytobiorcy. Tak się tam definiuje...

(*Senator Marek Borowski: Można?*)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Oczywiście, proszę bardzo, Senatorze.

Senator Marek Borowski:

Ja szukałem tutaj pewnego kompromisu między wariantem amerykańskim a wariantem, w którym, że tak powiem, można robić, co się chce. Ja zwracam uwagę, że Komisja Nadzoru Finansowego jednak powiedziała, że jest przeciwko wykorzystywaniu przepisów w celu ich omijania. I kompromis polega na tym, że... Wiemy skądinąd, że kredyty były czasami zaciągane na przykład przez rodziców, którzy mieli zdolność kredytową, a w kupionym mieszkaniu mieszkają dzieci. Proszę bardzo, możemy napisać „lub jego najbliższej rodziny”. Proszę uprzejmie. Tak żeby było wiadomo, że nie kuzyni itd. W ostateczności, jeżeli bank będzie twierdził, że ktoś nie jest najbliższą rodziną, to będzie to rozstrzygał sąd, trudno. Ale wiemy, co to znaczy „najbliższa rodzina”.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Pani Mecenas?

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Aldona Figura:**

Ja bym jeszcze chciała, żeby pan senator doprecyzował... Ponieważ w momencie, kiedy pan senator zgłaszał poprawkę, posłużył się takimi słowami, że miałyby ona przywrócić stan sprzed drugiego czytania. To nie jest tak, zwracam na to uwagę. Może przeczytam dokładnie, jak brzmiał wspomniany przepis. Chodziło tam o to, że kredytobiorca może skorzystać z restrukturyzacji, o ile spełnione są następujące warunki. I pierwszy warunek brzmiał: „nieruchomość jest wykorzystywana przez kredytobiorcę na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych”. Czyli chodziło po prostu o to, że kredytobiorca w momencie złożenia wniosku o restrukturyzację zamieszkuje we wspomnianej nieruchomości. A poprawka pana senatora zmierza do czegoś innego. Ona ma na celu tylko uzyskanie od kredytobiorcy informacji, że kredyt został mu udzielony na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. To wynika z brzmienia wspomnianej poprawki.

(*Senator Marek Borowski: Ale, Pani Mecenas...*)

(*Przewodniczący Kazimierz Kleina: Panie Przewodniczący, Panie Senatorze...*)

Senator Marek Borowski:

...to nie jest tak. „Został wykorzystany na zaspokojenie”... No, co to znaczy „został wykorzystany na zaspokojenie osobistych potrzeb”? To znaczy, że dana osoba mieszka w... Ja nie wiem co tu jeszcze... Proszę mi podać przykład, kiedy kredyt został wykorzystany na zaspokojenie osobistych potrzeb, a kredytobiorca nie mieszka...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Pani Minister, czy może pani nam pomóc?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Według mnie w poprawce pana senatora mowa dokładnie o takiej sytuacji, w której kupiłam mieszkanie, żeby zaspokoić własne potrzeby mieszkaniowe. Nie miałam innego mieszkania, więc zaspokoilałam własne potrzeby mieszkaniowe, to znaczy kupiłam mieszkanie i w nim mieszkam. Ale moim zdaniem – proszę mnie poprawić, jeśli się mylę – mieści się tutaj także taka sytuacja, że obecnie nie stać mnie na spłacanie kredytu, więc wyprowadzam się do siostry i wynajmuję mieszkanie, żeby móc obsługiwać swój kredyt. Jeśli tak należy rozumieć przedstawioną poprawkę, to my ją popieramy. Ale jeśli intencją wnioskodawcy jest to, że kredytobiorca musi we wspomnianym mieszkaniu mieszkać, i jeżeli tak omawiany tu zapis może być później rozumiany w interpretowaniu prawa, to opiniuję poprawkę negatywnie. I proszę Biuro Legislacyjne o rozstrzygnięcie.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

(*Senator Marek Borowski: Ale jeszcze jedno.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...będą senatorowie... Ostatecznie... To Biuro Legislacyjne nam pomoże.

(*Senator Marek Borowski: To jasne. Tylko...*)

(*Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura: ...co to znaczy...*)

Senator Marek Borowski:

Jeżeli pani mecenas uważa, że przepis, który był w projekcie sejmowym, jest bardziej jednoznaczny niż moja poprawka, to ja jestem gotów zmodyfikować ją we wspomnianym kierunku. Ale obstaję przy zasadzie... I oczywiście z modyfikacją: „lub jego najbliższej rodziny”.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Opiniuję negatywnie.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Przystępujemy do głosowania.

(*Senator Marek Borowski: Pani minister mnie dzisiaj jakoś nie lubi.*)

Lubi!

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Ja bardzo pana senatora lubię!*)

Wszyscy się tutaj lubimy, ale musimy podejmować decyzje. I czasami, że tak powiem, zagubimy się w tym lubieniu.

(*Rozmowy na sali*)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Ale co mi z wynajmu, jeżeli nie mam swojego własnego mieszkania?*)

(*Senator Marek Borowski: Ale ja mówię o tych, którzy wzięli kredyt na mieszkanie na wynajem.*)

(*Głos z sali: Ma pan rację.*)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Nie, ale... Ja też myślę... Wynajmuję mieszkanie, tak jak jakiś majątek...*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Sekretarz Stowarzyszenia „Stop Bankowemu Bezprawiu” Marek Zajac: Pan senator ma rację.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Senator Marek Borowski: To się może zdarzyć.*)

Dobrze. Głosujemy.

Stanowisko rządu jest negatywne. Komisja Nadzoru Finansowego uważa, że wspomniana poprawka to dobra propozycja.

(*Sekretarz Stowarzyszenia „Stop Bankowemu Bezprawiu” Marek Zajac: Powinno się wrócić do propozycji pierwotnej...*)

Pierwotnej, tak?

(*Sekretarz Stowarzyszenia „Stop Bankowemu Bezprawiu” Marek Zajac: ...którą cytowała pani z Biura Legislacyjnego.*)

Pani Mecenas, propozycja pierwotna... Przygotowana przez pana marszałka...

(*Sekretarz Stowarzyszenia „Stop Bankowemu Bezprawiu” Marek Zajac: Chodzi mi o wersję sprzed drugiego czytania w parlamencie. Ona była jasna i niebudząca wątpliwości.*)

I jest jeszcze kolejna modyfikacja, pana...

(*Senator Marek Borowski: Mnie chodzi o tekst, który jest... Z dodatkami słów „lub jego najbliższej rodziny”, bo tego chyba tam nie było.*)

(*Głos z sali: Nie, tego tam nie było.*)

(*Głos z sali: Ja zgłaszam wniosek... Autentyczny tekst, taki jak był przed...*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Da się znaleźć?

(*Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura: Ja mam...*)

Tak? No to proszę nam przeczytać.

(*Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura: Jak rozumiem, teraz są dwa różne wnioski, tak? Czy jeden?*)

Nie, nie. On zostanie doprowadzony do takiego stanu, jaki...

(*Głos z sali: Jeden.*)

Będzie jeden wniosek.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Dobrze. Przepis, o którym mowa, to był wówczas pkt 1. I brzmiał on: „nieruchomość jest wykorzystywana przez kredytobiorcę na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych”.

(*Przewodniczący Kazimierz Kleina: Kropka.*)

Co oznaczałoby, że w momencie złożenia wniosku o restrukturyzację kredytobiorca musi we wspomnianej nieruchomości mieszkać.

Senator Marek Borowski:

Tak. I ja teraz dodaję słowa „lub jego najbliższej rodziny”.)

(*Przewodniczący Kazimierz Kleina: Proszę jeszcze raz, do mikrofonu, żeby...*)

Modyfikuję wspomniany zapis poprzez dodanie słów „lub jego najbliższej rodziny”. Bo uwzględniam warianty, o których tu była mowa, że rodzice... Itd.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Przewodniczący Kazimierz Kleina: Proszę?*)

(*Głos z sali: Tak więc są dwie poprawki: poprawkę senatora Borowskiego, w której jest dodatkowo mowa o rodzinie, i poprawkę senatora Sepioła, która przywraca brzmienie pierwotne...*)

Bez rodziny.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Bez rodziny.

Pani minister też uważa, że fragment dotyczący rodziny powinien się znaleźć w przepisie, tak? Czy nie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Panie Senatorze, mój problem jest inny. Ja uważam, że postowie poprzez wykreślenie wspomnianego punktu po prostu poszli w stronę oczekiwań społecznych. I mieli rację.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dobrze.

(*Senator Marek Borowski: Ale lepiej z rodziną czy bez?*)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Zawsze lepiej z rodziną.*)

(*Senator Marek Borowski: No, i o to chodzi.*) (*Wesołość na sali*)

Tak więc mamy następującą sytuację. Pani minister mówi, żeby pójść bardziej w kierunku oczekiwań społecznych, pan przewodniczący Kwaśniak mówi, żeby delikatnie

zaostrzyć... Pan marszałek Borowski mówi, żeby uwzględnić rodzinę, najbliższą rodzinę, a senator Janusz Sepioł chciałby rozłożyć to wszystko na dwie części. Tak?

(*Senator Janusz Sepioł: Nie, nie. Mnie chodziło o to, żeby była wersja pierwotna.*)

Bez rodziny, tak?

(*Senator Janusz Sepioł: Taka jak przed drugim czytaniem.*)

Prezes Kwaśniak.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Panowie Senatorowie, a kto będzie rozstrzygał wspomnianą kwestię? Czy to się będzie odbywało na podstawie wniosku, czy na podstawie oświadczenia, czy zaświadczenia z urzędu? Na jakiej podstawie klient banku ma udowodnić, że...

(*Głos z sali: Chodzi o rodzinę, tak?*)

Tak. ...Że spełnia wspomniany warunek?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: ...że tam mieszkam.*)

Ale co to znaczy: „mieszkam”? Przecież bank będzie oczekiwał jakiegoś dokumentu.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Ja zadaję to samo pytanie.*)

(*Przewodniczący Kazimierz Kleina: No, trzeba jakoś wykazać... Są różne możliwości.*)

Senator Marek Borowski:

Proszę państwa, po pierwsze, jest meldunek. Po drugie, płaci się za prąd, płaci się za telefon, płaci się za wodę itd. Spokojnie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nikt nie będzie płacił za kogoś.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Głosujemy.

(*Głos z sali: Teraz co?*)

Głosujemy nad wnioskiem senatora Borowskiego...

(*Głos z sali: ...najdalej idący...*)

...poprawką dotyczącą rodziny.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem wspomnianej poprawki? (1)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał od głosu? (5)

5 głosów przeciw. Czyli poprawka nie...

(*Głos z sali: Wstrzymujących się.*)

Tak, 5 senatorów wstrzymujących się, 1 za, 1 przeciw.

(*Głos z sali: Nie uzyskała większości.*)

Poprawka nie uzyskała większości.

(*Głos z sali: Głos przewodniczącego przeważał.*)

Nie, głos przewodniczącego nie przeważał.

(*Głos z sali: Reasumpcja...*)

Nie, zaważyły głosy wstrzymujących się.

(*Senator Marek Borowski*: Pan się przyzna, Panie Przewodniczący. Głosował pan przeciw, bo myślał pan, że będzie pan mniejszością...)

No tak, tak myślałem. (*Wesołość na sali*)

Poprawka nie otrzymała poparcia.

Przystępujemy do omawiania kolejnej poprawki. Teraz poprawka senatora...

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura*: Następna jest...)

(*Głos z sali*: ...bez rodziny.)

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura*: Tak, tak.)

(*Głos z sali*: No właśnie.)

Dobrze.

Stanowisko rządu do poprawki bez uwzględniania rodziny?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Negatywne.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki nieuwzględniającej rodziny? (1)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał? (1)

Poprawka nie otrzymała poparcia.

Przystępujemy do omawiania kolejnej poprawki.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Kolejna poprawka, pana senatora Borowskiego, dotyczy art. 3 ust. 3. Pan senator proponuje skreślić pkt 2, czyli warunek dotyczący wielkości nieruchomości.

(*Senator Marek Borowski*: Ale jednocześnie...)

Tak, i jednocześnie dodać... Z tym że... No właśnie, jeżeli mamy traktować to jako koncepcję, to musimy przegłosować łącznie skreślenie pktu 2 i dodanie pktu 4.

(*Senator Marek Borowski*: I pktu 5.)

Oraz pktu 5.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna*: Pkt 4 i pkt 5 łącznie?)

(*Głos z sali*: One się wiążą.)

(*Senator Marek Borowski*: One się wiążą.)

No dobrze.

Czy pan senator może coś takiego zaproponować?

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Nie byłoby limitu powierzchniowego, byłby limit kosztowy.

Pani Minister?

Czy pan przewodniczący się wypowie?

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Mnie się wydaje, że przedstawiona poprawka wymagałaby przemyślenia. Lepszym rozwiązaniem jest to już istniejące, gdzie określa się metrażowo... To jest proste w realizacji.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Pani Minister?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

W ogóle bardzo trudno się do wspomnianej poprawki odnieść, bo ja kompletnie nie wiem, jaki procent kredytobiorców byłby objęty omawianym tu rozwiązaniem i czy w ogóle cała nasza praca ma sens. Nie wiem, czy to nie będzie nie 1%, tylko, powiedzmy, 0,2%. Tak więc my negatywnie opiniujemy wspomnianą poprawkę.

(*Przewodniczący Kazimierz Kleina*: Dobrze.)

Zostajemy przy wersji, w której jest metraż, jeśli...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dzięki.

Pani Mecenasa?

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Ja chciałabym jeszcze dodatkowo zwrócić uwagę na zakres poprawek, które Senat może zgłaszać. Senat musi się tutaj trzymać kosztów, które zostały zaprezentowane w momencie złożenia projektu, kosztów wykonania, skutków finansowych wykonania ustawy. I jeżeli wspomniana poprawka zwiększa takie koszty, to może ona zostać uznana za niekonstytucyjną.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki? (1)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał od głosu? (4)

Niestety, poprawka, to znaczy grupa poprawek, nie otrzymała poparcia.

Kolejna poprawka.

Senator Marek Borowski:

Ja mam prośbę do pani minister. Pani minister powiedziała, że nie wie, jakie są skutki wspomnianego rozwiązania. Jak rozumiem, wie, jakie są skutki, jeżeli chodzi o metraż. Tak więc prosiłbym o informację dotyczącą skutków... Mówię tutaj o metrażu do 100 m² i do 150 m². To znaczy ile

osób i z jakimi kredytami, że tak powiem, wypadnie... A ile w przypadku przyjęcia rozwiązania, zgodnie z którym 8 tysięcy zł za 1 m² w Warszawie – mówię oczywiście o cenie w tamtym czasie – i 6 tysięcy zł poza Warszawą...

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Ja myślę, że generalnie zwrócimy się jeszcze do pani minister, może także do pana przewodniczącego Kwaśniaka i do wszystkich innych partnerów, ale szczególnie do pani minister, bo to ona jest przecież odpowiedzialna za omawianą ustawę, i poprosimy, żeby przyjrzeć się później jeszcze raz, na spokojnie, poprawkom, które my tu odrzucamy, bo może się jednak okazać, że nie do końca wszystko dobrze przeanalizowaliśmy i że warto byłoby tę czy inną poprawkę poprzeć, może z pewną modyfikacją. Tak że prosilibyśmy, żeby przyjrzeć się temu wszystkiemu. Bo dzisiaj jest już dość późno, długo nad tym wszystkim siedzimy i wiadomo, że możemy popełnić jakiś błąd.

Nawet pan prezes Pietraszkiewicz tak samo myśli.

Prezes Zarządu Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz:

Panie Przewodniczący, ośmielam się wyrazić tylko jedną uwagę na bieżącym etapie. Bo to jest odpowiedni moment. Uprzejmie prosimy o rozważenie wprowadzenia kryterium socjalnego. Ponieważ mówimy tu o grupie osób, które charakteryzują się tym, że mają bardzo wysokie dochody w porównaniu do innych kredytobiorców.

(Przewodniczący Kazimierz Kleina: Ale, Panie Prezesie...)

I ustawienie pewnego kryterium socjalnego byłoby naprawdę bardzo poważnym rozwiązaniem. Nie generowałoby ono ryzyka ogromnych kosztów.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Panie Prezesie, ale, jeżeli dobrze rozumiem, jest ustawa... Przygotowywany jest teraz projekt ustawy właśnie z kryterium socjalnym. Prawda, Pani Minister? To jest to, o czym pani...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna: Ustawa o funduszu wsparcia.)

(Prezes Zarządu Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz: Ale, Panie Przewodniczący, chodzi o to, żeby wspomniane rozwiązania były zharmonizowane.)

No, cały czas o tym mówimy, żeby tak było, i dlatego też czekamy na ostateczny kształt projektu, który jest przygotowywany w Sejmie. I chcemy na posiedzeniu... Ja już mówiłem o tym dwukrotnie czy nawet więcej razy. Chodzi nam właśnie dokładnie o to, żeby zharmonizować... I chcemy to zrobić na posiedzeniu plenarnym.

(Prezes Zarządu Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz: Dobrze. Ja bardzo proszę panią minister o to, żebyśmy mogli dokonać właśnie harmonizacji.)

Cały czas to jest w naszych planach.

Kolejna poprawka.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Kolejna poprawka to poprawka pana senatora Kleiny. Ona dotyczy art. 3 ust. 3 pkt 3, w którym proponuje się dodanie wyrazów „z zastrzeżeniem ust. 6”. Ponadto proponuje się dodanie w tym samym artykule ust. 6, który określa rozłożenie w czasie... Chodzi tam o moment wystąpienia z wnioskiem o restrukturyzację. I wspomniane poprawki należałoby głosować łącznie.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Pani Minister, stanowisko rządu?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Pozytywne.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem przedstawionych poprawek? (4)

Kto jest przeciw? (3)

Poprawki otrzymały rekomendację.

Kolejna poprawka.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Kolejna poprawka to poprawka pana senatora Borowskiego do art. 3 ust. 4. Równocześnie Biuro Legislacyjne zgłosiło swoją propozycję poprawki do tego samego artykułu. Poprawka pana senatora polega na skreśleniu ust. 4, dotyczącego kredytobiorcy, który posiada inne lokale mieszkalne lub domy jednorodzinne nabyte w drodze spadku. Z kolei Biuro Legislacyjne proponuje takie doprecyzowanie przepisu, o którym mowa, aby jednoznacznie wskazywał on, że chodzi o wyłączenie w stosunku do wspomnianego kredytobiorcy tylko jednego warunku restrukturyzacji – właśnie tego, zgodnie z którym kredytobiorca nie może posiadać innego lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego.

Senator Marek Borowski:

To jakieś nieporozumienie. Ja nie próbowałem skreślić wspomnianego przepisu. Chodziło o przepis kolejny, to jest chyba ust. 4, w którym mowa o tym, że kryteria metrażowe nie dotyczą rodzin z trójką dzieci. Ponieważ gdyby wypadły kryteria metrażowe a weszły finansowe, to nie byłoby sensu utrzymywać ust. 4, stanowiącego, że ci, którzy mają trójkę dzieci...

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura: To jest ust. 5.)

...mogą przekraczać kryteria metrażowe. Bo po prostu nie byłoby kryteriów metrażowych.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Panie Senatorze, pan senator napisał w poprawce „oraz ust. 4”. A to, o czym pan senator teraz mówi, jest w ust. 5.

(*Senator Marek Borowski*: Ust. 5... Nie, to jest ust. 4, będę się upierał.)

Ten o dzieciach. Jeżeli chodzi o...

(*Senator Marek Borowski*: To jest ust. 5?)

Tak.

(*Senator Marek Borowski*: Dobrze, poddaję się. Chodzi o ust. 5.)

Czyli modyfikacja?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Senator Marek Borowski*: Nie, ja nie proponuję skreślenia ust. 4, nie.)

Nie proponuje pan senator skreślenia ust. 4?

(*Senator Marek Borowski*: Nie, nie.)

Tak więc pozostajemy przy propozycji poprawki Biura Legislacyjnego. Chodzi o doprecyzowanie przepisu tak, aby nie wzbudzał on wątpliwości interpretacyjnych.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Tak, i my oceniamy to pozytywnie.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Opinia jest pozytywna.

Kto jest za przyjęciem poprawki? (4)

Kto przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Poprawka otrzymała poparcie.

Kolejna.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Kolejna poprawka to ponownie poprawka proponowana przez Biuro Legislacyjne. Dotyczy ona art. 3 ust. 5. Proponuje się w niej doprecyzowanie, co należy rozumieć pod pojęciem „wychowuje troje lub więcej dzieci”, bo to może budzić wątpliwości. Biuro Legislacyjne zaproponowało we wspomnianym zakresie odesłanie do art. 7 ust. 1a ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Stanowisko rządu w tej sprawie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Pozytywne.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Kto jest za przyjęciem poprawki? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (3)

Poprawka otrzymała poparcie.

Kolejna poprawka.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Kolejna poprawka to poprawka pana senatora Kleiny. Dotyczy ona art. 5 ust. 4 i polega na obniżeniu kwoty podlegającej umorzeniu do 50% kwoty, o której mowa w przepisie.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Stanowisko rządu?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Pozytywne. Ja mówiłam o tym wielokrotnie, teraz chciałabym powiedzieć tylko jedno zdanie. Tu padało wiele uwag odnośnie do tego, czyje interesy reprezentujemy. Ja chciałabym bardzo wyraźnie powiedzieć, że rząd polski zawsze reprezentuje interesy wszystkich polskich podatników i inaczej po prostu robić nie może. Dlatego uważamy, że powrót do pierwotnej wersji wspomnianego przepisu jest po prostu potrzebny.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Pan przewodniczący Jakubiak.

(*Głos z sali*: Kwaśniak.)

Kwaśniak, przepraszam.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Żaden problem.

Ja również bardzo popieram przedstawioną tu poprawkę, bo taki zakres obciążeń dla banków będzie neutralny z punktu widzenia ich stabilności. On po prostu na pewien czas skonsumuje poziom dywidend albo pozbawi dywidend, ale nie naruszy stabilności banków. Dlatego bardzo popieramy wspomnianą poprawkę, bo ona pozytywnie wpływa na stabilność banków.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki? (4)

Kto jest przeciw? (3)

Poprawka otrzymała poparcie.

Kolejna poprawka.

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Aldona Figura:**

I ostatnia już poprawka to poprawka proponowana przez Biuro Legislacyjne. Dotyczy ona art. 8. Proponuje się, aby doprecyzować pkt 5 tak, aby nie było wątpliwości, że chodzi o umorzoną kwotę kredytu.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Stanowisko rządu do tej propozycji poprawki?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Pozytywne.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (3)

W ten sposób przegłosowaliśmy wszystkie poprawki.

(Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura: Chyba tak.)

I głosujemy nad całą ustawą wraz z przyjętymi poprawkami.

Kto jest za przyjęciem ustawy wraz z przyjętymi poprawkami? (4)

Kto jest przeciw? (3)

Komisja rekomenduje przyjęcie ustawy wraz z przyjętymi poprawkami.

Na sprawozdawcę... Kto będzie sprawozdawcą?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To w takim razie ja złożę sprawozdanie dotyczące omawianej tu ustawy. Wyrażam zgodę.

Dziękuję wszystkim. Dziękuję gościom, dziękuję pani minister, przewodniczącym, prezesom i wszystkim obecnym.

Zamykam posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 28)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii